



Na Spiszu

**Pismo Związku
Polskiego Spisza**

• Gmina Bukowina Tatrzańska • Gmina Łapsze Niżne • Gmina Nowy Targ •

Nr 1 (120)

ROK 2023

ISSN 1234-2262

Cena: 5,00 zł

W tym numerze między innymi:

***Przegląd minionych
wydarzeń w regionie***

***Nowe spojrzenie
na wodospad w Kacwinie***

***Relikt dawnej
liturgii bożogrobców
w łapszańskim kościele***

Historia OSP w Kacwinie

***Głos przeszłości odnaleziony
w jurgowskiej świątyni***

Zamek Dunajec w Niedzicy w zimowej odsłonie,
fot. T. Zabrzewski



IV Dzień Seniora – więcej na s. 17



Działalność KGW w Czarnej Górze – więcej na s. 18



Pogrzeb Gezy Salamona – więcej na s. 16





Od redakcji

Drodzy Czytelnicy! Oddajemy do Waszych rąk kolejne wydanie kwartalnika regionalnego „Na Spiszu”. Tradycyjnie nie zabraknie w nim relacji z wydarzeń mających miejsce na Spiszu w ostatnich miesiącach, popularizatorskich artykułów, jak i całkiem odkrywczych niepublikowanych nigdzie wcześniej autorskich tekstów naukowych lub popularno-naukowych. Zachęcamy też najmłodszych Spiszaków do poznawania swojej Małej Ojczyzny – tu pomocna może okazać się rubryka Kącika dla najmłodszych. Nie pozostaje zatem nic innego, jak małym i dużym życzyć przyjemnej lektury.

Red.

FOTOGRAFIA Z OKŁADKI

W centralnej części fotografii okładkowej wzrok przykuwa średniowieczna twierdza Dunajec w Niedzicy. Widoczne są trzy części zamku: górna z wieżą, która w przeszłości służyła rycerzom do obserwowania granicy węgiersko-polskiej, część zamku średniego rozbudowana za rządów rodziny Zapoly'ów w wieku XV oraz najmłodsza część zamku dolnego. Cała bryła zamku jest dostosowana i wkomponowana w wapienną skałę. Okalające wzniesienie mury dolnej części zamku ufundowane zostały przez rodzinę Horwathów Palocsayów (XVI/XVII w.). Wyróżnia je ponadto renesansowa attyka charakterystyczna dla Spisza. We wnętrzach zamku górnego i średniego mieści się część muzealna, natomiast w zamku dolnym znajdują się pomieszczenia administracyjne i część hotelowa.

Warto zaznaczyć, że otoczenie zamku zasadniczo zmieniło się na przestrzeni kilku ostatnich dziesięcioleci, za sprawą powstania zapory wodnej na rzece Dunajec. W związku z tym walor obronny zamku uległ zmianie. Niegdyś znajdował się na wysokiej wapiennej skale, skąd spoglądał na wijący się u jego stóp Dunajec. Zachowały się liczne fotografie upamiętniające spływ Dunajcem, który to rozpoczynał się u stóp niedzickiej twierdzy. Dziś zamek znów zachwyca, królując nad wodami sztucznego Jeziora Czorsztyńskiego.

Drugi plan widocznej okładki przedstawia Pieniny Czorsztyńskie z widoczną w oddali Polaną Majerz (na zdjęciu pokryta śniegiem), linię horyzontu zamyka z kolei pasmo Beskidu Sądeckiego.

Red.

Dawna trasa spływu Dunajcem, w tle ruiny zamku w Czorsztynie i most na Kapuśnicy, fot. K. Romeyko-Hurko

Spis treści:

Od redakcji	3
Fotografia z okładki	3

Wydarzenia Na Spiszu

IX Rajd im. bł. ks. J. Stanka Szkoły Podstawowej w Łąpszach Niżnych	4
III Złot Zabytkowych Szybowców Czarna Góra-Litwinka... 5	5
Finał IV Konkursu Edukacyjnego „Niezwyciężone. bohaterki niepodległej” w Sulejówku	6
Człowiek Roku Małgorzata Mirga-Tas z Czarnej Góry..... 6	6
Zaszczyt i wyróżnienie dla Szkoły Podstawowej im. bł. ks. J. Stanka w Łąpszach Niżnych	7
Rodzinny Piknik z Łatawcem	8
Muzyka zakłęta w drewnie	8
Romantyczne pejzaże w Jurgowie	9
Konkurs pieśni patriotycznych..... 9	9
Zastaw Spiski 1412 – 1772 – 2022	10
Obchody 11 listopada na Spiszu	11
Poznajemy wielokulturowość Spisza	13
„Pozabacowane nuty” ocalone od zapomnienia	14
Ódpust św. Elżbiety Węgierskiej w Trybszu	14
Dawna remiza w Niedzicy to już historia	14
„Wdowy” według dramatu Sławomira Mrożka na deskach sceny w Wikarówce w Białce Tatrzańskiej..... 14	14
Cecyliada – Przegląd scholi i chórów parafialnych..... 15	15
Géza alapi Salamon	16
IV Gminny Dzień Seniora	17
Święty Ambroży – patron pszczelarzy	18
KGW Czarna Góra w nowym projekcie społecznym „Danie Wspólnych Chwil”	18
Orszak Trzech Króli na Spiszu	20

Historia Na Spiszu

O śmiałym rajdzie Ścibora ze Ściborzyc na Sądeckie w 1410 roku i o zastawie spiskim w 610. rocznicę podpisania aktu..... 21	21
Utracony i zapomniany relikwiarz dawnej liturgii bożogrobców w kościele św. Kwiryna w Łąpskach Niżnych	23
Głos przeszłości w dokumencie z roku 1811 odnalezionym w jurgowskim kościele	25
140 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Kacwinie	27
Na Świętego Mikołaja, na gwiazdkę... Wspomnienie z dawnych lat	30
Historia fotografii z archiwum..... 33	33

Gwara Na Spiszu

Korpus Spiski - Świąnto Łuco dnia prziruco?	34
---	----

Ludzie Na Spiszu

Minął rok od śmierci Józefa Łukasza	35
Ksiądz botanik Paweł Vitkay	36
Nie żyje Benedykt XVI..... 36	36

Aktualności Na Spiszu

Pogodowy rollercoaster	38
Spisz utajniony..... 39	39
Spis za oceanem	40
Niewybuchy w Łąpskach Niżnych	40

Przyroda Na Spiszu

Rhinolophus hipposideros	41
Wodospad Kacwin	41

Więści z Gmin Na Spiszu

Więści z gminy Łąpsze Niżne	45
Więści z gminy Nowy Targ	49
Więści z gminy Bukowina Tatrzańska	51

Więści z Powiatu Na Spiszu

POWIAT NOWOTARSKI..... 54	54
---------------------------	----

Poezja Na Spiszu

Koleśda zagubiona	58
VIII Festiwal Siedmiu Kultur	58

Nowości wydawnicze Na Spiszu

Almanach Nowotarski 2022..... 59	59
„Podróż po Ekomuzeum Dziedziny Dunajca”	60
Książeczka Umina	60

Kącik dla dzieci Na Spiszu..... 61	61
Sport Na Spiszu	63
Fotoreportaż Na Spiszu	64

IX RAJD IM. BŁ. KS. J. STANKA

SZKOŁY PODSTAWOWEJ
w ŁAPSZACH NIŻNYCH

► Po raz dziewiąty uczniowie naszej szkoły wyruszyli na IX Rajd im. bł. ks. Józefa Stanka, aby uczcić 78. rocznicę śmierci patrona swojej szkoły.



Po modlitwie wspólne pamiątkowe zdjęcie przy kapliczce MB Częstochowskiej – Przełęcz nad Łapszanką

9 września, w jesienny dzień najmłodsza klasa pierwsza wędrowała po swojej wsi śladami bł. ks. J. Stanka wg questu. Klasa druga poznawała Niedzicę również za pomocą questu, podobnie jak klasa trzecia sąsiednią miejscowość Kacwin. Klasa czwarta zaś szła questem po Dursztynie. Starsze klasy

w grupach V-VI i VII-VIII rozpoczęły rajd od zwiedzenia zabytkowego drewnianego kościoła w Trybszu i dalej stamtąd szlakiem niebieskim przeszły na Łapszankę, by na Przełęczy Nad Łapszanką prawie w samo południe pomodlić się przy kapliczce za wstawiennictwem bł. ks. J. Stanka i zejść

do swej wsi żółtym szlakiem. Pogoda była bardzo jesienna, czego szczególnym dowodem była spora ilość kozaków, maślaków i podgrzybków, jakie można było znaleźć po drodze. Poranne mgły zniknęły, a przez chmury przedzierało się słońce, dając ten promyk nadziei i radość z wędrowania. Zmęczenie na pewno wszystkim dawało się we znaki, ale trud wędrowania nagradzały: dobry humor i radość wspólnego przebywania. Może gdzieś i w jesiennym pogodzie pojawiły się w myślach słowa wpisane na plakat tegorocznego rajdu, a zaczerpnięte z kazania na rozpoczęcie roku szkolnego: „Wypłyn na głębię”, bo ważne by nigdy nie poddawać się, by próbować i by zawsze podejmować wyzwania. By wbrew wszystkiemu i wszystkim wpływać na głębię. Mamy nadzieję, że tego uczy nas takie wspólne wędrowanie szlakami rajdu – góry zawsze uczą wytrwałości i niezniechęcania się. Choć czasem bolą nogi i trudno zrobić kolejny krok. Mamy nadzieję, iż rajd dla każdego stanie się choć małą inspiracją do działania. Dziękujemy wszystkim za udział, uczniom za wytrwałość i dzielne wędrowanie, nauczycielom za obecność, a wszystkim za pomoc w jego organizacji. Zapraszając już na kolejny rajd za rok pamiętajmy o słowach: „Wypłyn na głębię”!

*Nauczyciele Szkoły Podstawowej
w Łapszach Niżnych*



III Zlot Zabytkowych Szybowców Czarna Góra – Litwinka

► Miejscowość Czarna Góra i położone na jej terenie wzniesienie, z Gogolową Grapą od zachodu, w roku 1923 były świadkami ważnego wydarzenia związanego z historią polskiego lotnictwa, a w szczególności lotnictwa bezsilnikowego, nazwanego w czasach późniejszych szybownictwem.



Ponieważ nigdy wcześniej, nikt nie organizował takich zawodów w Polsce, ich organizacja nastęrczała wiele problemów. Początkowo planowano, że ta pierwsza lotnicza impreza odbędzie się na wiosnę 1923 roku, ale brak szybowców spowodował przesunięcie zawodów na okres jesienny.

Kolejnym, niezmiernie ważnym problemem było znalezienie odpowiedniego miejsca do rozegrania

zawodów. Pierwszą braną pod uwagę lokacją była górka Antałówka, piloci jednak nie zgodzili się tam latać. Na poczekaniu zaczęto szukać jakiegoś innego terenu. Dnia 17 sierpnia A. Karpiński, J. Wędrychowski i W. Ulass udali się na poszukiwania na... Czerwone Wierchy! Nic jednakże „odpowiadającego” nie znaleźli. 19 sierpnia A. Karpiński bezskutecznie penetrował zbocza Gubałówki. Wreszcie 22



Lądowisko znajdowało się po drugiej stronie rzeki - na przygotowanych polach w Białce Tatrzańskiej.
Fot. A. Morawski

sierpnia zgodzono się na Czarną Górę pod Białką. Uroczyste otwarcie zawodów nastąpiło **30 sierpnia 1923** roku o godz. 15. Rozegrane zostały w terminie od 28 sierpnia do 13 września.

Jak doniosło było to wydarzenie, możemy przekonać się sięgając do ówczesnej prasy. „Kurier Poznański” 10 sierpnia 1923 roku donosił: „Wszystkie zapisane do konkursu płatowce (zapisano 14, wystartowało 9) nie tylko, że zbudowane są w Polsce, ale i według planów i pomysłów polskich konstruktorów (...) Specjalnie trzeba podkreślić w nadchodzącym konkursie dwie okoliczności, z których słusznie możemy czerpać zadowolenie ambicji narodowych. Po pierwsze urządzając ten konkurs – Polska staje na czwartym miejscu (po Niemczech, Francji i Anglii) w rzędzie państw, które lotem bezmotorowym się zainteresowały. Po drugie konkurs ten zawdzięczamy inicjatywie prywatnej instytucji, jaką jest poznański Związek Lotników Polskich, a wszystkie aparaty budowane są własnym kosztem konstruktorów”.

Pierwsze trzy próbne loty podczas zawodów, wykonał Tadeusz Karpiński na szybowcu Akar. Pierwszy lot trwał 68 sekund, drugi 24 sekundy, trzeci lot trwał 37 s. Na starcie stanęło ostatecznie dziesięciu pilotów, przy czym dwóch pilotów latało na jednym szybowcu typu Akar. Szybowce uczestników konkursu ulokowane zostały w trzech namiotach lotniczych na zachód od zbocza, tuż za rzeką Białką. Starty przeprowadzano przy użyciu liny wzlotowej.

Członkowie i sympatycy Aeroklubu Nowy Targ, chcąc upamiętnić to ważne wydarzenie z historii polskiego lotnictwa postanowili zorganizować **zlot zabytkowych szybowców połączony z zawodami oraz pokazami lotniczymi**, które odbyły się dokładnie w tym samym miejscu, czyli na Czarnej Górze obecnie znanej jako Litwinka. Wydarzenie to miało miejsce **16-18 września 2022 r.**

Red.

źródło: <https://dlapilota.pl/wiadomosci/polska/iii-zlot-zabytkowych-szybowcow-czarna-gora-litwinka>

FINAŁ IV KONKURSU EDUKACYJNEGO „NIEZWYCIĘŻONE. BOHATERKI NIEPODLEGŁEJ” W SULEJÓWKU

► W ubiegłym roku szkolnym uczniowie Szkoły Podstawowej w Łąpszach Niżnych: Karolina Stanek, Emilia Stańczak i Michał Knutelski wzięli udział w konkursie zorganizowanym przez IPN, którego celem było upamiętnienie jednej z bohaterek odznaczonej Krzyżem lub Medalem Niepodległości.



Do konkursu wybrana została mieszkanka Łąpsz Niżnych – Maria Wiśnierska, która została odznaczona Medalem Niepodległości przez prezydenta II RP Ignacego Mościckiego. Szerzej o życiu Marii Wiśnierskiej pisaliśmy w poprzednim numerze „Na Spiszu”.

21 września 2022 r. w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku odbył się finał IV edycji konkursu edukacyjnego „Niezwyciężone. Bohaterki Niepodległej”, gdzie zostały wręczone nagrody uczestnikom

konkursu. Drużyna z Łąpsz Niżnych otrzymała wyróżnienie.

Na uroczystej gali finałowej zebranych gości powitał dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku Robert Andrzejczyk. Udział w gali wzięł zastępca prezesa IPN Mateusz Szpytma, który podkreślił, że konkurs „Niezwyciężeni” jest jednym z najważniejszych projektów edukacyjnych skierowanych do dzieci i młodzieży realizowanych przez Biuro Edukacji Narodowej IPN. Dla naszej szkoły było to szczególne wyróżnienie i przeżycie. Jesteśmy dumni, że mogliśmy uczestniczyć w tym projekcie. Po wręczeniu pamiątkowych dyplomów i nagród rzeczowych laureatom i wyróżnionym w konkursie zaprezentowano fragmenty przygotowanych przez nich filmów.

Tegoroczna edycja konkursu została objęta honorowym patronatem Małżonki Prezydenta RP Agaty Kornhauser-Dudy.

Elżbieta Łukuś



CZŁOWIEK ROKU MAŁGORZATA MIRGA-TAS z Czarnej Góry

► Prace tej artystki znalazły się w tym roku w Polskim Pawilonie na Biennale Sztuki w Wenecji.

Jednocześnie na documenta w Kassel – drugiej najważniejszej imprezie poświęconej sztuce współczesnej – pokazano cykl wielkoformatowych kolaży, w którym artystka na nowo opowiada historie Romów. W Wenecji reprezentowała Polskę, w Kassel jej prace wystawiono w ramach „RomaMoMA”, czyli Romskiego Muzeum Sztuki Współczesnej.

Podwójna tożsamość jest dla niej bardzo ważna – pochodzi z osiadłej na pogórzu Karpat grupy Bergitka Roma. Po studiach (2004 r.) angażuje się w sprawy swojej społeczności. W 2011 r. w Borzęcinie Dolnym tworzy pomnik Romów zamordowanych w 1942 r. Jednak długo pozostaje niezauważona. Jej pracom zarzuca się, że są zbyt „etniczne”, „romskie”. Przełom przychodzi w 2020 r.: bierze udział w berlińskim Biennale Sztuki Współczesnej, a jej wystawa w Orońsku jest wydarzeniem roku. To, co uchodziło za „przeszkodę”, staje się teraz atutem. Tworzy prace wielobarwne, pełne przepychu. W malarstwie wykorzystuje tkaniny, najczęściej stare ubrania otrzymane od bliskich i znajomych.

Jak tłumaczyła w „Tygodniku”: „Bliscy cieszą się tym, co robię. Powiedzenie, że maluję obrazy albo tworzę rzeźby, nic im nie mówi. Muszę pokazać pracę i opowiedzieć: oto ciotka Celina. Ona ma tu nawet swoją spódnicę. To, że zobaczą coś im znanego, kompletnie zmienia ich odbiór. Obraz staje się im bliski. (...) To, co mogę robić, to opowiadać o swojej społeczności, pokazywać, jak sami siebie widzimy”.

<https://www.tygodnikpowszechny.pl/kultura-czlowiek-roku-malgorzata-mirga-tas-181856>



foto: G. Momoł/PAP

ZASZCZYT I WYRÓŻNIENIE DLA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. BŁ. KS. J. STANKA W ŁAPSZACH NIŻNYCH



► 23 września podczas uroczystości upamiętniających 78. rocznicę męczeńskiej śmierci Patrona naszej szkoły, na przyczółku Czerniakowskim w Warszawie, jako osoba reprezentująca Szkołę Podstawową im. Bł. Ks. Józefa Stanka otrzymałem medal „Pro Patria”.



U honorowane tym medalem mogą być osoby i instytucje „za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej”.

Otrzymana nagroda to wyraz uznania dla całej naszej społeczności szkolnej, które przyjmujemy jako wyróżnienie, ale i zobowiązanie do dalszego kontynuowania pamięci o bł. ks. Józefie Stanku, do promowania umiłowania Ojczyzny poprzez sumienne wypełnianie obowiązków oraz stawianie granicy szerzącej się obojętności.

Wspomniana uroczystość miała charakter państwowy i prowadzona była w asyście Wojska Polskiego.

Wśród zaproszonych gości znajdował się m.in. Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – Jan Józef Kasprzyk, Proboszcz Parafii Świętego Wincentego Pallottiego w Warszawie – ks. dr Józef Marcin Gontarz SAC, Prezes Zarządu Instytutu Historycznego Nurtu Niepodległościowego im. Andrzeja Ostoję Owsianego – Andrzej Chyłek oraz reprezentacja złożona z uczniów i nauczycieli naszej szkoły.

O godzinie 17.00 tego samego dnia w Kościele Parafialnym pw. św. Wincentego Pallottiego w Warszawie, w miejscu, w którym znajdują się relikwie bł. ks. Józefa Stanka, odbył się uroczysty koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu chóru Wojska Polskiego. Następnie bł. ks. Józef Stanek za ofiarę i poświęcenie w trwaniu przy wartościach i wierze został odznaczony Krzyżem Służby Niepodległości przyznany przez Kapitułę Orderu Krzyża Niepodległości.

Po koncercie i wręczeniu odznaczenia odprawiona została okolicznościowa msza święta, której przewodniczył Biskup Romuald Kamiński z Diecezji Warszawsko-Praskiej. Uroczystość miała na celu upamiętnienie postaci naszego Patrona. W czasie liturgii padło wiele wspaniałych słów na jego temat, co dodatkowo podkreśliło podniosły charakter uroczystości, który szczególnie był odczuwalny przez zgromadzonych tam członków społeczności Łapsz Niżnych.

Mariusz Wojtas



Rodzinny Piknik z Latawcem

- 24 września na Przełęczy na Łapszance, w pięknej scenerii odbył się wyczekiwany Piknik z Latawcem.



Słodkości przygotowane przez kucharzy ze szkoły branżowej w Niedzicy

U „stóp” Tatr zebrały się rodziny, delegacje z świetlic z: Trybsza, Łapszanki, Łapsz Niżnych, Kacwina, Niedzicy, Niedzicy-Zamku, Falszyna, Frydmana, które przybyły, by wziąć udział w konkursie latawców. W tym roku motywem przewodnim było „Moje dziedzictwo – to, co dla mnie najważniejsze”. Do konkursu zgłosiło się 21 latawców, które rywalizowały ze sobą w kategorii: dzieci przedszkolne, uczniowie klas I-III szkół podstawowych, uczniowie klas IV-VIII szkół podstawowych oraz zespoły/instrukcje/rodziny. Jury oceniając latawce brało pod uwagę: nawiązanie do tegorocznego tematu, staranność wykonania oraz zdolność lotu. Oczekując na werdykt jury, wszyscy uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach edukacyjnych oraz wspólnej zabawie terenowej. Po wręczeniu nagród rzeczowych przez wójta Gminy Łapsze Niżne Pana Jakuba Jamroza i wykonaniu wspólnego zdjęcia, wszyscy wracali do swoich domów z poczuciem, że największą nagrodą oprócz pięknej pogody była świetna zabawa i radość dzieci, które tak licznie wzniosły w niebo swoje latawce.

Gmina Łapsze Niżne

MUZYKA ZAKŁĘTA W DREWNI

- 15 października 2022 r. w zabytkowym kościółku w Trybszu miał miejsce koncert węgierskiego artysty **Árpáda Pálmai** w ramach cyklu koncertów muzyki organowej na Szlaku Architektury Drewnianej „Muzyka zaklęta w drewnie”.

Koncert został zorganizowany przez Konsulat Generalny Węgier w Krakowie i Małopolską Organizację Turystyczną we współpracy z proboszczem Trybsza o. Rajmundem Dziadkiewiczem i Stowarzyszeniem Inicjatyw Lokalnych „Przełom”.



Wydarzenie zgromadziło wielu miłośników muzyki organowej, którzy z zachwytem wsłuchiwali się w dźwięki, podziwiając jednocześnie unikalne polichromie pokrywające wnętrze drewnianego kościółka w Trybszu. Wśród gości znalazł się Tibor Gerencsér, węgierski konsul generalny z Krakowa.

Swoją udział w wydarzeniu miał również zespół regionalny Trybskie Dzieci, który zaprezentował hymn szkoły w Trybszu oraz przyśpiewki spiskie. Dzieciom przygrywała kapela Grzegorza Kowalczyka „Wartko”. Ponadto Paulina

Moś przy akompaniamencie gitary, na której grał Karol Gronka, zaśpiewała hymn szkoły w języku węgierskim.

Było pięknie i uroczyście. Ta muzyczna ucztą zapewne na długo pozostanie w pamięci miejscowych i gości.

Anna Stronczek

fot. Tygodnik Podhalański



Romantyczne pejzaże w Jurgowie

► W październiku miała miejsce kolejna, ósma już, odsłona Festiwalu Siedmiu Kultur. 16 października brzmienia muzyki inspirowanej twórczością Adama Mickiewicza wypełniły jurgowski kościół pw. św. Sebastiana.

Widowisko muzyczne tradycyjnie poprzedzono debatą prowadzoną przez Krzysztofa Koehlera. Tegorocznymi gośćmi byli z kolei: **Anna Zawadzka-Gołosz** – kompozytorka muzyki kameralnej, symfonicznej i elektroakustycznej, profesor Akademii Muzycznej w Krakowie, **Bernadetta Kuczera-Chachulska** – poetka, profesor nauk humanistycznych, **Paweł Passini** – polski reżyser teatralny, twórca i dyrektor neTTheatre.



Tytuł koncertu „Pejzaże romantyczne” nawiązywał do dwusetnej rocznicy ukazania się w Wilnie „**Ballad i Romansów**” Adama Mickiewicza, tomiku poetyckiego, który wyznaczył początek epoki Polskiego Romantyzmu. Przedsięwzięcie inspirowane było twórczością Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Seweryna Goszczyńskiego, Kazimierza Brodzińskiego, Wincentego Pola, Józefa Bohdana Zaleskiego, Antoniego Malczewskiego, Teofila Lenartowicza oraz Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki, natomiast same utwory stanowiły twórcze reinterpretacje dorobku wspomnianych autorów w formie nowych kompozycji i aranżacji muzycznych opartych na ich tekstach oraz utworach muzycznych. Szerzej o debacie, jak i samym Festiwalu – na s. 58-59.

Red.

Konkurs pieśni patriotycznych

► 4 listopada 2022 r. w Szkole Podstawowej w Trybszu odbyła się VII edycja Gminnego Konkursu Pieśni Patriotycznych pod Honorowym Patronatem Wójta Gminy Łąpsze Niżne.

Komisja w składzie: Teresa Skupień, Maria Gocał, Marcin Hyżny wysłuchała 39 występów w kategorii: Przedszkole i Klasy 0, Klasy I-IV, Klasy V-VIII, po czym postanowiła przyznać następujące miejsca i wyróżnienia:

W kategorii Przedszkole i klasy 0:

I miejsce – Sebastian Markowicz z ZSP we Frydmanie,

II miejsce – duet Lena Molitoris i Zuzanna Szewczyk z ZSP w Kacwinie,

III miejsce – Nicola Bizub z SP w Trybszu,

Wyróżnienie otrzymała Katarzyna Jezierczak z ZPO w Niedzicy.

Klasy I-IV:

I miejsce – Lena Kowalczyk z SP w Łąpszach Niżnych,

Dwa równorzędne II miejsca – Zuzanna Jamróż ze SP w Łąpszach Niżnych oraz Lena Pukańska z ZPO w Niedzicy,

III miejsce – Zbigniew Markowicz z ZSP we Frydmanie,

Wyróżnienie otrzymali:

- Gabriela Skorupka z SP w Łąpszach Wyżnych,

- Antonina Sarna ze SP w Trybszu,

- Aleksandra Neupauer z ZPO w Niedzicy.

Klasy V-VIII:

Dwa równorzędne I miejsca – Paulina Moś z SP w Trybszu oraz Justyna Molitoris





z ZSP w Kacwinie,
II miejsce – Weronika Stronczek
 z ZSP w Kacwinie,
Dwa równorzędne III miejsca – Julia Sulir z ZPO w Niedzicy oraz Marcela Łukasz z ZSP we Frydmanie.

Wyróżnienie otrzymały:

- Lena Sarna z SP w Trybszu,
 - Sonia Chowanec z SP w Łapszach Wyżnych,
 - „Patriotyczne Dziewczyny” w składzie: Justyna Bogacz, Aleksandra Kuchta, Magdalena Jamróz, Zofia Sołtys, Karolina Piwowarczyk, Ewelina Wojeńska.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom!

Organizatorzy

Zastaw Spiski 1412 – 1772 – 2022

► W dniach 8-10 listopada 2022 r. odbyła się międzynarodowa konferencja „Zastaw Spiski 1412 – 1772 – 2022” z okazji 610. rocznicy podpisania dokumentu zwanego Zastawem Spiskim.



Uczestnicy konferencji zostali ugośczeni przez organizatorów pierwszego dnia w Uzdrawisku Czerwony Klasztor – Smerdzonka, a dnia następnego w sali balowej niedzickiego zamku. Był to mile spędzony czas w świetnym towarzystwie przy dźwiękach kapeli spiskiej.

Trzeciego dnia uczestnicy konferencji wybrali się na wycieczkę do miejsc będących niegdyś częścią zastawionych Polsce terytoriów. Odwiedzili m.in. Podoliniec, Gniazda czy Starą Lubowlę.

Organizatorami konferencji byli Łubovnianske múzeum, Okręg samorządowy Preszów, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu oraz Muzeum – Zespół Zamkowy w Niedzicy.

Organizatorzy współpracowali także z Muzeum Pienińskim im. J. Szalaya, Uniwersytetem Karola w Pradze, Uniwersytetem Komeńskiego w Bratysławie, Uniwersytetem Jagiellońskim, Generalnym Konsulatem Republiki Słowackiej w Krakowie, Galerią Tatrzańską w Popradzie, Uzdrawiskiem Czerwony Klasztor – Smerdzonka, Severyný Spiš Pieniny.

Sylvia Bogaczyk

W roku 1412 w Zagrzebiu król węgierski Zygmunt Luksemburski zaciągnął pożyczkę u polskiego monarchy Władysława Jagiełły. Potrzebował pieniędzy na wojnę z Wenecją oraz starania o koronę niemiecką. W zamian za otrzymanie 37 000 kop groszy praskich król Zygmunt przekazał Koronie Polskiej część Spisza. Było to dominium lubowelskie i 13 innych miast spiskich wraz z przynależnościami.

Do zwrotu kwoty miało dojść na Zamku Dunajec w Niedzicy. Tak się jednak nie stało, a zastawione tereny

należały do Polski do 1769 roku.

Międzynarodowa konferencja rozpoczęła się 8 listopada na Zamku w Starej Lubowli, by następnego dnia przenieść się do Zamku Dunajec w Niedzicy. Udział w konferencji wzięli profesorowie z Wyszehradzkiej Czwórki oraz wielu innych ekspertów. Goście z Polski, Słowacji, Węgier i Czech wspólnie debatowali nie tylko o Zastawie Spiskim, ale także o historii, obyczajowości, kulturze i mieszkańcach Spisza.

Obchody 11 listopada na Spiszu



Msza święta w intencji Ojczyzny z pocztami sztandarowymi. Na pierwszym planie J. Kowalczyk – Prezes Związku Podhalan, za nim J. Budz i J. Rataj ze sztandarem Związku Polskiego Spisza

Gmina Łapsze Niżne

11 listopada, jak co roku, miała miejsce wyjątkowa uroczystość upamiętniająca Narodowe Święto Niepodległości. O godz. 10:00 w Kościele pw. św. Kwiryna w Łapszach Niżnych odbyła się msza święta w intencji Ojczyzny, po której miały miejsce występy laureatów VII Konkursu Pieśni



Patriotycznych oraz złożenie wianek na grobie prof. Józefa Wiśmierckiego, pod tablicą pamiątkową bł. ks. Józefa Stanka i Wojciecha Halczyna. W uroczystości wzięli udział m.in przedstawiciele Związku Podhalan i Związku Polskiego Spisza,

przedstawiciele szkół, jednostek OSP, a także radni, sołtysi i mieszkańcy gminy. Uroczystość poprowadził Piotr Wojtaszek, a o oprawę muzyczną za dbała Orkiestra Dęta z Łapsz Niżnych.

Ponadto, dbając o lokalne dziedzictwo historyczne, grupa uczniów ze szkół podstawowych z Trybsza, Łapsz Wyżnych, Łapsz Niżnych, Niedzicy i Kacwina wraz z nauczycielami ze Stowarzyszenia Dzieci i Młodzież Spisza odwiedziła 12 listopada Spiszą Starą Wieś, Lendak i Kieżmark (zobacz: *Poznajemy wielokulturowość Spisza*).

Gmina Bukowina Tatrzańska

11 listopada 2022 r. w Bukowinie Tatrzańskiej także odbyły się obchody 104. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Uroczystość rozpoczęto od złożenia kwiatów pod tablicą upamiętniającą wizytę marszałka Józefa Piłsudskiego w Bukowinie Tatrzańskiej. Kolejno uformowano pochód, który wyruszył spod remizy OSP w Bukowinie Tatrzańskiej. Następnym etapem uroczystości była modlitwa nad mogiłami poległych w obronie Ojczyzny. Nie zabrakło także uroczystej Mszy Świętej – po niej obchody przeniosły się do Bukowiańskiego Centrum Kultury – Domu Ludowego, gdzie wspólnie śpiewano pieśni żołnierskie i patriotyczne.





Gmina Nowy Targ

W Gminie Nowy Targ obchody upamiętniające odzyskanie przez Polskę niepodległości podzielono na dwa dni. 10 listopada miał miejsce VIII Gminny Konkurs Pieśni Pa-



triotycznej w Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego Ludźmierzu.

W tegorocznej edycji wzięło udział 74 wykonawców z szesnastu szkół Gminy Nowy Targ w trzech kategoriach wiekowych i dwóch kategoriach wykonawczych. Spośród nagrodzonych uczestników można wyłonić także przedstawicieli Spisza.

W konkursie solistów – uczniów klas I-III

I miejsce ex aequo zajęła: **Natalia Lorenc**, SP Krempachy oraz **Maria Ciężobka**, SP Nowa Biała,

II miejsce – **Alicja Brzyzek**, SP Krempachy.

W kolejnej kategorii wiekowej uczniów klas IV-VI w konkursie duetów

III miejsce zajęły: **Marta Kaczmarczyk i Magdalena Chmielak** z SP Dursztyn.



Nagrodzoną solistką w kategorii uczniów z klas VII-VIII została także **Natalia Ciężobka**, SP Nowa Biała.

W dniu 11.11.2022 r. w Miejskim Centrum Kultury w Nowym Targu odbył się drugi dzień nowotarskich obchodów Narodowego Święta Niepodległości, podczas którego na wniosek Wojewody Małopolskiego zostały przyznane **odznaczenia za zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej**. Serdeczne gratulacje należą się **Pani Irenie Rataj** z Kacwina, której przyznano Brązowy Krzyż Zasługi, w uzasadnieniu powołując się między innymi na bogate doświadczenie zawodowe, wieloletnie sprawowanie stanowisk publicznych oraz ogromne zaangażowanie przekładające się na rozwój Powiatu Nowotarskiego.

Pozostali nagrodzeni:

Pan Tadeusz Rafacz – Brązowy Krzyż Zasługi,
Pan Jacek Stopka-Studencki – Brązowy Krzyż Zasługi,

Pani Jolanta Rajska – Medal Złoty za Długoletnią Służbę,

Pani Martyna Rut – Medal Złoty za Długoletnią Służbę,

Pan Krzysztof Sanek – Medal Złoty za Długoletnią Służbę,

Pani Aneta Ślemp – Medal Srebrny za Długoletnią Służbę,

Pan Wiesław Kwiatek – Medal Srebrny za Długoletnią Służbę,

Pani Danuta Malczyńska – Medal Brązowy za Długoletnią Służbę.



Medalem Pamiątkowym Podhala za zasługi w zakresie współpracy samorządowej z Powiatem Nowotarskim zostali wyróżnieni:

Ksiądz kanonik Jerzy Filek,

Pan Jan Krzak,

Pan Józef Babicz,

Pan Antoni Karlak,

Pan Jan Smarduch,

Pamiątkowe statuetki otrzymali przedstawiciele Miast i Gmin z terenu Powiatu Nowotarskiego oraz Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej.

Zwieńczeniem uroczystego wieczoru był koncert pt. „Jazzowe Stany Moniuszki” Kwintetu Śląskich Kameralistów.



Poznajemy wielokulturowość Spisza

► Grupa uczniów ze Szkół Podstawowych z Trybsza, Łapsz Wyżnych, Łapsz Niżnych, Niedzicy i Kacwina wraz z nauczycielami ze Stowarzyszenia „Dzieci i Młodzież Spisza” 12 listopada 2022 r. odwiedziła Spiską Starą Wieś, Lendak i Kieżmark.



Jan Budz – Prezes ZPS – przy grobie Wojciecha Halczyna opowiada o jego życiu i działalności

Młodzież odwiedziła żydowski kirkut tuż za granicą w Spiskiej Starej Wsi. Zrobił on ogromne wrażenie na młodych turystach, większość z nich po raz pierwszy oglądała macewy. Uczestnicy wyprawy przyzwyczajeni do uporządkowanego, zadbanego katolickiego cmentarza zadawali wiele pytań dotyczących religii judaistycznej. W Lendaku uczniowie podziwiali gotycki ołtarz oraz rzadko spotykane sklepienie palmowe w kościele św. Mikołaja. Ksiądz wikary pokazał nam ciekawą budowlę przypominającą schron, który powstał w 1962 roku. Jak się później okazało, rzeczywiście miał to

być kamuflaż dla ówczesnych władz komunistycznych, a tak naprawdę parafianie chcieli wybudować Boży Grób. Pomimo tego, że był to trudny czas, w którym to rząd sprawujący władzę był wrogo nastawiony do Kościoła w Czechosłowacji, udało się wznieść budowlę z przeznaczeniem religijnym. Warto dodać, że młodzież łapszańska, zwiedzając zabytki Lendaku, odkryła powiązanie ich rodzinnej parafii z Lendakiem, z którego to zakonnicy bożogrobcy na początku XIV wieku przybyli do pracy duszpasterskiej w Łapszach Niżnych.

Uczestnicy wycieczki złożyli także

wiązankę kwiatów na grobie Wojciecha Halczyna, gazdy z Lendaku podróżującego w 1919 roku do Paryża z delegacją, która spotkała się z prezydentem Stanów Zjednoczonych w sprawie przyłączenia Spisza i Orawy do Polski. Dzięki barwnym opowieściom Jana Budza poznali bliżej Halczyna działającego na rzecz polskości Spisza. Nasi podróżnicy mieli również okazję zobaczyć w Kieżmarku drewnianą artykularną świątynię ewangelicką oraz drugi kościół ewangelicki z zaznaczonymi wyraźnie wpływami bizantyjskimi, mauretańskimi, a nawet arabskimi oraz zamek, z którego w XVI wieku pierwszy raz wyruszono w góry w celu turystycznym. Warto dodać, że uczyniła to kobieta!

A jakie tematy rozmów dominowały wśród naszych uczniów? Nasi młodzi turyści dowiedzieli się również o tym, dlaczego Żydzi kładą na nagrobkach kamyki, co to była klatka wstydu, dlaczego atrybutami św. Mikołaja są trzy jabłka oraz co nazywamy attyką.

Jesienna, słoneczna pogoda dała nam wiele radości, umożliwiła spacerowanie uliczkami wśród zabytkowych kamienic w Kieżmarku. Wyjazd pozwolił też poznać kilka historycznych miejsc. Dzięki temu można było sobie uświadomić, że mamy atrakcje turystyczne w zasadzie na wyciągnięcie ręki, zupełnie niedaleko od naszego Spisza. Wyprawa dostarczyła wszystkim uczestnikom wielu ciekawych wrażeń, a o to przecież chodziło!

Beata Magiera, Elżbieta Łukus



„Pozabacuwane nuty” ocalone od zapomnienia

► 12 listopada na zamku „Dunajec” w Niedzicy miało miejsce wyjątkowe muzyczne spotkanie.

W murach dawnej węgierskiej warowni odbyła się promocja płyty pt. „Pozabacuwane nuty” zespołu Śpisko Qmpanijo. Na krążku młodej formacji znalazło się 19 utworów – wykonanych z wielką pasją i nieprzeciętnym talentem muzyków czardaszy.

Warto nadmienić, iż skład zespołu tworzą: Maria Wnęk – śpiew, Dominika Trybuła – skrzypce i śpiew, Igor Skrzypaszek – skrzypce, Wojciech Śliwiński – cymbały węgierskie, Sylwester Fic – kontrabas i Paweł Gacek – altówka.

Gratulujemy i życzymy wielu muzycznych sukcesów na scenie lokalnej, jak i międzynarodowej!

Red., Fot. www.krempachy.pl



ODPUST ŚW. ELŻBIETY WĘGIERSKIEJ W TRYBSZU

► 13 listopada 2022r. odbyła się uroczystość odpustowa ku czci Świętej Elżbiety Węgierskiej – patronki trybskiej parafii i szkoły, której oprawę muzyczną śpiewem pieśni eucharystycznych gwarą uświetnili uczniowie, członkowie zespołu Trybskie Dzieci i nauczyciele szkoły. Tradycyjnie przygrywała kapela „Wartko” Grzegorza Kowalczyka.



Na uroczystą sumę i procesję dzieci przyszły w pięknych strojach spiskich odmiany trybskiej, pokazując po raz kolejny strój regionalny swoich pradiadków. Uczniowie szkoły nadal uczą mieszkańców, że należy pielęgnować tradycje i dbać o przeszłość – również w stroju, „o korzenie trzeba dbać. Dzięki nim wiemy, kim jesteśmy, skąd pochodzimy...”

Cieszy, że postrzeżenie stroju spiskiego w Trybszu powoli zaczyna się zmieniać, co pokazały przedstawicielki działającego we wsi Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych „Przełom”, które również ubrały się po spisku.

Anna Stronczek

Dawna remiza w Niedzicy to już historia

► 20 grudnia legł w gruzach budynek Domu Strażaka w Niedzicy.

Służący lokalnej społeczności przez ostatnich 79 lat budynek przeszedł do historii. Na jego miejscu Gmina Łąpsze Niżne wybuduje nowy obiekt, który będzie służył jako Dom Strażaka oraz centrum kulturalno-kongresowe.



Budowa Domu Strażaka w Niedzicy została rozpoczęta podczas II wojny światowej, w 1943 roku. Pierwotnie budynek nazywano „Kulturowym Domem”, później Domem Ludowym, Domem Społecznym, a obecnie Domem Strażaka. Odbywały się w nim spotkania wiejskie, zebrania, wesela, występy, kiermasze, przyjęcia weselne, a nawet swego czasu działało w nim kino. Oby nowa inwestycja służyła mieszkańcom równie owocnie.

Red.

Źródło: <https://mojepieniny.pl/wyburzyli-dom-strazaka-w-niedzicy/>

„Wdowy” według dramatu Sławomira Mrożka na deskach sceny w Wikarówce w Białce Tatrzańskiej

- 13 listopada 2022 roku odbyła się premiera spektaklu „Wdowy” w wykonaniu teatru ADIEU z Białki Tatrzańskiej. Była to premiera podwójna – ADIEU nie tylko po raz pierwszy wystawiło „Wdowy”, lecz także był to ich debiut przed publicznością.

Teatr ADIEU tworzy sześcioro wspaniałych aktorów, pani reżyser oraz pan dbający o zaplecze techniczne. Młodzi, ambitni, a przede wszystkim utalentowani ludzie, z zapałem podeszli do swojego debiutu. Świadczy o tym chociażby wybór sztuki – „Wdowy” to dramat pochylający się nad tematem śmierci i przemijania, pokazany został jednak z lekkim i humorystycznym podejściem.

W czasie premiery spektaklu sala była wypełniona po brzegi. Publiczność gromkimi brawami nagrodziła aktorów. Teatr na swojej stronie internetowej na Facebooku: *Teatr Adieu z Białki Tatrzańskiej* informuje o kolejnych przedstawieniach oraz dzieli się ciekawostkami zza kulis. Zapraszamy do obserwowania ich mediów społecznościowych i wybrania się na kolejne przedstawienia.



Iwona Kapołka

CECYLIADA – PRZEGLĄD SCHOLI I CHÓRÓW PARAFIALNYCH

- Niedzielne popołudnie 20 listopada 2022 r. upłynęło przy dźwiękach muzyki kościelnej w rodzinnej atmosferze. A to za sprawą Cecyliady – przeglądu scholi i chórów parafialnych zorganizowanego ku czci Świętej Cecylii w Gminnym Ośrodku Kultury w Niedzicy, po dwuletniej przerwie.



Był to wspaniały czas, podczas którego wszyscy zgromadzeni – zarówno uczestnicy, jak i publiczność – mogli uczcić świętą Cecylię wspólnymi zabawami i pięknym grupowym śpiewem.

W tegorocznym przeglądzie wzięły udział 4 schole z dekanatu niedzickiego:

- schola z parafii pw. Narodzenia NMP w „Lux” w Harklowej,
- *Imo Pectore* z parafii pw. św. św. Piotra i Pawła w Łapszach Wyżnych,
- schola dziecięca „Dzieci Maryi” z rektoratu MB Różańcowej w Mizernej,
- SBN z parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Niedzicy.

Wszystkim uczestnikom organizatorzy serdecznie gratulują wspaniałych występów i dziękują za udział w przeglądzie. Do zobaczenia za rok!

Gminny Ośrodek Kultury w Niedzicy

Géza alapi Salamon

Przeniesienie prochów Gézy alapi Salamona z Koszyc do Niedzicy-Zamku

► Urodził się 20 sierpnia 1913 roku w Bethlen (obecnie Beclean w Rumunii). Był najstarszym synem ostatnich właścicieli zamku w Niedzicy – Ilony i Gézy Salamonów.



Kondukt żałobny w drodze na Cmentarz Salamonów



Potomkowie rodu Salamonów wraz z pracownikami zamku i gośćmi



Z matką Iloną oraz rodzeństwem: siostrami Margit i Ewą oraz bratem Istvánem okres od wiosny do jesieni spędzali w Niedzicy, na zimę wyjeżdżali do Budapesztu. Nauką czwórki rodzeństwa zajmowali się specjalnie sprowadzani nauczyciele. Młodzi Salamonowie przyjaźnili się ze swoimi rówieśnikami z rodzin Drohojewskich z Czorsztyna, Uznańskich z Szaflar i Stadnickich ze Szczawnicy.

Géza odziedziczył po rodzicach majątek w Pałocsy (Pławiec, obecnie na Słowacji), który utracił w 1945 roku na skutek nacjonalizacji. Zajmował się malarstwem. Był pedagogiem w szkołach artystycznych, przebywał głównie w Koszycach. Malował przeważnie akwarele – sceny rodzajowe z jeźdźcami, przejażdżki konne w romantycznej scenerii. Liczne prace Gézy Salamona znajdują się w Szwecji.

Zmarł w Koszycach i tam został pochowany na cmentarzu św. Rozalii w 1981 roku. Dzięki staraniom siostrzeńców Gézy: Miklósa i Gézy Telekich ze Szwajcarii, Bálinta Kende z Kanady, przy dużej pomocy Gézy Timčáka, syna koszyckich przyjaciół Salamona oraz Dyrekcji Muzeum – Zespołu Zamkowego w Niedzicy, prochy zmarłego zostały sprowadzone do zamku w Niedzicy.

8 grudnia 2022 roku złożono je w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Salamonów w Niedzicy-Zamku, gdzie pochowani są rodzice Gézy Salamona: Ilona i Géza Salamonowie, brat István Salamon oraz brat ojca Andor Salamon i stryj ojca Géza Salamon.

W wydarzeniu uczestniczyli siostrzeńcy Gézy Salamona ze Szwajcarii: Miklós i Géza Teleki, Konsul Generalny Węgier w Krakowie Tibor Gerencsér, Wicekonsul Generalny Węgier we Wrocławiu Sándor Nedeczky, Wójt Gminy Łapsze Niżne Jakub Jamróz, Dyrekcja Muzeum – Zespół Zamkowego w Niedzicy Ewa i Krzysztof Mazurowie, przedstawiciele Stowarzyszenia Historyków Sztuki, prezes Związku Podhalan Julian Kowalczyk, uczniowie, nauczyciele i dyrekcja ZPO w Niedzicy, przedstawiciele organizacji społeczno-kulturalnych oraz lokalna społeczność.

Iwona Kapołka

IV GMINNY DZIEŃ SENIORA

► 10 grudnia 2022 r., po dwuletniej przerwie, udało się zorganizować kolejne spotkanie seniorów (65+) z terenu Gminy Łąpsze Niżne.



Na spotkanie w sali Remizy OSP w Kacwinie ochoczo przybyło ok. 260 seniorów. Wójt Gminy – Jakub Jamróz wspólnie z Przewodniczącym Rady Gminy – Zdzisławem Majerczakiem uroczysto otworzyli wydarzenie i wzniesli toast za wszystkich seniorów z terenu gminy. W programie spotkania nie zabrakło tradycyjnych występów prezentujących taniec i śpiew regionalny w wykonaniu dwóch grup wiekowych miejscowego zespołu regionalnego „Bystry Potok” oraz spiskiej gawędy zaprezentowanej przez Kamilę Krzysiaczek. Ponadto uczestnikom czas umiliła grupa teatralna „Niedzickie Zazraki” z Niedzicy, która prezentując tematyczny skecz pn. „Idyme na Dziyń Seniora”, do łez

rozbawiła wszystkich obecnych na sali mieszkańców gminy. Oprawę muzyczną i świetną zabawę przy wspólnym śpiewie zapewniła niezawodna Kapela „Wartko”. Po części artystycznej uczestnicy mogli wspólnie zjeść ciepły posiłek i przy słodkim ciastku i kawie powspominać dawne lata.

Gminny Dzień Seniora był również idealną okazją do zaprezentowania prac zrealizowanych w ramach zainicjowanych na terenie gminy projektów dla seniorów.

Jednym z nich był projekt „Aktywni +” (zobacz: *Tak nas widzą: aktywnie w wieku 60+*). Ponadto w ostatnich latach gmina Łąpsze Niżne kierowała do Seniorów zaproszenia i zachęcała do udziału w różnych inicjatywach. Na

terenie gminy dwukrotnie był realizowany projekt Małopolski E-Senior, w którym Seniorzy podnosili swoje kompetencje cyfrowe i uczyli się bezpiecznie korzystać z Internetu. Kolejny projekt, z którego skorzystali nasi Seniorzy, to projekt o nazwie „60+ Nowy wiek Kultury”, w ramach którego można było uczestniczyć w różnych wydarzeniach kulturalnych.

W roku 2019 w Gminnym Ośrodku Kultury w Niedzicy odbyły się warsztaty teatralne dla Seniorów. Jak się okazało w roku bieżącym, zaowocowały one powstaniem Klubu Seniora, o którym podczas spotkania opowiedziała pani Helena Klimczak. Dodatkowo wszystkim zebranych przedstawione zostały profesjonalne fotografie



wykonane w ramach odbytych przez członków klubu warsztatów.

Zwieńczeniem uroczystości było wręczenie róż dla 20 najstarszych obecnych na sali Seniorów przez Wójta Gminy Łąpsze Niżne oraz przekazanie wszystkim uczestnikom pysznych pierniczków przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z Frydmana i Łąpszanki.

Przez kolejne punkty programu z niegasnącym poczuciem humoru poprowadził wszystkich zebranych Mieczysław Bizub z Łąpsz Wyżnych.

Drodzy Seniorzy!

Wasze zaangażowanie i chęć współdziałania w różnych przedsięwzięciach to wartości nieocenione! Jesteście wspaniałym przykładem dla młodego pokolenia, jak w pięknej złotej jesieni życia znaleźć energię na wspólne spotkania oraz chęć do odkrywania i dzielenia się swoimi pasjami!

Gmina Łąpsze Niżne



Święty Ambroży – patron pszczelarzy

- Święty Ambroży czczony przez kościół katolicki (7 grudnia) i prawosławny (20 grudnia) jest patronem miast Mediolanu i Bolonii oraz pszczelarzy.

Urodził się około 340 r. w rzymskiej rodzinie arystokratycznej. Jego życie przypadło na czasy, kiedy chrześcijanie za wyznawanie swojej religii nie byli już prześladowani przez rzymian. Święty Ambroży był doradcą cesarza rzymskiego, znany był też z tego, że zwalczał wierzenia pogańskie. Jeszcze jako katechumen został wybrany na biskupa Mediolanu. Prowadził ascetyczny tryb życia, jako opiekun ubogich rozdał im swój majątek.

Atrybuty św. Ambrożego to: postronek lub dyscyplina w ręce, którymi się biczował, pastorał, mitra biskupia, księga i ul. Ten ostatni atrybut związa-



miodu”).

Członkowie Koła Pszczelarzy z Nowego Targu 19 grudnia 2022 r. uczcili swojego patrona, biorąc udział we mszy świętej w kościele pw. św. Bartłomieja Apostoła w Niedzicy, której przewodniczył ks. dziekan Józef Bednarczyk. Uroczystość uświetniła też obecność podhalańsko-spiskiego pocztu sztandarowego z wizerunkiem św. Ambrożego oraz

przekazane przez bartników dary ołtarza: świece oraz wizerunek Matki Bożej wykonane z prawdziwego pszczelego wosku.

Koło Pszczelarzy w Nowym Targu działa już od 70 lat i liczy około 240



Złożenie darów ołtarza na ręce ks. J. Bednarczyka. Fot. K. Waniczek

ny jest z legendą, według której w niemowlęctwie otoczył go rój pszczoł składających w jego ustach miód, co stało się zapowiedzią jego pracy duszpasterskiej (według słów Pisma Świętego „Dobra mowa jest jako plaster

członków. W naszym regionie w ostatnich latach coraz częściej można zobaczyć pasiekę. Miód jest uznanym i cennym medykamentem, a także lubianym przez wielu zdrowym zamiennikiem cukru.

Elżbieta Łukus

KGW Czarna Góra w nowym projekcie społecznym „Danie Wspólnych Chwil”

- Koło Gospodyń Wiejskich z Czarnej Góry zakwalifikowało się do programu społecznego „Danie Wspólnych Chwil” polegającego na organizowaniu spotkań przy wspólnym stole dla seniorów, którzy ze względu na wiek i stan zdrowia czują się wykluczeni z życia lokalnych społeczności.

„Danie Wspólnych Chwil” ma odpowiadać na społeczny problem samotności osób starszych i integrować seniorów poprzez wspólny, wartościowy posiłek.

Pilotażowa edycja programu „Danie Wspólnych Chwil” kierowana jest do maksymalnie 100 Kół Gospodyń Wiejskich z różnych miejsc Polski. Jedynym z uczestników programu jest nasze Koło, które tak samo jak pozostałe, organizuje spotkania dla seniorów przy wspólnym posiłku, integrując ich i zachęcając do wyjścia z domu. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Mogą przyjść na nie seniorzy z okolicy, którzy czują się samotni, chcieliby bliżej poznać sąsiadów i spędzić czas w miłym towarzystwie.

„Razem lepiej i weselej”

Etap pilotażowy programu potrwa do stycznia 2023 roku, ale już teraz wiadomo, że projekt będzie kontynuowany w kolejnych latach. Organizatorem programu jest Fundacja Biedronki.



Jurgów – spotkanie seniorów na plebanii

Dlaczego Koła Gospodyń Wiejskich?

Fundacja Biedronki zdecydowała się prowadzić program wspólnie z Kółkami Gospodyń Wiejskich, ponieważ to właśnie one świetnie znają lokalną społeczność i dlatego są w stanie wytypować seniorów najbardziej potrzebujących towarzystwa i posiłku. Koła Gospodyń Wiejskich są ponadto skarbnicą wiedzy kulinarnej.

Fundacja Biedronki zapewnia Kółkom Gospodyń Wiejskich środki na zakup produktów spożywczych potrzebnych do przygotowania spotkań z seniorami, a także kompleksowe

wsparcie merytoryczne. Koła uczestniczące w programie otrzymują poradniki i instrukcje, w tym wytyczne od dietetyka dotyczące przygotowania posiłków dla osób starszych. Będą mogły uczestniczyć również w warsztatach online o żywieniu seniorów.

Pierwsze spotkanie odbyło się 31 października. Przygotowałyśmy dla naszych seniorów same smakołyki. Przekąski, obiad i deser. Przybyli goście wspólnie odmówili modlitwę i zasiałi do stołu.

Kolejne spotkanie miało miejsce 19 listopada. Upłynęło w wesołej atmosferze. Dużo radości, śpiewu, a także same pyszności na stołach. Przygotowaliśmy obiad i słodkie desery dzięki

Danie Wspólnych Chwil z Fundacją Biedronki. Nasi wyjątkowi goście byli bardzo uradowani. Wyszli z domów, aby pobyć wspólnie przy stole. Rozmowom nie było końca.

Z kolei 19 miało miejsce opłatkowe spotkanie seniorów oraz Księży z naszej parafii, także zorganizowane przez czarnogórskie Koło Gospodyń Wiejskich we współpracy z Fundacją Biedronki. Podczas spotkania zebrani podzielili się opłatkiem, złożyli sobie życzenia świąteczne, a później wspólnie spożyli przygotowany posiłek.

Dla tych, którzy nie mogli dotrzeć, Koło Gospodyń przygotowało paczki i zaniósł do domów. Seniorzy byli zaskoczeni, a jednocześnie bardzo zadowoleni. Dla członkiń Koła były to



niezwykłe spotkania pełne radości. „Co my wam za to damy?” – to pytanie towarzyszyło podczas odwiedzin. Seniorzy dali nam jednak coś najważniejszego – uśmiech, błysk wzruszenia w oku i radość z drobnych upominków przygotowanych przez członkinie KGW Czarna Góra. Działamy bowiem w myśl zasady: dobro, które dajesz, zawsze do Ciebie wraca.

Była to druga część naszej akcji Danie Wspólnych Chwil z Fundacją Biedronki. Trwają już przygotowania do kolejnego spotkania.

Mariola Sarna



Orszak Trzech Króli na Spiszu

► Tradycja orszaku Trzech Króli odbywającego się 6 stycznia w święto Objawienia Pańskiego jest zwyczajem dość młodym, wywodzącym się z polskiej tradycji jasełkowej i kolędniczej. Przechodząc ulicami miast lub wsi, uczestnicy orszaku podążają do stajenki, by oddać pokłon nowo narodzonemu Jezusowi.



Niedzickie kolędowanie, fot. J. Dziubińska

Po raz pierwszy Orszak Trzech Króli stanowiący formę ulicznych jasełek odbył się w roku 2009 z inicjatywy warszawskiej szkoły Żagle Stowarzyszenia Sternik. Z roku na rok organizacja Orszaku i jego zasięgi zyskiwały na popularności. W roku 2011 przyłączyło się 5 innych miast, w 2012 było to już 24 polskich miejscowości, w 2013 dołączyła również zagranica.

6 stycznia 2013 roku Orszak Trzech Króli odbył się w 96 miejscach na świecie. Rok później kolędujące Orszaki przeszły ulicami 187 miejscowości, na 3 kontynentach, w 7 krajach. W roku 2015 Orszak to już 330 miejscowości na 3 kontynentach, w 8 krajach. Ósma edycja Orszaku Trzech Króli w roku 2016 odbyła się w 420 miejscowościach, w 16 innych krajach, m.in.

w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Włoszech, USA, Ukrainie, Rumunii, Rwandzie i Ekwadorze!

Tradycja orszaku dotarła również na Spisz. Ulicami Frydmana, Jurgowa, Łapsz Niżnych i Niedzicy przeszły barwne korowody wiernych na czele z Trzema Królami. We Frydmanie udział wzięła także miejscowa orkiestra dęta oraz zespół „Mali Frydmani” i Koło Gospodyń Wiejskich. W parafii jurgowskiej wspólne kolędowanie miało miejsce przy akompaniamencie uzdolnionych młodych miejscowych muzyków, a sam orszak jawił się w trzech odsłonach – zielony szedł od *troca*, czerwony od remizy, a niebieski od Panienki. W Łapszach Niżnych uczestnicy orszaku także przyszli



Uczestnicy Orszaku w Łapszach Niżnych, fot. J. Dziubińska



Orszak ulicami Niedzicy, fot. J. Dziubińska

do kościoła z trzech stron świata, by złożyć w szopce dary Świętej Rodziny. Z kolei parafianie w Niedzicy przybycie Trzech Króli do żłóbka wspominali przy żywej szopce, w której oprócz Świętej Rodziny miejsce znalazł osiołek, kozy, owieczki i króliki. Podobnie jak w pozostałych spiskich parafiach było radośnie, kolorowo, a echo wspólnego kolędowania jeszcze długo rozbrzmiewało w sercach uczestników.

Mariola Petryszak

Źródło: <https://orszaku.org/historia-orszaku-trzech-kroli>

O śmiałym rajdzie Ścibora ze Ściborzyc na Sądecczyznę w 1410 roku i o zastawie spiskim w 610. rocznicę podpisania aktu

► Dotychczas powiedziano wiele na temat przesławnego zastawu spiskiego z 1412 r. Oddanie pod zastaw, węgierskich wówczas, 16 miast spiskich za kwotę 37 000 kop szerokich groszy praskich było gospodarczo-politycznym efektem rozmów toczonych między królem Polski Władysławem Jagiełłą a Zygmuntem Luksemburskim, *królem Rzymu, zawsze dostojnym i królem Węgier etc.*



Zamek Beckov, siedziba Ścibora ze Ściborzyc, fot. Pierre Bona/Wikipedia

Zastaw ten nie byłby jednak możliwy, gdyby nie wielka wojna Polski z Zakonem (1409-1411) i podpisany w Toruniu pokój (1 II 1411 r.). Obchodzona w tym roku 610. rocznica dokonania tego zastawu skłania do zastanowienia się nad jego przyczynami.

Ciąg wydarzeń, w wyniku których doszło do zastawienia części Spisza, ma swoje korzenie w wielkiej wojnie polsko-krzyżackiej. Ówczesny układ sił prezentował się następująco: Zakon Krzyżacki w 1409 r. podpisał sojusz z królem Zygmuntem Luksemburskim *contra regem Poloniae*. Król Zygmunt pozostawał co prawda w bliskich relacjach z królem Jagiełłą (ich żony: Jadwiga i Maria były siostrami), ale w polityce nie miało to związku. W pierwszej kolejności skupiał się na urzeczywistnianiu swoich ambicji i prowadził podwójną politykę: względem Zakonu oraz wobec Polski. Najpierw w 1402 r. chciał sprzedać Nową

Marchię Jagielle, by zaraz potem transakcję anulować na rzecz krzyżaków. W 1410 r. król Zygmunt wysłał do Prus swoich ludzi, Ścibora ze Ściborzyc oraz palatyna Mikołaja Garę (którzy podróżowali przez Polskę z giejtem od króla Jagiełły) z poleceniem załagodzenia stosunków polsko-krzyżackich. Na wypadek niepowodzenia w tych rozmowach, Ścibor otrzymał od króla Zygmunta inny dokument – akt wypowiedzenia wojny królowi Jagielle. Uczynił to, gdyż wspomniany wcześniej sojusz Krzyżaków z królem Zygmuntem obligował ich do wypłacenia mu 40 000 florenów, gdy ten zaatakuje Polskę.

Po bitwie grunwaldzkiej (15 VII 1410) wojska Ścibora, na rozkaz króla Zygmunta, zaatakowały południową Polskę. Dywersja ta miała na celu uzyskanie dowodu dla otrzymania powyższej kwoty. Końcem listopada 1410 r. Ścibor wraz z 12 chorągwiami (1200

kopii, ok. 3600 ludzi) przedostał się dogodną drogą z terenów Górnych Węgier przez bród w Sromowcach Wyżnych i zaatakował Stary Sącz, zabudowania Nowego, który spalił wraz z kilkoma wsiami. Później szybko wycofał się w kierunku Muszyny i doliną Popradu uciekł do Bardejowa. Tam wojska polskie dowodzone przez kasztelana lubelskiego Jana ze Szczekocin, Jana Wałacha z Chmielnika i Spytka z Jarosławia, dogoniły i rozbiły oddziały Ścibora. Według źródeł na zamku niedzickim w trakcie ofensywy na Sądecczyznę stacjonowało 50 kopii, czyli ok. 150 ludzi gotowych do walki, głównie Czechów, Morawian i Austriaków.

Na mocy pokoju podpisanego w Toruniu (1 II 1411 r.) Krzyżacy mieli zapłacić Polsce 100 000 kop szerokich groszy praskich (*grossus denarus* – „gruby denar”) w ramach odszkodowań wojennych. Szybko jednak

napotkali na trudności w wypłaceniu tej kwoty. Jednocześnie z zakończeniem konfliktu z Zakonem, dnia 31 marca 1411 r. w Nowej Wsi (Spiskiej) król Władysław Jagiełło podpisał rozejm z królem Zygmuntem Luksemburskim. Zapisy te obligowały strony do przybycia na zjazd ustalony w Sromowcach na dzień św. Marcina (11 XI) 1411 r. Rzeczywiście, w niedługim czasie, w dzień uroczystości św. Elżbiety (19 XI) 1411 r. podpisano w Sromowcach rozejm, który miał obowiązywać do dnia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 VIII 1412 r.). Jednym z wielu sygnatariuszy rozejmu był Piotr Berzeviczy z linii Schwarzwów, żupan Spisza i pan Zamku Dunajec.

Do zastawienia Spisza (8 XI 1412 r.) była jeszcze daleka droga. Na podstawie traktatu podpisanego 15 III 1412 r. w Lubowli między królem Władysławem Jagiełłą a królem Zygmuntem ten ostatni miał zbadać wszystkie spory między Polską a Zakonem. W trakcie arbitrażu, który odbył się w Budzie w sierpniu 1412 r., miały miejsce pierwsze rozmowy dotyczące pomocy udzielonej Krzyżakom przez króla Zygmunta w spłacie zobowiązań

finansowych Polsce. Były o tyle ważne, że po raz pierwszy wymieniały Spisz jako cenę porozumienia. Miano zastawić pewną jego część w sumach należnych Polsce. Dokumenty znajdujące



Imaginaryjny portret Šćibora ze Šćiboryc

się w Archiwum Watykańskim wskazują, że brano pod uwagę zastawienie Polsce całego Spisza, na czele z Kieżmarkiem i Lewoczą oraz Spiskim Grodem, za cenę 55 000 kop groszy. Plany te nigdy nie weszły w życie w tej

formie, lecz w znanym obecnie z dokumentu kształcie.

Zastaw z dnia 8 XI 1412 r. objął 13 z 24 miast spiskich ze związku miast saskich z dodaniem 3 miast należących do dominium monarszego. Były to: Biała Spiska, Lubica, Wierzbów, Twarożna, Poprad, Straże, Wielka, Spiskie Włochy, Spiskie Podegrodzie, Nowa Wieś, Ruskinowce, Matiaszowce, Spiska Sobota oraz Podoliniec, Gniazda i Stara Lubowla. Zmalała również kwota zastawna wynosząca 37 000 kop szerokich groszy praskich. Tyle zakon był w stanie zebrać i wypłacić, mimo trudności finansowych państwa. Jak zatem widać, była to transakcja wiązana (przez trzy siły): Krzyżacy wypłacali królowi Jagielle odszkodowania, ten dawał prawo dysponowania pieniędzmi (oddawał je) Zygmuntovi Luksemburskiemu, a tenże, jako gwarancję spłaty krzyżackich zobowiązań, zastawiał Polsce miasta spiskie z ich przynależnościami. Za pomoc w spłacie długu Polsce Zakon zobowiązał się przekazać królowi Zygmuntovi dodatkowe 50 000 groszy praskich. Zwrot pieniędzy oraz oddanie miast nigdy nie nastąpiły. Nie zmienia to faktu, że związek między wydarzeniami na polach Grunwaldu, Koronowa i Malborka a tymi mającymi miejsce na ziemi pienińskiej, spiskiej i sądeckiej jest uderzający.

Ostatnia, trzecia, rata odszkodowania krzyżackiego z „sum spiskich” została spłacona 26 X 1414 r. (dwie raty po 12 500 groszy i trzecia rata 12 000 groszy podzielona na dwie równe części). 37 000 kop groszy praskich trafiło do króla Zygmunta Luksemburskiego. Ten zastawił pożyczającemu je królowi Władysławowi Jagielle 16 miast spiskich. W taki sposób zakończyły się wielomiesięczne przetargi polityczne prowadzone pomiędzy królem Zygmuntem Luksemburskim, królem Władysławem Jagiełłą oraz Zakonem Krzyżackim. Mało kto jednak wie, że gdyby nie wielka wojna Polski z Zakonem i działania na terenie Pienin, Spisza i Sądecczyzny, wówczas nie doszłoby, najpewniej, do zastawu spiskiego.

Jacek Górecki



Kopia dokumentu zastawnego, Zagrzeb 1412, ze zbiorów MZZN

Utracony i zapomniany relikwiot dawnej liturgii bożogrobców w kościele św. Kwiryna w Łąpszach Niżnych



Tadeusz M. Trajdos

► Po nitce do kłębka. Przygotowując rozprawę o bożogrobcach w Przeworsku na przełomie XIV i XV w., zauważyłem pewien szczegół w rozważaniach zawartych w artykule prof. Marii Starnawskiej, a dotyczący kościoła w Łąpszach Niżnych¹.

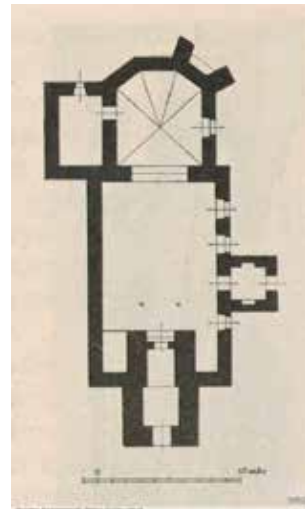
Autorka zaczerpnęła potrzebą jej wiadomość z inwentarza topograficznego Tadeusza Szydłowskiego, wydanego w 1938 r., będącego plonem inwentaryzacji zabytków powiatu nowotarskiego w 1930 r.² Sięgnąłem zatem (który to już raz) do tego

„korytarzyk”, z którego można było wejść przez gotycki ostrołukowy portal do samej nawy. Ten element konstrukcyjny miał bez wątpienia metrykę gotycką, jeśli nie z czasu budowy kościoła z fundacji Kokosza Berzewiczego (1 ćw. XIV w.), to na pewno na sku-

na usytuowanie między ścianami zewnętrznymi „korytarzyka” a murami zewnętrznymi kościoła dwóch prostokątnych aneksów, dostępnych jedynie z nawy. Szydłowski nazwał je wnękami. Wedle niego jedno z tych pomieszczeń zajmowały schody (zapewne kręcone) na wieżę, a drugie było przeznaczone na „Grób Chrystusa”.

Znamienne, że zarówno prof. Andrzej Skorupa, który w ostatniej książce o sztuce na Spiszu³ w ogóle nie zwrócił uwagi na omówioną strukturę, jak też Alicja Wójtowicz w zbiorowej pracy o Łąpszach Niżnych⁴, która powtórzyła krótko informację Szydłowskiego, zamieścili jako rzut poziomy kościoła (rzekomo „według Szydłowskiego”) plan aktualny tj. pozbawiony opisywanego „korytarzyka” i aneksów bocznych⁵.

Kościół św. Kwiryna odwiedzałem nieprzeliczoną ilość razy od dzieciństwa. A przecież pierwszy raz na Spiszu pojawiłem się w 1958 r. Nawet gdy podjąłem badania naukowe w tym regionie (1977 r.), nie zastanawiałem się nad tym, czy w zachodniej części nawy zaszyły radykalne zmiany konstrukcji i wystroju.



Poziomy rzut kościoła św. Kwiryna autorstwa T. Szydłowskiego, źródło: polska.org



Kościół św. Kwiryna z zewnątrz

inwentarza i ku własnemu zdumieniu dostrzegłem pewien detal, który nie wzbudził dotąd żadnej głębszej refleksji u badaczy architektury i wystroju kościołów spiskich.

Rzut poziomy kościoła św. Kwiryna, wydrukowany przez T. Szydłowskiego, wykazuje w zachodniej partii nawy (blisko wejścia głównego) ważną osobliwość. Otóż grube mury boczne przyziemia wieży, czyli kruchty, były przedłużone wzdłuż osi kościoła **do wewnątrz nawy**, tworząc wąski

tek roboty modyfikacyjnej, dokonanej po darowaniu świątyni miechowitom (najpóźniej w 1327 r.). Przypomnę, że miechowici prowadzili tę parafię do 1788 r. Odnośnie do omawianej konstrukcji posłużę się językiem historia sztuki: mury wieży/kruchty zostały **wyprowadzone do wewnątrz**. I to nie tylko w przyziemiu. Według opisu Szydłowskiego te „masywne ściany” wznosiły się ponad strop nawy, a zatem tworzyły rodzaj „pięterka”, oddzielone pułapem od przyziemia. Na „pięterku” znajdował się ciemny (ślepy) skarbczyk. Opisane rozwiązanie, bardzo rzadkie w gotyckich kościołach wiejskich na Spiszu, pozwalało

1 M. Starnawska, *Krucjata i Ziemia Święta w duchowości zakonów krzyżowych w Polsce średniowiecznej*, „Saeculum Christianum”, t. 3, 1996, nr 1, s. 172.
2 *Zabytki Sztuki w Polsce, inwentarz topograficzny*, cz. III, t. 1, z. 1, opr. T. Szydłowski, Warszawa 1938, s. 95, rzut poziomy kościoła na s. 96.

3 A. Skorupa, *Dzieje i sztuka Polskiego Spisza*, Kraków-Ludźmierz 2021, s. 65-67.
4 A. Wójtowicz, *Kościół parafialny w Łąpszach Niżnych*, w: *Z dziejów Łąpsz*, red. J. Kowalczyk, Łąpsze Niżne-Nowy Targ 2013, s. 146.
5 A. Skorupa, op. cit., s. 63; A. Wójtowicz, op. cit., s. 142.

Alicja Wójtowicz podaje, że w latach 2007-2010 w kościele św. Kwiryna przebiegał remont generalny pod nadzorem konserwatorskim m.in. z wymianą schodów na chór⁶. To, o czym piszę obecnie, uległo jednak zmianie znacznie dawniej, chociaż po ostatniej wojnie. Dzięki serdecznej pomocy Ryszarda Kowalczyka uruchomiłem pa-

portalu gotyckiego miały 2,5 m długości, a wejście portalowe do nawy jeszcze pół metra.

Nie można tych danych potwierdzić zdjęciami archiwalnymi z lat 30. XX w. lub dawniejszymi. Udało się znaleźć jedno jedyne zdjęcie inwentaryzacyjne Tadeusza Przytkowskiego z 1931 r., które pokazuje od wewnątrz

jasno napisał, że jeden z aneksów zajmowały schody na wieżę, a drugi – Grób Chrystusa. Nie napisał jednak, po której stronie znajdował się Grób Boży. Tymczasem obecnie indagowani najstarsi mieszkańcy wsi utrzymują, że zarówno Grób, jak też schody były po lewej stronie od wejścia, oczywiście idąc w kierunku ołtarzy. Z całą pewnością w dawniejszych czasach, a nawet w okresie międzywojennym tak nie było. Funkcje obu aneksów wymagały odrębności przestrzennej.

Podsumujmy ustalenia. Od gotyckiej budowy (1-2 ćw. XIV w.) kościół posiadał dwa prostokątne (w rzucie) aneksy w południowo-zachodnim i północno-zachodnim narożniku nawy. Długość ich ścian bocznych wynosiła 2,5-3 m, a dostęp z nawy miał szerokość niecałych dwóch metrów. Czy aneks Grobu był od nawy oddzielony jakąś ruchomą kratą drewnianą, furtką czy innym przepierzeniem – nie wiemy. Z podanych rozmiarów wynika, że była to bardzo niewielka przestrzeń. Ważne, że „ciemnica” Grobu istniała tym kościele niemal 700 lat, z tego 500 lat pod opieką miechowitów!

Dlatego to jednak takie ważne! Aby odpowiedzieć, zwracamy się do historii i liturgii Zakonu Kanoników Regularnych Stróżów Świętego Grobu Jerozolimskiego. Bożogrobcy-miechowici należeli do zakonu, który powstał w Jerozolimie po pierwszej krucjacie. Po przyjeździe na ziemie polskie zachowali rytuał jerozolimski. Manifestacją wierności dla źródła ich formacji duchowej była budowa kaplic Grobu Bożego przy własnych kościołach i klasztorach jako imitacji Grobu Jerozolimskiego. Starali się o to nie tylko w konwentach i prepozyturach (probostwach) miejskich, ale też w inkorporowanych parafialnych kościołach wiejskich. Nie chodziło tylko o wspomnienie Jerozolimy. Kaplice te służyły ważnym obrzędom i nabożeństwom Wielkiej Soboty i Niedzieli Wielkanocnej. Przypomnijmy sobie, że to bożogrobcy w prowadzili w Polsce adorację Grobu Bożego. Troszczyli się o dekoracje i akcesoria. Wprowadzili paradną



Widok z nawy na zachodnią ścianę kościoła, fot. Barbara Kowalczyk

mięć starszego pokolenia. W rodzinie Kowalczyków zapamiętano, że istotnie wejściowa część nawy miała kiedyś inny wygląd. Powróciło wspomnienie o „ciemnicy”, czyli aneksie przeznaczonym na Grób Boży. Przygasała tradycja lokuje jednak to pomieszczenie po lewej stronie od wejścia, czyli blisko północnego muru kościoła, tam, gdzie ponoć zawsze (też obecnie) mieściły się kręcone schodki na chór muzyczny, a powyżej na dzwonnice. Prosiłem Ryszarda Kowalczyka o konfrontację skali metrycznej, zastosowanej w rzucie poziomym Szydłowskiego z wymiarami obecnej kruchty⁷. Obliczenia Szydłowskiego z 1930 r. i wymiary obecne z grubsza się zgadzają. Ściany boczne wewnątrz kruchty mają blisko 3 m długości. Dwa schodki niżej boczne ściany węższego „korytarzyka” do

(od nawy) ówczesne wyjście z kościoła⁸. Widać tam wyraźnie owe wysunięte do środka mury na osiach ścian bocznych kruchty i wspomniany portal gotycki, ale nic poza tym. Na tym ujęciu brak aneksów nawy po bokach „korytarzyka”. Trzeba jeszcze dodać, że wedle rzutu Szydłowskiego z powodu owego „korytarzyka” i schowka nad nim – sam balkon chóru muzycznego był przynajmniej o dwa metry wysunięty głębiej do nawy i oparty na dwóch drewnianych słupach zaznaczonych przez inwentaryzatora.

Niestety nie wiemy, kiedy to wszystko zmieniono do postaci dzisiejszej, ale z pewnością po 1945 r. Opis Szydłowskiego koliduje w jednym ważnym punkcie z tradycją lokalną. Jak wspominałem, inwentaryzator

6 A. Wójtowicz, op. cit., s. 146.

7 Przyjacielowi i towarzyszywi wędrowek górskich Ryszardowi Kowalczykowi składam najserdeczniejsze podziękowanie za udział w tych ustaleniach.

8 Wszystkie inne zdjęcia Przytkowskiego kierują oko widza naturalnie na ołtarze i prezbiterium. W tym miejscu pragnę wyrazić wdzięczność redaktorce „Na Spiszu”, pani Marioli Petryszak, za poszukiwanie zdjęć archiwalnych m.in. w archiwum Delegatury Woj. Konserwatora Zabytków w Nowym Targu.



Widok w stronę głównego wejścia, fot. T. Przyppkowski, źródło: muzeumprzyppkowskich.archeio.pl/document/1355

straż, tak zwane „czaty”. Podczas Wielkiej Soboty zakonnicy z wiernymi spędzali całe godziny na modlitwach przed Grobem Bożym. Czuwali też w nocy z soboty na niedzielę, by cieszyć się z brzasku Zmartwychwstania.

Do XIV w. urządzali też w tym miejscu rankiem wielkosobotnim tzw. liturgię światła⁹. Wzorem była ceremonia w Bazylice Grobu Bożego w Jerozolimie, gdzie w obecności całego kleru i pielgrzymów na czele z patriarchą łacińskim wyczekiwano przy sarkofagu na zesłanie św. ognia niesionego przez niewidzialnego anioła. Od tego ognia zapalano poświęcony paschał i świece pielgrzymów. W 1238 r. Stolica Apostolska zakazała tego obrzędu, ale nawet w europejskich kościołach bożogrobców utrzymano dyskretnie tę uroczystość do XIV w.¹⁰ Do dzisiaj w Jerozolimie przy Grobie Bożym świętuje w ten sposób Wielką Sobotę prawosławny patriarchat grecki z udziałem tysięcy pielgrzymów.

Własne zakonne święto Grobu Bożego obchodzili miechowiccy w drugą niedzielę po Wielkanocy¹¹. Była to

apoteoza Zmartwychwstania, wyrażana w specjalnie dobranych tekstach: antyfonach nieszporów, hymnach, kolektach mszalnych. Responsoria jutrzni głosiły triumf Zbawiciela nad złem i śmiercią. Przy Grobie Bożym w kościołach tego zakonu śpiewano tego dnia specjalne godzinki. O północy urządzano rezurekcję z ekspozycją Najświętszego Sakramentu¹². Bulla papieska z 1744 r. poleciła odprawiać to święto we wszystkich kościołach diecezjalnych i zakonnych Rzeczypospolitej, już nie tylko u miechowitów. Z kolei w ostatnią niedzielę Czasu Wielkanocnego zwaną przez miechowitów „Wspomnieniem Wielkanocy” (*Commemoratio Paschae*) czczono cud Zmartwychwstania. Śpiewano hymny, odbywała się procesja. W obu wspomnianych świętach uczestniczyli wierni. Modlitwy, śpiewy i recytacje odbywały się m.in. przy Grobie Bożym¹³.

Widzimy zatem, jak ogromne znaczenie miały tego rodzaju sanktuaria Grobu Bożego dla miechowitów. Naturalnie w Łąpszach Niżnych było ciasne i ciemne pomieszczenie, do którego mógł wejść jedynie pleban-miechowita, a za nim garstka parafian. Na kilku metrach kwadratowych trudno było zgromadzić tłum. Miejsce to służyło jednak z pewnością jako stacja procesyjna oraz podczas modlitw grupowych (rodzinnych) i prywatnych. Nawoływali do tego miechowiccy w kazaniach, prosząc lud, by „oswoił się” z Grobem Bożym jako obiektem pobożnych rozmyślań (medytacji).

Nawet w znacznie większych kościołach zakonnych nie od razu budowano przestronne kaplice Grobu Bożego. W Przeworsku, gdzie zakon pojawił się w 1394 r. i gdzie okazały ceglany kościół gotycki św. Ducha budowany był w drugiej i trzeciej ćwierci XV w. – aż do 1692 r. miejsce adoracji Grobu Bożego wydzielono nad przedścionkiem przy bocznym wejściu do klasztoru w pobliżu schodów do krypty. A zatem dosyć podobnie do Łąpsz Niżnych.

Cieszę się, że mogłem przypomnieć Czytelnikom fragment jakże bogatej historii ich kościoła parafialnego.

Tadeusz M. Trajdos

Głos przeszłości w dokumencie z roku 1811 odnalezionym w jurgowskim kościele

► Dokument o przedłużeniu jurgowskiego kościoła w roku 1811 jest jednym z najstarszych pisanych historycznych pamiątek tej zachodnio-spiskiej parafii, erygowanej w roku 1740. Jeszcze do 1740 roku Jurgów, Czarna Góra i Rzepiska należały do parafii w Łąpszach Wyżnych. Od 1741 roku parafia w Jurgowie prowadzi własne metryki, zaś pierwszym proboszczem był Adam Pluciński.



Kościół pw. św. Sebastiana w Jurgowie od strony południowej

Dwustronnie napisany tekst z 6 czerwca 1811 był odnaleziony podczas remontu Kościoła w 1934. Tak o tym dokumencie pisze ks. kanonik Józef Wojtas: Ten dokument spisany na 2 stronach został znaleziony pod belką podwalinową drewnianego Kościoła w Jurgowie w butelce, a znaleziony podczas remontu dolnej części ścian Kościoła. Proboszczem wówczas był ks. Antoni Sikora. Wtedy to kościół jurgowski był wewnątrz

⁹ H. Piwoński, *Liturgia wielkosobotnia u bożogrobców*, „Studia Theologica Varsaviensia”, t. 9, 1971, nr 2, s. 136-137.

¹⁰ M. Starnawska. op.cit., s. 172.

¹¹ A. Ablewicz, „Festum Sepulchrum D.N. Jesu Christi” w farze przeworskiej, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, t. 55, 1969, z. 3, s. 88; J.J. Kopeć, *Męka Pańska*

wymalowany, a z pola opierzony gonem. Ten dokument gospodarz parafii Antoni Sikora po odnalezieniu przeczytał w kościele przy wielkim wzruszeniu i płaczu parafian. Jest dość prawdopodobne, że autorem omawianego dokumentu był Andrzej Haber – sołtys wsi Łapsze Niżne, ale są to tylko przypuszczenia.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego amen.

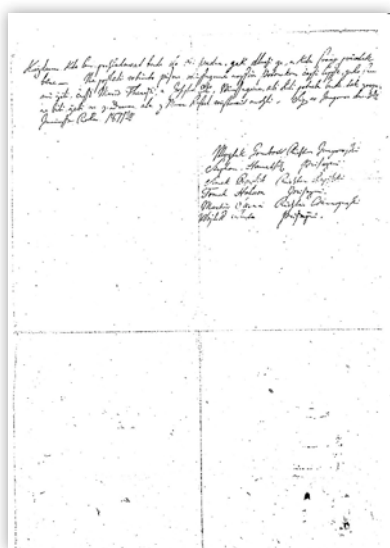
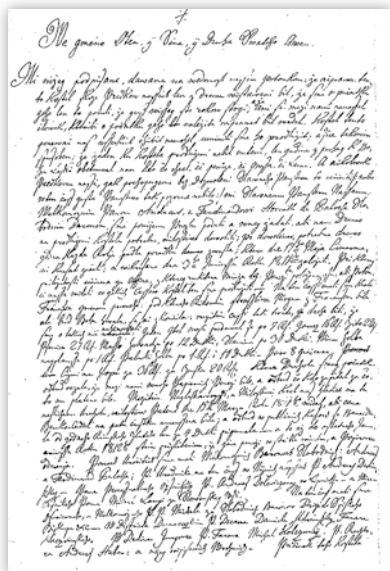
My niżej podpisani podajemy do wiadomości naszym potomkom, że co prawda ten kościół przez naszych przodków z drzewa był wybudowany, a początku jego wiemy tylko tyle, że gdzieś ponad sto lat stoi, a że między nami nie znalazł się żaden człowiek, który o jego początku by wiedział. Kościół ten ponieważ

nas wszystkich chętnych nie mógł pomieścić¹ postanowiliśmy go przedłużyć w taki sposób, że żaden ku przedłużeniu Kościoła nie będzie zmuszany, lecz na Bożą Chwałę kto co będzie chciał, czy pieniądze czy, len czy owies ofiaruje, aczkolwiek przodkowie nasi jak przypuszczamy bez pozwolenia wielmożnych panów to uczynili ponieważ wówczas Państwo tak uważne nie było, my wielmożnemu państwu naszemu panom Andrzejowi a Ferdynandowi Horvat de Palocal (właściciel klucza dunajckiego – J.G.) wy-

między nami dużo papierowych pieniędzy było a od tond kto co zapytał za co, to mu wypłacane było. Najtłaskawszy a miłościwy nasz król na tę niesłychaną drożyznę patent dnia 13 marca 1811 wydał, aby cena banku na piątą część umniejszona była, a od tond w publicznych kasach i bankach za 1 jednego rzymskiego złotego 4 dutki przyjmowała a to aż od pierwszego 1 stycznia 1812, z tym obietnicą że nowe pieniądze tylko w srebrze się pojawią a papierowe zostaną zlikwidowane. Wówczas urzędowali panowie wielko-



Zabytkowe wnętrze kościoła po renowacji, fot. J. Górka



staliśmy uniozoną prośbę, a w niej żądali aby nam drzewo na przedłużenie kościoła ofiarowali. Po pozwoleniu potrzebne drzewo każda rola według porządku zwiózła, które dnia 17 maja cimermani (cieśle – J.G.) krzesać zaczęli a wykrzesane dnia 3 czerwca roku 1811 założyli. Przy tej okazji dzięki ofierze te pieniądze tu położone są, aby nasi potomkowie wiedzieli w jakich czasach kościół ten my przedłużaliśmy – w tym czasie mieliśmy króla Franciszka im pierwszego. Pod którego rządami straszliwa wojna z francuzem była (Wojny Napoleońskie 1805 lub 1809 Wargamom – J.G.) ale dzięki Bogu zakończyła się. Miedzy tym czasy są twarde i drożyzna, żeśmy o takich nawet nie myśleli. Gbeł owsa sprzedaje się po 7 reńskich florenów, jarzec 16 reńskich florenów, żyto 22, pszenica 27, mięso wołowe po 12 dutki, słonina 30 dutki, wina holba najgorsze po 1 floren, palenka holba po 1rf i 10 dutki, piwo 8 grajcarów, buty na chłopa za 36 rf, kurtka 20 rf. Ta drożyzna swój początek wzięła ze

możni baron Andrzej a Ferdynand Palocca, pan urzędnik w Łapszach Niżnych Andrzej Dziedziński, powiatowy Andrzej Dolowieczny w Lipniku i wicestaroosta pan Michał Lany ze Słowiańskiej Wsi. W tym czasie mieliśmy oświeconego a wielmożnego pana Michała ze Baronów Brygido spiskiego biskupa, w dystrykcie dunajckim pana dekana Daniela Undranski, ks. z Kacwina we Wsi Jurgów ks. Michała Kolczunay, sołtysa Andrzej Haber i niżej podpisanych wszystkich.

Kto ten dokument czytać będzie padnie jak długi dowiedziawszy się o swoim początku – na końcu w tym piśmie życzymy wam czasów lepszych od w jakich my żyliśmy, czasy Maryi Terezy a Josepha 2, życzymy, że kiedy potrzeba będzie stać was będzie na murowany Kościół.

Jurgów dnia 3 czerwca roku 1811
Wojtek Gombos sołtys Jurgowa, Szczepan Haniaczyk przysiężny, Szymek Pawlik sołtys Rzepisk, Tomek Holowa przysiężny, Marcin Sarana sołtys Czarnej Góry i Wojtek Pluta przysiężny

¹ Wg badań historycznych Tadeusza M. Trajdosa kościół w Jurgowie wybudowano w 1650 roku (fundacja sołtysa i młynarza)

Józef Górka

140 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Kacwinie

„Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”.

► „Za sikawku 150 papierków austriackich” te słowa rozpoczynają historię kacwińskich strażaków.



Cytat ten pochodzi z księgi rachunkowej parafii Kacwin z 1882 roku. Zakupiony sprzęt był pierwszą ręczną sikawką w Kacwinie, którą nasi przodkowie walczyli z pożarami. Szkoleniem pierwszych strażaków zajął się Jan Hryc – miejscowy nauczyciel i organista. Jego następcą był węgierski notariusz, z jego inicjatywy wybudowano drewnianą szopę na strażacki sprzęt i zakupiono w 1914 roku drugą ręczną sikawkę, którą obecnie – jako

ekspонат – można oglądać przed Domem Strażaka.

Pierwsza wojna światowa zahamowała rozwój strażackiej organizacji w Kacwinie – mężczyzn powołano do wojska, a w domach pozostali starcy, kobiety i dzieci. W 1917 roku wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania na obecnej ul. św. Anny. Była to dla Kacwina wielka tragedia. Od poparzeń ucierpiało wiele osób, a jedna zmarła. Reszty nieszczęścia dopełniła szalejąca

w 1918 roku grypa zwana „hiszpanką” i emigracja młodych mężczyzn „za chlebem” najczęściej do Ameryki.

Podczas drugiej wojny światowej nasza wieś nie ucierpiała od pożarów aż do 31 marca 1945 roku, kiedy to spaliło się 17 stodół. Po tym zdarzeniu kacwinianie doszli do wniosku, że w naszych warunkach, przy zwartej, łatwopalnej zabudowie, konieczne jest posiadanie motopompy. Do realizacji tego pomysłu doszło w 1947 roku, kiedy to zakupiono motopompę z silnikiem „AUDI” pochodzącą z niemieckich odszkodowań wojennych. Sprzętu strażackiego przybywało i drewniana szopka, w której początkowo gromadzono armaturę pożarniczą, okazała się niewystarczająca. Postanowiono zatem wybudować remizę murowaną, którą w 1948 roku uroczystie poświęcono.

Nawiedzające Kacwin pożary od tamtej pory były szybko gaszone przez naszych strażaków oraz z pomocą sąsiednich OSP. W 1959 roku dochodzi do zakupu drugiej motopompy Polonii PO-3, tym razem już nowoczesnej, bo z elektrycznym rozrusznikiem. Łatwość w jej obsłudze skłoniła Zarząd Straży do utworzenia w 1959 roku sekcji młodzieżowej OSP.

Pracy z młodzieżą poświęcano wiele czasu i największym efektem tych działań było zajęcie I miejsca przez sekcję dziewcząt w 1978 roku na Zawodach Wojewódzkich w Sromowcach Niżnych oraz w roku 1983, kiedy nasze Panie wygrały Zawody Wojewódzkie w Łososinie. W ten sposób zakwalifikowały się do zawodów międzywojewódzkich w Tarnobrzegu.

Początki lat osiemdziesiątych XX wieku to w kacwińskiej straży tak zwana pokoleniowa zmiana warty. W skład zarządu weszło młodsze pokolenie, które od razu zaczęło prężnie działać. I tak w styczniu 1983 roku otrzymujemy lekki samochód gaśniczy „Żuk” – wtedy skończyły się problemy z zaprzęgami. Na Walnym Zebraniu w 1984 roku zapada decyzja o budowie nowej remizy. Dom Strażaka został uroczystie poświęcony 26.04.1992 roku. Trzeba



tu wspomnieć o ogromnej pracy społecznej, jaką włożyli w budowę remizy mieszkańcy Kacwina, szczególnie strażacy.

W 1990 roku mieszkańcy sąsiedniej Niedzicy przeżywali chwile grozy spowodowane dużym pożarem, w którym spłonęło kilkanaście budynków, w tym kilka budynków mieszkalnych. Nasi strażacy natychmiast pospieszili na ratunek i jako pierwsza jednostka przybyli na miejsce tragedii. Za szczególną odwagę i ofiarność w czasie pro-

dla potrzeb pożarniczych. 13 kwietnia 1997 roku odbyło się poświęcenie samochodu, motopompy słowackiej oraz sztandaru. Było to wielkie wydarzenie w historii naszej jednostki. Uroczystość uświetniła swoim występem Reprezentacyjna Orkiestra Karpackiego Oddziału Straży Granicznej z Nowego Sącza i Podhalańska Kompania Honorowa Strażaków z Jordanowa. Na Uroczystość przybył również Szef Obrony Cywilnej Kraju, gen. Feliks Dela.

Wiek XXI to zupełnie nowy roz-

medycznego z deską ortopedyczną, pompę szlamową i pływającą. Wszystko to zakupione ze znaczącym udziałem środków własnych OSP i pochodzących od społeczeństwa Kacwina.

W kolejnych latach, wykorzystując dotację przyznawaną na Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, udało nam się pozyskać aparaty ochrony dróg oddechowych, specjalne ubrania ochronne i hełmy, radiotelefony oraz piłę do betonu i stali, jak również zestaw narzędzi hydraulicznych wykorzystywanych podczas uwalniania osób poszkodowanych w wypadkach drogowych.

Czas mijał, a samochodom tak jak ludziom przybywało lat. Żaden strażak nie chciałby się znaleźć w sytuacji, kiedy trzeba komuś pomóc, a sprzęt zawodzi. Dlatego nasza jednostka czyniła starania o nowy ciężki samochód. I tak 13 listopada 2014 roku marzenie stało się faktem, a długo oczekiwany nowy samochód zaparkował w naszym garażu.

Jest to ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu Scania, posiada silnik o mocy 400KM, napęd na 4 koła, zbiornik na wodę o poj. 5.000 litrów, autopompę i działko wodne o wydajności 3200 l/m, ponadto pneumatyczny maszt oświetleniowy, 7-tonową wyciągarkę i wiele innych dodatków poprawiających sprawność pojazdu. Doposażyliśmy go w sprzęt i armaturę pożarniczą, aby można było skutecznie nieść pomoc ludziom zarówno przy pożarach, jak i wypadkach drogowych. Warto wspomnieć, że zakup samochodu za kwotę 780 000 tysięcy zł stał się możliwy dzięki wsparciu finansowemu mieszkańców Kacwina (w tym rodaków ze Stanów Zjednoczonych) i środków własnych w kwocie 130 000 zł.

W roku 2017 niebezpieczny nocny pożar, który miał miejsce w Kacwinie na ul. Nadwodnej, był impulsem do zakupu drugiej lekkiej i wydajnej motopompy. W lipcu 2020 roku już święciliśmy naszą nową, TOHATSU VE 1500 o wydajności 2000l/min. zakupioną wyłącznie dzięki wsparciu finansowemu mieszkańców Kacwina i środków własnych.



wadzenia działań gaśniczych, pełną zaangażowania postawę kacwińskich strażaków specjalne podziękowanie przekazał Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej.

Okres po roku 1989 przyniósł ułatwienia w przekraczaniu granicy państwowej, pozwolił również na nawiązywanie kontaktów i wymianę doświadczeń ze strażakami ze Słowacji. Owocem tej współpracy było zakupienie na Słowacji w 1993 roku motopompy typ PSS12r o wydajności 1200l/min

W 1995 roku za wieloletnią działalność dla dobra społeczeństwa Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej nadał naszej straży Złoty Znak Związku. Tym odznaczeniem został udekorowany nasz sztandar.

Pod koniec 1996 roku udało nam się uzyskać samochód JELCZ-HYDROMIL z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu, który został dostosowany

dział w historii naszej organizacji: z jednej strony możliwości zakupu nowoczesnego sprzętu, z drugiej większe obowiązki wynikające z włączenia naszej straży do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, które nastąpiło 19 kwietnia 2004 roku. Dla Kacwina to duże wyróżnienie. Młodzi strażacy zostali dodatkowo przeszkoleni w zakresie ratownictwa medycznego i drogowego, intensywnie ćwiczyli z innymi jednostkami OSP włączonymi do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Powiększenie terenu działania naszej straży dało postawę do starań o drugi samochód, które zostały zmaterializowane w dniu 21 listopada 2004 roku, kiedy to na Jasnej Górze w Częstochowie odebraliśmy lekki samochód pożarniczy FORD Transit. Samochód ten wraz z przyczepą został doposażony m.in. w następujący sprzęt: motopompę TOHATSU, agregat prądotwórczy, zestaw ratownictwa

Uroczystość tę uświetniała swoją obecnością Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Kacwinie, która została założona w 2002 roku przez Zarząd Leśnej Wspólnoty Urbarialnej w Kacwinie. W roku 2005 opiekę nad orkiestrą objęła nasza jednostka OSP. W ostatnich latach dzięki projektom unijnym, z których pozyskano środki finansowe,

25 września 2022 r. sołectwo Kacwin wraz ze swoją jednostką OSP świętowali 140 lat swojego istnienia. Druhom i druhom z lokalnej jednostki towarzyszyło grono wspólnych gości, kolegów i koleżanek z sąsiednich OSP, mieszkańców i reprezentantów instytucji publicznych i samorządu. Jubileusz rozpoczęto uroczystą mszą świętą, której przewodniczył dziekan dekanatu Niedzica, a zarazem proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Niedzicy – ks. Józef Bednarczyk wraz z ks. dr hab. Pawłem Maciaszkiem oraz proboszczem parafii pw. Wszystkich Świętych w Kacwinie ks. Władysławem Zapotocznym. Po zakończonym



Orkiestra została wyposażona między innymi w nowe instrumenty, mundury i kurtki. Orkiestra towarzyszy nam w naszych małych świętach, ale także uczestniczy w życiu parafii oraz bierze udział w konkursach i przeglądach.

Okres po 2010 roku to również czas remontów naszego Domu Strażaka. Dzięki programom, takim jak Małopolskie Remizy, środków pozyskanych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, ale również środków własnych i pracy społecznej strażaków udało się odnowić większość budynku. Natomiast dzięki środkom z funduszu sołectwiego, środków własnych oraz otrzymanej pomocy finansowej z konkursu „Najpiękniejsza Małopolska Wieś” udało się wyposażyć salę widowiskową, między innymi w profesjonalne nagłośnienie, klimatyzację, rzutnik i ekran multimedialny, a kuchnię w nową zastawę stołową i profesjonalną zmywarkę.



Ochotnicza Straż Pożarna w Kacwinie obecnie liczy 82 członków zwyczajnych (w tym 9 kobiet). Posiada 2 Młodzieżowe drużyny pożarnicze (chłopięcą i dziewczęcą) – 20 osób.

Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Kacwinie liczy 36 muzyków (z czego znaczna większość to członkowie OSP Kacwin i MDP Kacwin).

*Beata Magiera, Antoni Magiera,
Stanisław Molitorys
Źródło: OSP Kacwin*

nabożeństwie wszyscy strażacy i zaproszeni goście przemaszzerowali na plac przykościelny, gdzie nastąpiło ich oficjalne powitanie. W zgrupowaniu uczestniczyły liczne pododdziały OSP oraz zainwizytowani goście. Miało miejsce także wręczenie odznaczeń, pamiątkowych statuetek, a na końcu poczęstunek wraz z koncertem Orkiestry OSP.

Wszystkim strażakom gratulujemy i życzymy kolejnych owocnych lat służby!

Red.

Naczelnicy OSP Kacwin od 1882 r.

- Jan Hryc,
- Jan Funket,
- Andrzej Bonk,
- Józef Magiera 1982,
- Antoni Magiera,
- Stanisław Molitorys,
- Adrian Magiera – obecnie.

Prezisi OSP Kacwin od 1882 r.

- Józef Pacyga,
- Franciszek Magiera,
- Jan Molitoris,
- Jan Radecki,
- Antoni Magiera,
- Andrzej Radecki,
- Stanisław Molitorys.

Na Świąntego Mikołaja, na gwiazdkę... Wspomnienie z dawnych lat

► Wiele osób starszych wspomina z dzieciństwa, że okres świąteczny Bożego Narodzenia rozpoczynały „roraty”, natomiast „Święto Mikołaja” było do niego wprowadzeniem.

Prastary *Mikołaj* przychodził za zwyczaj ukradkiem w nocy, aby obdarować grzeczne dzieci drobnym prezentem, z reguły były to słodczyce, czasem coś z ubrania (rękawiczki, szalik, czapka itp.). Obowiązkowo wśród słodczych był „Mikołaj” z piernika wielkości jakiegoś 20 cm, z lukrowanym płaszczem i laską, a także kolorową naklejką „brodziatej” twarzy z czerwono-złotą czapką biskupią (mitrą), na której był krzyż. Mimo „komuny” można było kupić „świętego z piernika” w każdym sklepie.

Był okres, że *Mikołaj* szedł przez całą wioskę, odwiedzając domy. Towarzyszył mu *janiół* i *diaból*, nieraz diabłów było kilku. Anioł pomagał Mikołajowi, a diabły wpadały do niektórych upatrzonych domów, gdzie był chłopiec *zbojuwaty* i choć *Mikołaj* bronił, straszliwie niegrzeczne dzieci, że je zabiorą do piekła. Z racji masek, widel i sugestywnego zachowania (*myrdania ogonem*) robili duże wrażenie na niektórych „zbytniakach”. Wędrownika świąntego Mikołaja przez *dziedzi- ne* budziła ciekawość i szła za nim zgraja podrostków. Młodzież odganiała jednak wyrzyni starsi od nich diabli. Mikołaja zdarzało się widywać też w szkole czy przedszkolu. Z czasem *Mikołaj* pojawiał się w swoje święto



(6 grudnia) w kościółku, wywołując do siebie najgrzeczniejsze dzieci, które obdarowywał prezentami. Dawniej i dziś Mikołaj „organizowany” jest też w gronie rodzinnym.

Niegdyś, a były to lata 60., Pani w szkole zaskoczyła dzieci pytaniem; „co dostaliście na Gwiazdkę”. Było to

dla nas niezrozumiałe... i pytaliśmy, o co chodzi. Otóż okazuje się, że na Spiszu oczywistością do obdarowania dzieci był dzień 6 grudnia na Mikołaja, ale w innych regionach okazją do podarunku była też Wigilia Bożego Narodzenia. Dziś w wielu rodzinach ten zwyczaj kojarzony z pierwszą gwiazdką coraz bardziej się rozpowszechnia, choć prezenty (nieraz wypasione) dzieci dostają po Wieczery. Przy braku kontroli „afery” z prezentami (Mikołajowymi, a jakże) prowadzi do tego, że zapomnimy o zaśpiewaniu kolędy, o właściwym przeżywaniu chwili przed Pasterką. Mało tego, z racji mieszanych małżeństw przynoszone są zwyczaje z innych regionów. Oprócz **św. Mikołaja** i Gwiazdki prezenty zsyła, **Gwiazdor, Aniołek, Dzieciątka, a gdzie indziej zachował się nawet Dziadek Mróz. Wszystkie te regionalne tradycje powoli zanikają na rzecz Mikołaja**

zunifikowanego i wypromowanego w mediach (w wersji pajacowatej).

Od kiedy z biskupa Mikołaja robi się pajaca?

W Polsce „za niebozicki komuny” (PRL-u 1945-1989) tradycję naszego Świętego Mikołaja próbowano za zaleceniem ideologii marksistowsko-leninowskiej z ZSRR (Rosji) zastąpić poprzez szkołę „Dziadkiem mrozem”. I tak ze wschodu, ze Związku Radzieckiego podrzucano nową świeczką namiastką mającą zastąpić „died Marozem” chrześcijańskiego Mikołaja. Oficjalnie od 1937 r. Dziadek Mróz stał się symbolem komunistycznych obchodów Nowego Roku, które miały wyrzucić ze świadomości społecznej święta Bożego Narodzenia. W ZSRR Dziadek Mróz, czasem z wnuczką Śnieżynką vel **Śnieżką** (ros. *Снегурочка*) obdarowywał wszystkie dzieci jednakowymi prezentami (zgodnie z ideologią). W okresie stalinowskim rozszerzano teren jego działania na inne kraje bloku wschodniego, w tym Polskę. Gdy jednak społeczeństwo uporczywie kultywowało chrześcijańską tradycję Bożego Narodzenia, w ramach wojny z prawosławiem, bolszewicy (komuniści) widząc, że nie udaje się tego wyszydzić i ośmieszyć, uczynili z Dziadka Mroza symbol ateistycznych obchodów Nowego Roku.

Po upadku „komuny” i przemianach ustrojowych w Polsce (1989) kolejną namiastką Mikołaja stał się amerykański pajac wprowadzany sprytnie do świadomości dzieci i młodzieży, choćby poprzez świąteczne reklamy Coca Coli. Tenże „dziadzio” w reklamach zaistniał w USA **w 1930 r.**, choć rzekomo ideę rozdawania prezentów wzięł ze świętego bpa Mikołaja z Myrny. U nas przed wojną coli nie było, a po wojnie była zakazana, ale po 1989 roku ten temat zaraz podchwyciły sieci handlowe i postkomunistyczne programy medialne, zwłaszcza telewizyjne, reklamując jego zamiennik w postaci postępowego

i nowoczesnego „Mikołaja z Laponii”. Pierwotnie tenże „Mikołaj” mieszkał rzekomo w Korvatunturi – za kołem podbiegunowym, ale w 1985 r. zbudowano mu „globalną” wioskę w **Rovaniemi** (Finlandia), z biurem, nadano adres, na który można kierować z całego świata listy z prośbą o prezenty. Do dziś otrzymał 18 milionów listów ze 199 krajów.

Amerykańska „popkultura”

Współcześnie ta karykatura „św. Mikołaja” masowo rozpowszechniana jest przez media i łykana z wygody bezkrytycznie nawet przez niektórych tradycjonalistów. W każdym markecie



można kupić za „psie” pieniądze czerwony kubraczek z „gaciami” i z czapką z pomponikiem. Za to przygotowanie biskupiego stroju św. Mikołaja wymaga czasu i żadna firma tego komercyjnie nie szyje. Ameryka zawsze przodowała różnorodnych karykaturach i skrótach, a na świecie zarówno przed laty jak i dziś nie brakuje ludzi „małpujących” te pomysły.

Modne, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, stało się posługiwanie angielszczyzną zamiast polszczyzny w okresie świątecznym. Widzimy to na kartkach z życzeniami, i na wielu innych przykładach w mowie i piśmie: *I wish you a Merry Christmas* czy *We wish you a Merry Christmas* zamiast *Życzę Ci, życzę Wam wesołych świąt Bożego Narodzenia; Życzymy Ci, życzymy Wam wesołych świąt Bożego Narodzenia. Przy*

czy czym jak wyjaśniają językoznawcy przymiotnik *merry*, oznacza ‘wesoły, radosny’ i nie ma nic wspólnego z żeńskim imieniem *Mary* (*Maria*), czy czasownikiem *to marry* (‘wyjść za mąż’). Co prawda z *członem drugim* – *Christmas* [wym. mery krismes] – kłopotu nie ma: oznacza on „narodzenie Chrystusa”, czyli wesołego narodzenia (Bożego), stąd już prosto do „Wesołych Świąt”...

Znakiem czasów jest (przemyślany zdaje się) powrót do rzekomo zafanego średniowiecza. Skrót wyrażenia *mass of Christ* lub *Christ’s mass*, tzn. dosłownie „msza Chrystusa” (od *Christ* Chrystus i *mass* „msza św.”) początkowo pisano *Christmass* lub *Christmas* (przez dwa *ss* i czasem z łącznikiem), w końcu nazwę tę skrócono do *Christmas*. A dziś Amerykanie najczęściej posługują się skrótem „Xmas”, co niektórzy uważają za współczesny przejaw skrótowości za wszelką cenę i wynik komercjalizacji. Litera *X* na oznaczenie ‘Chrystusa’ używana była w języku angielskim od wieków, a w Kościele bywa wykorzystywana jako skrót w tabelach czy wykresach.

Wiele osób twierdzi jednak, że literę *X*, zastępującą słowo *Christ*, stosuje się, by nadać „Świętom” świeckiego charakteru, że jest to wyrzucenie Chrystusa z Bożego Narodzenia. Wierzy się, że jest to nie tylko zabieg marketingowy i komercyjny, ale także ideologiczny (jak za komuny), że chodzi o nadanie Świętom neutralności, podobnie jak w przypadku życzenia sobie „Happy Holidays” (Wesołych Świąt – wszystkich). Inni temu zaprzeczają. Gdy jednak przeglądnemy kartki świąteczne i reklamy, a także publikacje internetowe, nie znajdziemy przy skróconym sloganie *Xmas*

prawie żadnego odniesienia do Bożego Narodzenia czy Chrystusa... Za to powszechnie królują takie symbole jak gałązka, bańka, gwiazdka, renifer, skarpeta..., a jakże rubaszny „pajacowaty *santa claus*” z rechotem na ustach – Ho, ho, ho... I tak wielu chrześcijan staje się klakierami pogaństwa.

Spisz na Mazurach, Mikołajki na Spiszu?

Z „Mikołajowych przekrętasów” wspomnę jeszcze o jednym – rodzimym, choć ktoś powie, że to moje subiektywne odczucie. A zaczęło się zabawnie. Będąc niegdyś w Warszawie na pewnym spotkaniu, w którym uczestniczyli posłowie, wdałem się w rozmowę z sympatycznym ludowcem i poetą Franciszkiem Stefaniukiem (blisko współpracował z ówczesnym ministrem kultury). Przez pół godziny opowiadałem mu o Spiszu, a on słuchał z zainteresowaniem... Pod koniec zapytałem,

dla upewnienia się, czy kojarzy gdzie jest Spisz? Ach Pisz, Pisz... piękna historia, przepiękne Mazury, prawie wykrzyknął..., a ja skończyłem rozmowę i odszedłem nieco zniesmaczony.

Teraz co rusz w mediach ogólnopolskich, ale też w relacjach z Podhalą i Spiszem słyszy się o „Mikołajkach” (w sensie organizowanego spotkania ze św. Mikołajem,

ale też np. turnieju sportowego, koncertu muzycznego). Boże, jakie Mikołajki? Mikołajki na Spiszu?... przecież Mikołajki są na Mazurach! I zaraz na myśl przychodzi mi rozmowa z posłem Stefaniukiem, tyle że on mylił Spisz z Piszem niecelowo. Za to teraz poprzez niby sympatyczne zdrobnienie, jak w przypadku tego amerykańskiego skrótu (sloganu) *Xmas* (z eliminacją



niewygodnego słowa Chrystus), eliminuje się słowo Mikołaj, nie mówiąc o Świętym pierwowzorze, tylko o jakichś „mikołajkach”, podobnie zresztą jak o św. Walentym i „walentynkach”. Czasem krytykuje ludzi za to, że dają wiarę różnym mniej lub bardziej wiarygodnym teoriom spiskowym. Tym razem można odnieść wrażenie, że ktoś w naszych polskich mediach „mikołajkami” steruje i Mikołaja koślawi od dobrych dziesięcioleci. Pamiętajmy jednak, abyśmy wierni prawdzie i tradycji na Spiszu obchodzili święto Mikołaja, a nie dzień – pięknego bądź co bądź – miasta na Mazurach.

Legenda czy prawda o św. Mikołaju?

Mikołaj z Myry (Miry) jest świętym zarówno w kościele katolickim, jak i prawosławnym. W wielu kręgach podważa się jego świętość. Wątpliwości te podnoszono nawet przy „weryfikacji” Świętych w okresie II Soboru Watykańskiego. Bezsporne, że urodził się około roku 270 w małym miasteczku Patara w Licji, na terenie dzisiejszej Turcji. I w Mirze (Demre) został po śmierci w opinii świętości pochowany. Ówczesna Mira **była jednym z ważniejszych miast regionu**, zarówno w czasach imperium rzymskiego, jak i bizantyjskiego. W mieście **wybudowano świątynię Artemidy**, która była wówczas największą i najpiękniejszą budowlą Miry. To właśnie **ten budynek nakazał zburzyć Mikołaj**, który walczył z pogańskimi wierzeniami. W jego miejsce nakazał postawić swój kościół. Prawdopodobnie w 343 r. n.e. biskup zmarł, a jego szczątki pochowano w sarkofagu, który umieszczono w krypcie grobowej znajdującej się w świątyni. Kilkaset lat później kościół został zalany, a **na jego murach wybudowano nową świątynię pod wezwaniem św. Mikołaja**.

Mikołaj żyjący na przełomie III i IV wieku, był też biskupem Myry uwięzionym przez rzymskiego cesarza Dioklecjana w okresie prześladowania chrześcijan. Jako człowiek pobożny, **zasłynął ze swej pomocy biednym i potrzebującym**. Stawał

wielokrotnie w obronie poszkodowanych. Według legend miał także zostawić „sekretnie prezenty” wiernym, np. wrzucając im monety do butów. Zgodnie z legendami, Mikołaj w okresie dojrzewania wyrzekł się kobiet i rozrywki, poświęcając swoje życie Bogu. Jedną z najpopularniejszych opowieści o świętym dotyczy trzech córek chciwego sąsiada, który stracił majątek, a później, nie mając już z czego wyżywić rodziny, chciał posłać swoje córki do domu publicznego, ponieważ nikt nie chciał ich poślubić bez stosownego posagu. Mikołaj, gdy się o tym dowiedział, pod osłoną nocy wrzucił przez okno domu sąsiada pieniądze, by uratować dziewczyny przed prostytutką. Inna historia mówi o tym, że Mikołaj uratował przed egzekucją trzech niewinnych żołnierzy, którzy zostali niesłusznie skazani, a także m.in. żeglarzy zmierzających z ładunkiem zboża do Miry, które rozdzielono głodującym mieszkańcom miasta.

Niewiele wiadomo o jego życiu, a większość źródeł pochodzi z ikonografii i badań archeologicznych. Ostatnie jednak badania historyczne, a zwłaszcza odkrycia tureckich archeologów potwierdzają, że jego grób znajdował się w jednym z bizantyjskich kościołów w Antali. W drugiej połowie XX wieku, w trakcie wykopalisk archeologicznych, odkryto ślady pierwotnego kościoła, w którym pochowany został Mikołaj. Jednak dopiero ostatnie badania ujawniły m.in. **podłogę, po której miał chodzić sam święty**. Demre to dawna Mira, więc bardzo możliwe, że właśnie tam leży beatyfikowany biskup. Problemem będzie jednak bezpośrednio zbadanie grobowca, gdyż żeby do niego dotrzeć, należałoby się przedrzeć przez kościelną podłogę, na której znajdują się zabytkowe mozaiki. *Prawdziwa praca dopiero się zaczyna* – mówią archeolodzy.

Na razie zagadką jest też to, czy

w grobowcu będą szczątki biskupa, czy jest pusty. Chodzi o to, że w 1087 roku **kości duchownego zostały wykradzione przez włoskich kupców**, aby uchronić je przed profanacją, gdyż do miasta zbliżyły się wojska tureckie. Od tego czasu znajdują się w Bazylice św. Mikołaja Cudotwórcy we włoskim mieście Bari. Z kolei kilkanaście lat później, w czasach pierwszej wyprawy krzyżowej, weneccy żeglarze zrabowali resztę kości biskupa. Przewiezione zostały do Wenecji, gdzie wyeksponowano je w postaci relikwii w tamtejszym kościele San Nicolò del Lido. W 1953



Pajac z reklamówki jednej z działających w Polsce sieci handlowych... Substytut św. Mikołaja

roku analiza szczątków z Bari i Lido wykazała, że należą do tej samej osoby. Wspomnieć trzeba, że przewiezienie szczątków tzw. translacja do Włoch spotkała się od początku ze sprzeciwem Kościołów Wschodnich. Że to sprawa stara i poważna świadczy fakt, iż roku 1972 papież Paweł VI przekazał fragmenty relikwii Mikołaja z Bari przedstawicielom prawosławia, jako gest dobrej woli w rozpoczynającym się dialogu Kościołów zachodnich i wschodnich.

Wspomnieć trzeba, że przewiezienie szczątków tzw. translacja do Włoch spotkała się od początku ze sprzeciwem Kościołów Wschodnich. Że to sprawa stara i poważna świadczy fakt, iż roku 1972 papież Paweł VI przekazał fragmenty relikwii Mikołaja z Bari przedstawicielom prawosławia, jako gest dobrej woli w rozpoczynającym się dialogu Kościołów zachodnich i wschodnich.

Dziś nie ulega wątpliwości, że św. Mikołaj nie był pajacem z reklamówki, tylko **postacią historyczną przekazaną przez tradycję ustną. Pierwsze pisemne wzmianki o nim pochodzą z VI wieku**. Według najstarszych przekazów, **w epoce hellenistycznej nazywany był jako „Nikolaos”, co po polsku oznacza Mikołaj**. Od IX wieku Mikołaj był czczony w chrześcijaństwie wschodnim i zachodnim jako święty i cudotwórca. Żywot pióra archimandryty Michała z IX wieku przekazuje, że 6 grudnia obchodzono w Konstantynopolu święto Mikołaja, które traktowano jako godne przygotowanie do Bożego Narodzenia. Co znamienne, pod Jego Wezwaniem tylko w Europie Zachodniej wybudowano ponad 2 000 kościołów.

Jan Budz

Historia fotografii z archiwum

Polska wieś węgierska

Autor: nieznanym, Derenk, komitat Borsod-Abaúj-Zemplén

Diagonalna kompozycja zdobnicza inspirowana jest ornamentami stroju górali podhalańskich. Wzdłuż brzegów makatki wyszyty jest motyw zwany „gadzikiem”, centralnie motyw parzenicy z portek góralskich, zaś po obu jej stronach pętlcowy ornament zaczerpnięty z cuchy podhalańskiej.

Rodzice uczniów szkoły podstawowej w Zębie zamówili tę makatkę u miejscowego krawca Andrzeja Lasaka-Heliosa (1904-1973), jednego z najlepszych na Podhalu. Przeznaczona była dla Zofii i Andrzeja Plucińskich, małżeństwa nauczycieli miejscowej szkoły, z okazji jubileuszu 25-lecia ich pracy: dedykacja zawiera daty graniczne „1933 R.P. 1958” oraz podziękowania: „Panom Plucińskim” i „25 років Wasyj lo nos służby, Zębiany nie zabocom nigdy”.

Państwo Plucińscy byli osobami cieszącymi się dużym autorytetem i wielce zasłużonymi dla miejscowego środowiska, gdzie spędzili prawie całe swoje życie. Zofia Plucińska z domu Marko (1909-1987), pochodziła z krakowskiej mieszczańskiej rodziny, ukończyła Seminarium Nauczycielskie Żeńskie Instytutu Marii w Krakowie i pracowała w kilku kolejnych szkołach na Podhalu. Tam też poznała swojego przyszłego męża również nauczyciela, Andrzeja Plucińskiego (1907-1963) spiskiego górala pochodzącego z Jurgowa. Po ślubie w 1933 roku wspólnie podjęli pracę w szkole podstawowej w Zębie koło Poronina. Oprócz pracy zawodowej angażowali się w wiele miejscowych przedsięwzięć społecznych. Ich dom był miejscem spotkań towarzyskich zwłaszcza miejscowych starszych ludzi, którzy – jak wspomina córka nauczycieli, Jadwiga Plucińska-Piksa – wieczorami schodzili się, aby posłuchać czytanych na głos „Chłopów”, Trylogii i wielu innych książek.

Makatka ta jest przykładem ogromnej wdzięczności, jaką okazywano nauczycielom za ich „służbę”, jak określono to w wyhaftowanym podziękowaniu. W taki też sposób traktowali swoją pracę zarówno sami nauczyciele, jak i władze szkolne, jeszcze w czasach, gdy Państwo Plucińscy

rozpoczynali swą działalność zawodową. W kronikach szkolnych oraz we wspomnieniach nauczycieli znajdujemy opisy uroczystości zakończenia pracy nauczycielskiej oraz jej jubileuszy. Zwykle rozpoczynało je nabożeństwo, po którym następowały przemówienia, podziękowania i składanie prezentów, chociaż już w regulaminie dla szkół ludowych z 1909 roku czytamy, że nauczycielom nie wolno przyjmować podarunków od dzieci szkolnych lub od ich rodziców, ani też zbierać pieniędzy między młodzieżą szkolną celem ofiarowania przy jakiejś sposobności podarunku kierownikowi szkoły lub innej sile nauczycielskiej.

Skromna i piękna w formie makatka jest chyba jednak podziękowaniem innego rodzaju niż kosztowne prezenty. Widzimy w niej wyraz poważania, jakim Państwo Plucińscy cieszyli się wśród miejscowych. Jadwiga Plucińska-Piksa przekazała tę pamiątkę jubileuszu pracy zawodowej rodziców najpierw na wystawę „Szkoło! Szkoło! Gdy cię wspominam...” zorganizowaną przez MEK w 2000 roku, a później do naszych zbiorów muzealnych.

W kolekcji Muzeum Etnograficznego w Krakowie znajduje się ponad 130 obiektów związanych z życiem szkolnym. Większość z nich została pozyskana do zbiorów w ramach wystawy „Szkoło! Szkoło! Gdy cię wspominam...” w 2000 r.

Opracowała: Grażyna Pyła



Bibliografia:

- Plucińska Jadwiga, *Krakowianka jedna miała chłopca z Jurgowa. 20. rocznica śmierci Zofii Plucińskiej*, „Na Spiszu” (pismo Związku Polskiego Spisza) nr 4 (65) 2007 r., s. 38-40.
- Chowaniec-Lejczyk Bronisław, *Andrzej i Zofia Plucińscy – wspomnienie zasłużonych działaczy społecznych i nauczycieli z Zębu*, „Na Spiszu” nr 3 (64) 2007 r., s. 36-37.
- Szkoło! Szkoło! Gdy cię wspominam...*, Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie, 2000, rozdział: *Nauczyciel wiejski*, s. 19-23.



ŚWIYNTO ŁUCO DNIA PRZIRUCO?

► Według tego powiedzenia, od Świętej Łucji (13 grudnia) miało by przybywać już nieco dnia, ale tak naprawdę trudno to realnie odczuć... A może powiedzenie to ma jakiś inny sens? Nie jest to takie pewne.

Pewne jest natomiast, że od św. Łucji aż do Wigilii każdy dzień przepowiada pogodę na kolejny miesiąc następnego roku. Informacje o pogodzie zapisywane są skrupulatnie przez gospodarzy. Niektórzy z nich prowadzą takie obserwacje od wielu lat. U niejednego spiskiego gazdy znajdują się w specjalnym zeszytce tego typu zapiski „styrnostego grudnia – mróz, piykno pogoda, -3 stopnie, śniegu ni ma duzo”.

Informacje o pogodzie przeglądane są później, gdy np. planuje się wiosenne prace w polu, wysiew zboża oraz zbiory. Gazdowie często dyskutują między sobą o tym, jaka pogoda



była w danym dniu grudnia. Sprawdzają wtedy swoje zapiski i mówią, że pogoda się sprawdziła lub nie sprawdziła z tym, co mają zapisane.

Wigilia i noc przed św. Łucją to także czas robienia różnych figli na wsiach spiskich. Kawalerzy kradną ubrania dziewczynom. Układa się stosy drewna przed drzwiami domów, aby gospodarze nie mogli rano wyjść z domu.

Zasłania się okna od zewnątrz w domach sąsiadów, aby ci myśleli, że jeszcze noc. Zabierane są furtki, gnatki, wozy, niekiedy można je znaleźć nawet na dachach. Istnieje zwyczaj tłuczenia glinianych garnków o bramę sąsiadów.

Fragmenty z Korpusu Spiskiego:

A jesce pamiyntóm i tu w Niedziycy, ze opowiadali, ze kiedy robiyli tyz takie psoty. To bylejake przedmioty potrafiyli i na daf wycióngnóć. Przeważnie był śniyg juz wtedy w grudniu, to potrafiyli i sónki cy gnatki jakie na daf wycióngnóć. Pamiyntóm z opowiadano, ze wysła baba rano na pole i patrzy na dachu sóm sónki i woło na chłopa: gloriya ociec, sónki na dachu! To wiyw toto z opowiadano.

A w Kacwinie zaś tyz robiyli takie psoty w Łucje jesce do niedowna, tak z dwadzieścia pore lat moze tymu. Z opowiadano to wiyw, ze jak zostawiyła baba pranie na snurku w ogrodzie, dzie na polu, a w jednym domu było if tam doś duzo dzieci, no cosi z osiyw i tego pranio było duzo, to potrafiyli wypchać {słomę} do kalesonów do kosul. Całóm rodzinie. I postawić tam w śniegu koło domu. Śmiysne to było” (Niedzica).

W wigilie Świyntytj Łucji u nos sie robi takie zbytki, abo chłopczy kradnóm dziywcyntóm ubrania ... To juz teroz tak nie za bardzo, ale tak chłopczy kradli dziywcyntóm ubrania i óni wchodzyli do domu, no niy? I jak ukradli jakies buty, albo coś, to dziewce musiało postawić gorzółke, zeby te chłopczy oddali te te ubrania, ale teroz juz tak... Moze z piynć róków tymu to robiyli chłopczy takie zbytki, na przykład lytrzk ci na dachu stozyli.

PROGNOZA POGODY NA ROK 2023 – z zapisków dziadka Józka

Prognoza na dany miesiąc	Opis prognozy pogody
STYCZEŃ (13 XII – św. Łucji)	Dzień piękny – słoneczny, choć mroźny
LUTY (14 XII)	Dzień pochmurny, od południa lekko śnieży, mróz ok. -13 stopni
MARZEC (15 XII)	Pochmurnie, temperatura wokół 0 stopni, lekkie opady śniegu na przemian z mżawką
KWIECIEŃ (16 XII)	Pochmurnie, rano temperatura 0 stopni, koło południa utrzymujące się zachmurzenie bez opadów, temperatura +3 stopnie
MAJ (17 XII)	Nad ranem niewielkie opady śniegu, rano pochmurnie, bez opadów, temperatura ok. -4 stopni; popołudniu lekkie opady śniegu
CZERWIEC (18 XII)	Rano zachmurzenie, temperatura -10 stopni, od południa słonecznie i pogodnie
LIPIEC (19 XII)	Rano pogodnie, jednak bardzo zimno; przez resztę dnia słonecznie
SIERPIEŃ (20 XII)	Rano lekkie zachmurzenie, mróz ok. -6 stopni, przez resztę dnia spore zachmurzenie
WRZESIEŃ (21 XII)	Rano niewielkie zachmurzenie utrzymujące się przez resztę dnia
PAŹDZIERNIK (22 XII)	Rano zachmurzenie, temperatura ok. 0 stopni, od południa rozpogodzenie, ciepła reszta dnia
LISTOPAD (23 XII)	Rano mgliście, cały dzień temperatura ok. 0 stopni, zachmurzenie
GRUDZIEŃ (24 XII)	Cały dzień pochmurnie, przelotna mżawka z deszczem

Pamiyntóm, jak sómsiedzi majóm drzwi tak naprzeciwno, to pamiyntóm jak chłopcy z jednyj stróny klamki uwióznali snurek i z drugij stróny klamki. Sómsiod jak fciół wychodzić, to ni móóg utworzić, tamtyn tyz ni móóg utworzić, no nie wiedzieli co sie porobiło im z tymi dźwiryzami (Trybsz).

Dzieci tak se ubzdurały we dwów miyj-scaf we wsi, bo przy dródze były te drzewi dobrze im było rucić gorcek gliniany z popiołym z goróncym o drzewi. Na gospodarze wysli, no to dzieci miały dzie ucieknóć, bo to było przy dródze. Takie dwa dómy były we wsi, co im było dobrze te gliniane gorcki rucić. Gorcek sie rozbiył, na gospodarze wysli ne to tego ocy ci zapaprało, a dzieci pociekały. To na tómm Łucje to zawse wołali, ze Łuca gorcki tłuca (Krempachy).

[A było tak, że od Świętej Łucji sie przepowiadało pogodę?] Od Świnyntyj Łucji tak sie przepowiadało i tyf pogód prognozy pogody to były różne. I od od Świnyntyj Łucji do Bozego Narodzynio kazdy miesiónc jedyn dziyń, niy, kazdy, a a a a mój ociec nieboscyk tyz opowiadali tak, ze od Bozego Narodzynio do Trzóf Króli, to tak samo, ze tyz moze być i to i i i wtedy jages dwa se zanotuwoł, no toś wtedy był pewnijsy, ze ftoro bardziyj wiarygodno. Bo jo pisym, jo pisał, przedtym to miólef takie, to to to pisolęf i no to na i... na kielo to sie sprawdzo, to moze mogym powiedzieć, ale fcyf być scyry, to to nie zawse to sićko idzie tak, jak powinno. Ale jak cłowiek jes ciekawy, to musi se zapisać, zebyś wiedziół, ze cy to rzeczywiście jest tak, cy ni ma no.

[Ale to jak, na przykład jak było ciepło, no to się przepowiadało, że będzie ciepły lipiec? Tak?] To racyj bardziyj od słónka, od pogody, no ze jak jak loło, no to będzie brzydźko, no to będzie do połędnia loć. Ne to jak będzie cyrwiec, jak sianokosy sóm, no to jes niekorzystnie będzie, bo jes niedobrze. Lepi jakby w maju loło na przikłod, a a różnie. No to tak, jaki był dziyń, jak było słónecznie i maj, no to będzie suchy maj, no to jes niekorzystnie, bo w maju jes wegetacja nojbardziyj, no to wtedy musi być parno i wilgotno, no to wtedy sićko sie zrywo, a tak to no (Dursztyn).

Helena Grochola-Szczepanek

Zajrzyj po więcej na: <https://spisz.ijp.pan.pl/#/>

Minął rok od śmierci Józefa Łukasza

► **Pamiyntóme..., choć minół ROK. I nie jest to Pamięć przelotna, choć każde słowo napisane (wypowiedziane) nic nie znaczy wobec smutku z powodu straty głowy domu, jaką odczuwa najbliższa rodzina...**

Józefa Łukasza większość przyjaciół zapamiętała bowiem jako Człowieka uczciwego, pracowitego (zasłynął jako niezwykle masażysta i fizjoterapeuta), ale przede wszystkim jako Ojca i męża, oddanego swojej rodzinie. Rodzina była jego ostoją w chwilach radosnych i trudnych. Pomagała Mu też głęboka wiara w Boga, także dystans do życia, a wrodzona skromność ułatwiała zrozumienie ludzi, nawet tych którzy mu szkodzili... Patrząc nieraz na Niego, jakoś ze spojrzenia, z wyrazu twarzy podsytego lekkim uśmiechem, wyczuwało się wszystko: proszę, przepraszam i wybaczam.

Józek przez wiele lat angażował się w gospodarcze sprawy parafii, jak choćby budowę plebanii, a także przez dziesiątki lat posługiwał miejscowej społeczności jako wytrawny organista. Czynił to z zamiłowaniem i nie mógł zrozumieć, jak to się stało, że „swoi” go tej radosnej pasji pozbawili. Grał co prawda do ostatnich swoich dni w kościółku św. Anny w Nowym Targu, ale jak wspomina ks. prałat Mieczysław Łukaszczuk, wyczuwało się jakiś niewypowiedziany smutek i żal...

Warto wspomnieć, że śp. Józef Łukasz był także spiskim regionalistą i polskim patriotą, który jednak nie czekał ani nie zabiegał o order. Był od samego początku członkiem stowarzyszenia, którego cele mu odpowiadały, a mianowicie Związku Polskiego Spisza. Bardzo liczyliśmy się z jego zdaniem czy opinią. I nie tylko my, bowiem z uwagą słucał Go nawet w Krakowie, jako członka większej spiskiej delegacji, ks. kard. Franciszek Macharski, kiedy po zmianie ustroju zaczął się w niektórych spiskich parafiach (m.in. w Jurgowie)



Śp. Józef Łukasz (z lewej) z Janem Budzem

panoszyć biskup František Tondra.

Przeglądając przypadkowe archiwalne fotografie, aż trudno uwierzyć, że mimo obowiązków rodzinnych, zawodowych i organistowania, Józek tyle razy zaszczycił ważne uroczystości osobistym uczestnictwem, czasem z żoną Zofią, ciesząc się z jej sukcesów. Niezwykle był przywiązany do rodzinnych Krempach, okazywał także należną cześć Matce Boskiej Ludźmierskiej i nie trzeba Go było długo namawiać, gdy jakieś wydarzenie miało miejsce w Ludźmierzu. Józek z upodobaniem nosił się po spisku (w stroju w odmianie trybskiej), co z jednej strony sprzyjało temu, że powierzaliśmy Mu nasz sztandar, a drugiej strony widzieliśmy Jego radość, jak sam raz powiedział, „ze zaś sie jymu to zwortło”. Wspominając kolegę dzierzącego dzielnie sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i Orłem z pomnika prof. Józefa Wiśmierskiego (Łąpsze Niżne), polecamy Jego Ducha Bogu i Najświętszej Matce, mając nadzieję że wszelki dobro, którego pozostawił po sobie nie mało, przynosić będzie dobre owoce... Niech Aniołowie Ci Józku grają, i toci na organach, a nawet ci na skrzypkach.

Jan Budz

Ksiądz botanik Paweł Vitkay

► Przed wejściem do kościoła pw. św. Jana Chrzciciela na Puszczy w Orawce, zabytku architektury sakralnej z połowy XVII wieku, znajduje się najstarszy, z zachowanych na zewnątrz kościoła, grób, pochodzącego ze Spisza ks. Pawła Vitkaya, proboszcza w latach 1830-1842, o którym niewiele wiadomo na Orawie, jak i zwiedzającym kościół turystom. Jednakże nie jest całkowicie nieznaną osobą, przeciwnie, bardzo cenionym botanikiem, autorem pierwszego opracowania flory Orawy.



Ks. kanonik Paweł Vitkay był archidiaconem górno-orawskiego dystryktu, kanonikiem honorowym katedry spiskiej i asesorem sądowym Orawskiej Żupy (Oravska **Župa**). Wskazane jest podkreślić, że sędziami zostawali ludzie stanu szlacheckiego lub o wybitnych przymiotach.

Urodził się 31 grudnia 1779 r. w małej miejscowości Kubachy (węg. Hernádfalu), obecnie Spišské Bystré k. Popradu. Miejscowość położona jest w Kotlinie Hornadzkiej nad rzeką Hornad. Rodzice – ojciec Martin Vitko, matka Anna Majerkinová. Uczył się w Kecskemét (miasto położone na Wielkiej Nizinie Węgierskiej), również w Rużomberku i **Bańskiej Bystrzycy, studiował teologię i filozofię w Bratysławie i Trnawie**. Po wyświęceniu był wikarym w latach 1804-1807

w Rużomberku, a następnie proboszczem w Bobrowie (1807-1815), Zázrivej (1815-1828), Zubrohlave (1828-1830,) skąd poprosił o przeniesienie ze względu na stan zdrowia i rozpoczął pracę w Orawce.

21 lutego 1833 został mianowany przez cesarza Franciszka I honorowym kanonikiem diecezji spiskiej – *canonicus honorarius dioecesis Scepusiensis*, było to uznanie jego ogromnych zasług i docenienie przez zwierzchników. Cesarz podniósł go do godności za długoletnią pracę dla Kościoła, jak również z uwagi na szlachetne cechy osobiste. Zmarł 14 listopada 1842 w Orawce, w wieku 62 lat.

Swoje prace badawcze nad florą prowadził wszędzie tam, gdzie przyszło mu pracować. Zatem najpierw na Liptowie, a potem na Orawie.

Botanizował m.in. na szczycie Dziumbier (słow. **Ďumbier**, węg. Gyömbér, najwyższym szczycie Niżnych Tatr – 2043 m), na Wielkim Choczcu (Veľky Choč – 1608 m), w Małej Fatrze na Stohu (1608 m), Wielkim i Małym Rozsutcu (Veľký Rozsutec – 1610 m, Malý Rozsutec – 1343 m), na Magurze Orawskiej (Oravská Magura), na Babiej Górze (1725), Pilsku (1557) i w Borach na Orawie.

W latach 1815-1822, w czasie posługi w Zazriwej napisał po łacinie zasadniczą część dzieła *Flora arvensis*, później dopełnianego o nowe odkrycia. Jest ono pierwszym opracowaniem blisko 550 roślin Orawy, wielokrotnie cytowanym przez późniejszych botaników. Praca ta stanowi duży postęp w znajomości roślinności, dostarcza danych o występowaniu roślin na Orawie, fragmentarycznie na Liptowie. Poszukiwania prowadził na całym obszarze Orawy, czasem w towarzystwie innych osób. I tak np. bory orawskie przeszedł z Ludovitem Medzihradským, nauczycielem z Leszczyn. W Muzeum Podtatrzańskim w Tatrzańskiej Łomnicy zachowała się druga część rękopisu, rozdziały XIV-XXIV, 310 stron, z czego zapisanych jest 305.

Cały rękopis *Flora arvensis* podarował pod koniec życia Danielowi Szontaghowi, urzędnikowi Żupy orawskiej, prawnikowi, historykowi i botanikowi, współtwórcy *Biblioteki Čaploviča*. Mikołaj, syn Daniela (Miklós Szontagh – węgierski lekarz, botanik i taternik), wykorzystał rękopis w wydanej w Wiedniu w 1863 roku publikacji *Enumeratio plantarum phanerogamicarum et cryptogamicarum vascularium comitatus Arvensis in Hungaria* o florze Orawy i Tatr Zachodnich.

Odnaleziony rękopis opracowali botanicy z Uniwersytetu im. Komenského w Bratysławie pod kierownictwem dr Dany Bernatovej. Na jej wniosek, decyzją Ministerstwa Kultury Republiki Słowacji z dnia 11 grudnia 2012 rękopis *Flora arvensis* został uznany za historyczny dokument książkowy. Niektóre dane zostały zweryfikowane przez badaczy



słowackich dopiero po stu latach.

W jego rodzinnej miejscowości Spišské Bystré – 10 listopada 2012 r. – odsłonięta została na ścianie kaplicy kościelnej pamiątkowa tablica w 170 rocznicę śmierci i 190 napisania pracy o roślinach Orawy.

Natomiast 20 listopada 2022 w Orawce odbyła się uroczystość upamiętnienia ks. kanonika Pawła Vitkaya,



pochowanego przy kościele. Okazją ku temu była 180. rocznica jego śmierci i 200. rocznica napisania *Flora arvensis*. Udział w obchodach wzięli Konsul Generalny Republiki Słowackiej Tomáš Kašaj, przedstawiciel urzędu wsi Spisske Bystre, rodzina księdza, przedstawiciele gminy Jabłonka i mieszkańcy Orawki.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze pisownia jego nazwiska, zdaniem Słowaków wywodzi się zapewne od nazwiska Vitko, które występuje do dzisiaj w tej wsi. Witkay znajduje się na pomniku, spotkamy się również z zapisem Vitkai, natomiast na rękopisie dzieła własnoręcznie podpisał się Vittkay.

Na nagrobnym obelisku kamieniarz wykuł rok śmierci 1843, do dzisiaj nie został sprostowany.

Ryszard M. Remiszewski

Bibliografia

Jan Vitko, *Zivot zabudnutego knaza Vitka*, „Slovenske narodne noviny”, nr 19, 18 września 2021.

Ivan Pišút, Helena Šipošová, *Pavol Vitkay – prvý oravský botanik*, Diverzita rastlinstva na Slovensku, Br. Slovenská botanická spoločnosť pri SAV, 1995, s. 177-179.

Ryszard M. Remiszewski, *Paweł Vitkay – katolicki ksiądz i botanik*, „Wierchy”, t. 78, 2012, s. 248-249.

Zofia i Witold H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin 1995, s. 1305.

<https://sdsle.sk/wp-content/uploads/Pavol-Vitko-fin2.pdf> [dostęp 25 11 2022].

Nie żyje Benedykt XVI

31 grudnia 2022 r., w wieku 95 lat zmarł Benedykt XVI, emerytowany papież. Joseph Ratzinger swój urząd sprawo-



wał od 19 kwietnia 2005 roku do 28 lutego 2013 roku, kiedy to zrezygnował z posługi biskupa Rzymu i przeszedł na emeryturę. Ostatnie słowa wypowiedział w swoim ojczystym języku: Jezus, Kocham cię.



Wierzmy, że następca św. Jana Pawła II odnajdzie spokój w niebiańskim domu Ojca.

Red.

Pogodowy rollercoaster

► Piękna zima od listopada zmieniła się pod koniec grudnia, jak piszą media mainstreamowe (głównego nurtu), w „pogodowy rollercoaster”.



Rzeka Białka zimą między Jurgowem a Czarną Górą, fot. Jan Budz



Czarna Góra-Koziniec: narciarska kolejka (wyciąg), fot. Jan Budz

Fachowcy od meteo (pogody) prognozują (wróżą-przepowiadają), że początek roku 2023 Polskę zaskoczy ciepłota. Są więc niespotykane dawno zawirowania pogodowe, ale na szczęście węgiel jest, jaty pełne drzewa, baki paliwa, gazu nie brakuje, ludzie naryftowani, a tu śniegu, ani mrozu nie ma – jakoś wszystko wywróciło się do góry nogami. W tym momencie przyszło mi do głowy, jak by tu to zapisać jako nowoczesny *ćłek ucóny* i zastąpić te słowa na świeżącą sukcesy modę angielską. „Coz ta Boze dziś”, od razu popukałem na klawiaturze w „Google Translate”...

No, ale ciekawość *tro-pi-yła* i najpierw sprawdziłem „co tyz to tyn rollercoaster?” Okazuje się, że chodzi o kolejkę górską, ale *Roller coaster* to też taka atrakcja w parkach rozrywki, której konstrukcja-tor składa się głównie z wysokich wzniesień, stromych spadków, gwałtownych zakrętów i inwersji. „Juz mi zołóndek podeseł do garła” – no to się będzie działo: halny na huśtawce (byle nie *woloł*, nie *łomoł*), wodogrzmoty, wyciągi narciarskie *zacnóm się topić* – *bedóm* podtopienia, *na Białce puscóm lody, ale zaroz potym dujawice i mróz* (*kieby ino zym nie zamarzła*), i na końcu radosny wypad na *kozdyj kiyrze* (zakręcie) w stronę wiosny. Marzenie. Co nas zatem czeka? Nic, ino

przyjdą od bieguna mrozy *ku wieśnie*, bo huśtawka światowa we dwie strony, jak w Europie grzeje to *Harmaryke* mrozi, zima dopadła Florydę, *coz by sie nie upomniała o Tatry*, „kie juz mo być” porządna rollercoaster (nie wiem: on, ona czy ono). A może klimat się odmieni, będziemy w Kotlinie Nowotarskiej zbierali winogrona, a piwnice we Frydmanie za-tętnią życiem?

Nie wiem, ile prawdy w tłumaczeniu pogody, że wywróciła się do góry nogami – *she turned upside down*. Bo to oznacza, że będą alerty (ostrzeżenia) i *blackouty* energetyczne (wyłączenia prądu). Świat w coraz większym stopniu jest oparty jest na niestabilnych źródłach energii, niekontrolowanych, jak energetyka wiatrowa czy słoneczna. A jak nie wytrzymają wiatraki na Morzu Północnym i cały prąd puszcza na Polskę? A gdy nie wytrzymają Inwertery (falowniki) na Saharze i spalą się instalacje, wydzielając dodatkowe CO²? I tak się rozpędziłem na tej huśtawce, że aż myśli pobiegły na „przesmyk suwalski”, Rosję, którą zamroziło okropnie i dymiące kominy w Chinach próbujące ratować sąsiada (*neighbora*) od strony Ussuri... Patrząc na świat, zapowiada się rok, w którym pogodowych atrakcji, zdaje się, będzie co niemiara. No cóż, taki mamy klimat.

(prorok)

Spisz utajniony

- **Rozwój Gminy Bukowina Tatrzańska uświadomił to, że w zakresie turystyki na różnych szczeblach trzeba zadbać o wiejską reklamę.**



W Czarnej Górze, nieco zapóźnionej w stosunku do Bukowiny czy Białki, dzięki środkom pozyskanym 10 lat temu poprzez Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy (LGD) postawiono siedem tablic, w tym panoramy Tatr przy Krzyżu Milenijnym. Ponadto ówczesny sołtys Franciszek Sarna wykonał wita-cze w stylu góralskim, z których jeden znajduje się przy wjeździe do Czarnej Góry, za mostem Jana Plucińskiego na rzece Białce, obok osiedla Kamieniec, przy drodze krajowej do Jurgowa. Dziś sprawy uległy dużej zmianie dzięki „ofensywie” reklam w Internecie, ale okazuje się że większość ludzi jednak podstawowe sprawy o wsi zapamiętało nie z netu, tylko z tych właśnie przydrożnych tablic informacyjnych podpartych



fotografiami z tego miejsca.

Dzięki wsparciu Gminy Bukowina Tatrzańska z inicjatywy radnego Marka Szyszki kierującego stowarzyszeniem Czarna Góra24, tablice LGD wyremontowano, poprawiono i odnowiono szatę graficzną. Także przy wjeździe do wsi na tablicy wita-cza pod koniec roku zainstalowano po nowemu napis: „Czarna Góra wita na Spiszu” na tle panoramy Tatr z wyeksponowaniem herbu gminy Bukowina Tatrzańska. Po jakimś czasie jakiś „zartowniś” zamalował słowa „na Spiszu”, co stało się przyczyną przeróżnych domysłów...

„Coś ten Spisz wam się chyba nie podoba”, stwierdziła znajoma z Trybsza, no bo czemu w Czarnej Górze napis zamalowano. „Coz to, Śpisa się

wstydzicie?” – rzucił inny znajomy. Z kolei byli tacy, którzy *godali*, że ten dopisek (na Spiszu) nie pasuje, bo gościom trzeba to tłumaczyć. „Oni traktują Czarną Górę jako Podhale, bo prawie niczym się nie różni. Generalnie przecież goście nie rozróżniają Górali z Podhala od Górali ze Spisza, a tak będą zawracać głowę... I co im mam powiedzieć krótko, głowić się, kiedy historia jest skomplikowana i długa...” – opowiadała osoba prowadząca pensjonat. W sumie to wieś ma korzenie „wołoskie” i piękną historię, to historia ze Spisza, powinniście się tym chwalić i eksponować, niechże ludzie wiedzą że wjeżdżają na historyczny Spisz, orzekł inny znawca tematu. No bo tak to wygląda teraz, jakby ten Spisz był utajniony, stwierdził.

Te i inne argumenty ścierają się ze sobą może całkiem niepotrzebnie. Może autorowi malunku zupełnie coś innego chodziło? Faktem jest, że Czarna Góra od strony Podhala nigdy nie była uważana za „bramę Spisza”, tak jak się nieraz mówi o gminie Łąpsze Niżne. Jeśli była jakąś „bramą” to w Tatry i do Morskiego Oka, bowiem w starych przewodnikach z XIX wieku w tym miejscu przez rzekę Białkę wkraczano na Węgry, kierując się w stronę Jurgowa, a dalej przez Podspady i Jaworzynę do Morskiego Oka. I to nie tą drogą jak teraz tylko prawym brzegiem Białej Wody. Ciekawostką lokalną było i to, że do niedawna, a czasem i dziś na mieszkających w Czarnej Górze, Jurgowie czy Rzepiskach nazywano w Bukowinie czy Białce „Zowodzianie”. A o czym nie wiedzą nieraz adwersarze, że „Corno-górzanie” rzekę z dawien dawna nazywali „Woda” lub Wielko (*wielgo*) Woda (nigdy Białka), a mieszkających po sąsiedztwie w Bukowinie czy Białce określali również „Zowodzianami”. Podsumowując, przez wzgląd na kontakty rodzinne i towarzyskie postanowiono zaakceptować treść tablicy w wersji okrojonej „Czarna Góra witamy”. A jakby komu co brakowało, *niykeze se zanuci pieśnickie* „Jo za wodóm, tyś za wodóm...”.

Jan Budz

Śpis za oceanem

► 9 grudnia 2022 do życia została powołana organizacja non-profit z siedzibą w New Jersey – zespół Sykowny Śpis. Jej celem jest jednoczenie rodaków i sympatyków Regionu Polskiego Spisza mieszkających w Stanach Zjednoczonych, a także połączenie wszystkich górali i sympatyków tradycji góralskiej w jedną rodzinę.

Co więcej piszą na swój temat?

„Sykowny Śpis ślubuje promować kulturę i spuściznę naszych przodków, pomagać potrzebującym i podtrzymywać tradycję i więzi, z których zrodziła się nasza organizacja. Muzyka, śpiew i taniec płyną w naszej krwi od pokoleń, dlatego zamierzamy dzielić się tą kulturą – jej pięknem i bogactwem – z innymi.

Na podstawie referendum zgromadzonych został wybrany i zaprzysiężony zarząd:

Przewodniczący – Szymon Sołtyś,
Sekretarz – Dawid Kobylarz,
Skarbnik – Barbara Kolek,
Komisja Rewizyjna – Weronika Myśliwiec.

Chociaż jesteśmy daleko od naszej ojczyzny, to miłość do naszej kultury nieprzerwanie rośnie. Mamy pragnienie i cel, aby nasza grupa stale się powiększała! Jeśli jesteś zainteresowany/-a, aby do nas dołączyć, skontaktuj się z nami przez e-mail: SykownySpis@yahoo.com lub wyślij nam wiadomość przez Facebook!

(<https://www.facebook.com/profile.php?id=100089007605116>)



Niewybuchy w Łąpszach Niżnych

► Podczas prac gospodarczych na polanie w Łąpszach Niżnych znaleziono granaty i amunicję. Miejsce zdarzenia zostało zabezpieczone przez policjantów, a niewybuchy zabezpieczone i przewiezione do neutralizacji przez saperów z 16. Batalionu Powietrzno-desantowego z Krakowa.

We wrześniu dyżurny nowotarskiej komendy został powiadomiony o znalezieniu niewybuchów w miejscowości Łąpsze Niżne. Powojenne pozostałości zostały znalezione przez mieszkańców na polanie podczas wykonywania prac gospodarczych. Na miejsce natychmiast zostali skierowani policjanci z Posterunku Policji w Łąpszach Niżnych, którzy zabezpieczyli miejsce znaleziska oraz funkcjonariusz z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu, który przeprowadził rozpoznanie i stwierdził, że to granaty typu RG42 używane przez Armię Czerwoną i amunicja różnego kalibru pochodząca najprawdopodobniej z czasów II wojny światowej. O zdarzeniu powiadomiono 16. Batalion Powietrznodesantowy z Krakowa, którego załoga zabezpieczyła niewybuchy, a następnie przewiozła do neutralizacji.

Policja przypomina, że w przypadku znalezienia niewypału, niewybuchu lub przedmiotu niewiadomego pochodzenia nie należy go dotykać, ruszać i przenosić w inne miejsce. Kategorie zabrania się podnoszenia, odkopywania i wyrzucania niewybuchów do ogniska, jezior, stawów, czy głębokich rowów. Nieostrożne postępowanie może doprowadzić do zagrożenia zdrowia, a nawet życia. W przypadku znalezienia niewybuchu czy amunicji należy natychmiast powiadomić Policję, a do czasu przybycia funkcjonariuszy zabezpieczyć to miejsce przed dostępem dla osób postronnych.



Red.

Źródło: <https://malopolska.policja.gov.pl/krk/aktualnosci/25960,Niewybuchy-w-Lapszach-Niznych.html>

PS Do czytelników! Jakiś czas temu po ukazaniu się ostatniego numeru „Na Spiszu” została utracona korespondencja z osobą zaangażowaną w sprawę łąpszańskich niewybuchów, która chciała podzielić się informacjami na ten temat. Jeśli osoba ta nadal chciałaby poszerzyć zamieszczone tu dane, prosimy o ponowny kontakt. Przepraszamy za zaistniałą sytuację.

Red.

Rhinolophus hipposideros

► Gdzie znajduje największa kolonia rozrodcza podkowca małego na Spiszu? W murach niedzickiego zamku. Te jedne z najmniejszych nietoperzy występujących w Polsce upodobały sobie zamkowe lochy, piwnice i strych pod tarasem widokowym zamku średniego. Robią ogromne wrażenie na turystach odwiedzających muzeum.

Podkowiec mały to gatunek nietoperza występujący głównie w południowej Polsce. Jest jednym z najmniejszych i najbardziej zagrożonych krajowych nietoperzy, dlatego objęty został ścisłą ochroną. Zamek oraz teren wokół, stanowiący żerowisko podkowca, stanowią obszar Natura 2000. Ma to celu zapewnienie podkowcom jak najlepszych warunków do życia.

Podkowiec mały waży mniej więcej tyle ile moneta 2-złotowa (około 8 g). Podczas snu podkowiec zwisa głową w dół zaczepiony palcami stóp, których członki pazurów mają właściwość samoczynnego podginania się pod wpływem ciężaru. Dzięki temu wiszący nietoperz nie wykonuje żadnej pracy mięśniowej i nie męczy się.

W murach zamku Dunajec występuje około 100 przedstawicieli tego gatunku. Latem przebywają w bezwietrznych, ciepłych i nieoświetlonych kryjówkach – w zamku to m.in. poddasze zamkowe i piwnice. Często

występują też na strychach kościołów czy w jaskiniach górskich. W przeciwieństwie do pozostałych krajowych nietoperzy, podkowce nie potrafią przeciskać się przez szczeliny. Dlatego do swych kryjówek mogą dostać się wyłącznie w locie. Dostępność kryjówek uwarunkowana jest obecnością odpowiedniej wielkości wlotu (co najmniej 12 x 12 cm). Żywią się głównie owadami latającymi nocą. Podczas lotów posługują się echolokacją. Ich system echolokacyjny wykrywa ruch skrzydeł owadów, dlatego owad będący w spoczynku jest dla nich „niewidoczny”.

Ciekawostką dotyczącą tych wspólniały stworzeń jest zdolność hibernacji. Podkowce zrównują ciepłotę ciała z temperaturą otoczenia, spowalniają akcję serca, oddech, przemiana



materii. Ograniczają w ten sposób straty energii zarówno w czasie spoczynku dziennego, jak i w trakcie snu zimowego. Na czas hibernacji zimowej przenoszą się w miejsca wilgotne, ze stałą temperaturą powietrza (około 6-9 stopni).

Należy pamiętać, że podkowce, jak i inne nietoperze, to bardzo pożyteczne zwierzęta. Żywią się owadami, m.in. komarami, których na naszym terenie, a szczególnie w pobliżu Jeziora Czorsztyńskiego, jest naprawdę sporo. Aby chronić podkowce zamieszujące południową część Polski, powstała organizacja *Kraina Podkowca*. Również z ich inicjatywy na portalu FACEBOOK powstała grupa *Wyloty podkowca*, gdzie na filmikach i fotografiach można oglądać podkowce z bliskiej odległości.

Iwona Kapołka

WODOSPAD KACWIN

► Spiska miejscowość Kacwin położona jest nad potokiem Kacwinianka. Ciek ten przepływa przez wieś z południa na północ i w górnej części Niedzicy wpływa do Niedziczanki.

Ta zaś odprowadza wody do Zbiornika Sromowieckiego, utworzonego na Dunajcu w ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego wieku. Kacwinianka płynie w Kacwinie dnem dość szerokiej doliny aluwialnej, którą zajmują na ogół tereny rolnicze i sieć osadnicza wsi. Sam potok toczy swe wody na północ krętym korytem, którego dno budują warstwy skalne fliszu podhalańskiego. Są to naprzemiennie ułożone utwory piaskowców, mułowców,

iłowców i łupków. Każda z tych skał charakteryzuje się odmienną twardością w stosunku do pozostałych, a więc i odpornością na niszczenie, czyli erozję. Spośród tych czterech osadowych skał okruchowych najodporniejszy jest piaskowiec, a najmniej odporne są łupki, które łatwo i szybko się kruszą. Zaleganie różnorodnych warstw skalnych w podłożu koryta rzeki ma więc swoje przełożenie na jego różną głębokość.



Dwa strumienie wody spadające w wyrwach progów, fot. K. Pleśniński



Kocioł eworsyjny, fot. K. Plesiński

Patrząc na profil podłużny ciek wodnego, widać, że w jednych miejscach wytworzyły się przegłębienia (płosa), a w innych wypłyenia i bystrzyki (szypoty). Taki układ na przemian występujących po sobie wypłyeni i przegłębieni nazywamy sekwencją szypot-płosa, którą można spotkać najczęściej w korytach naturalnych o dnie aluwialnym. Jak łatwo się domyśleć, dno koryta Kacwinianki głębiej wcięte jest w warstwach mniej odpornych na erozję wodną, zaś przy skałach twardszych jest ono płytsze. Niektóre skały wystają nawet w potoku ponad zwierciadło wody. Na dnie analizowanego koryta zalega często materiał żwirowo-kamienny (zatem koryto ma charakter aluwialny) z lokalnymi wychodniami skalnymi, które niejednokrotnie tworzą większe progi skalne, a nawet i wodospady.

Na styku różnoodpornych warstw skalnych fliszu podhalańskiego, tworzących podłoże geologiczne wsi Kacwin,



Skały fliszowe na progu, fot. K. Plesiński

powstały więc mniejsze lub większe, naturalne progi skalne. W takich miejscach woda przepływa szybciej, bo spada ona w dół z twardszych skał. Jej prędkość na większym progu skalnym zwiększa się poprzez działanie siły grawitacji i wówczas woda szybciej eroduje utwory litologiczne znajdujące się poniżej progu. Tak, ogólnie rzecz ujmując, powstają wodospady, choć proces ten trwa długie lata. Wytworzyły się one także na potoku Kacwinianka. Najbardziej znanym jest Wodospad pod Młynarzka, który jest jednocześnie największym wodospadem na polskim Podtatrzu. Znajduje się on w centrum wsi Kacwin, tuż poniżej mostu znajdującego się nieopodal kościoła pw. Wszystkich Świętych. Tu próg skalny zbudowany z utworów fliszu podhalańskiego ma około 7 m wysokości. Nie jest to jednak jedyny wodospad w Kacwinie.

Na Kacwiniance, tuż przy polsko-słowackiej granicy państwowej wykształcił się bowiem około 2 m wysokości Wodospad Kacwin, nazywany również Wodospadem pod



Synklinalne ułożenie warstw skalnych na progu Wodospadu Kacwin, fot. K. Plesiński

Uplazem. Jest on łatwo dostępny komunikacyjnie, gdyż znajduje się obok asfaltowej drogi Kacwin-Wielka Fankowa (Veľká Franková). Poprowadzono tamtędy transgraniczny szlak rowerowy „Historyczno-kulturowo-przyrodniczy szlak wokół Tatr”, ale trakt wykorzystywany jest także przez turystów pieszych wędrujących po Spiszu. Z utwardzonej drogi nad Wodospad Kacwin prowadzą schodki, które pozwalają turystom dotrzeć bezpośrednio na próg skalny. Można z niego zobaczyć koryto Kacwinianki, spad wody, próg i kocioł eworsyjny pod wodospadem. Nie widać jednak progu wodospadu od dołu, który zbudowany jest z warstw fliszu podhalańskiego, choć jego górną część tworzą grube i twardsze ławice piaskowca, pod którymi zalegają bardziej podatne na erozję mułowce, ilowce i łupki. Te przy niższym stanie wody dostrzegalne są w ścianie progu tuż nad jej lustrem.



Szczyt prog, fot. K. Miraj

Flisz podhalański, budujący również podłoże litologiczne Wodospadu Kacwin, tworzą warstwy chochołowskie wieku oligoceńskiego. Dno doliny potoku Kacwinianka zostało jednak w plejstocenie wyścielone aluwialnymi osadami żwirów, głazów, piasków i glinami teras rzecznych. Warstwy chochołowskie fliszu podhalańskiego w rejonie Wodospadu Kacwin nachylone są łagodnie z północy na południe. Taki układ warstw skalnych widoczny jest nie tylko na prog, analizowanego wodospadu, ale także w litologicznym podłożu dna i brzegów koryta potoku Kacwinianka oraz jego zbczy powyżej



Wyryw w prog, wodospadu, fot. K. Miraj

i poniżej omawianego obiektu. Te naturalne odsłonięcia są na ogół dobrymi miejscami do poznania płytowego zalegania warstw skalnych tworzących flisz podhalański.

W przekroju poprzecznym poprowadzonym po prog, wodospadu warstwy skalne są łagodnie, nieckowato wygięte w formie synkliny. Jest to ciekawe ułożenie utworów fliszu podhalańskiego w prog, wodospadu, bowiem rzadko na takiej formie terenu obserwuje się widoczny łukowaty kształt podłoża litologicznego koryta. W przekroju poprzecznym skrzydła synkliny łagodnie podnoszą się przy brzegach koryta ku górze, zaś jej oś delikatnie jest obniżona w środkowej części koryta. Takie ułożenie warstw skalnych sprawia, że największy przepływ wody na prog, wodospadu występuje w jego centralnej części. Drugi, mniejszy strumień spada z kolei z piaskowcowego prog, z lewej części koryta, ale nie jest on zaraz przy brzegu, lecz bliżej środka cieku.

Większy ruch wody w środkowym fragmencie prog, zwiększa procesy erozyjne w tym miejscu. Jest to dobrze widoczne na analizowanym Wodospadzie Kacwin. Patrząc na przekrój poprzeczny jego prog, widać, że w środkowej części najwyższe warstwy

skalne są nieco cofnięte w górę koryta w porównaniu do utworów przy brzegach. Górne części naturalnego stopnia wodnego budują tu bowiem pokłady piaskowca, które nieco wystają nad kocioł eworsyjny przy bocznych krawędziach koryta. Podobny wypust kamienny jest też między dwoma strumieniami wody spadającej z prog, . Wysunięcie piaskowcowych ławic na szczycie spad, jest szczególnie widoczne na lewym brzegu Kacwinianki, do którego prowadzi zejście z utwardzonej drogi. Postronny obserwator zauważy więc w środkowej części prog, Wodospadu Kacwin wyrwy skalne, do których spływa woda, tworząc różnokierunkowe zawirowania, a między nimi wystająca nieco nad kocioł eworsyjny płaską warstwę piaskowca. To



Podcięcie erozyjne prog, , fot. K. Plesiński

właśnie tam jest oś synkliny, w której próg wodospadu cofa się najszybciej w górę cieku wodnego.

W przekroju poprzecznym, szczytowa linia prog, wodospadu na krzywy, poszarpany przebieg. Przy brzegach koryta piaskowcowe skały, z których zlewa się woda do kotła eworsyjnego wychodzą bardziej na północ niż w jego środkowej części, gdzie szybciej cofa się próg. Trzeba pamiętać, że na wodospadzie mającym zaledwie kilka metrów szerokości, odległości te są niewielkie i nie przekraczają 1,5-2 m. Erozyjną działalność wód potoku Kacwinianka kształtuje nie tylko jego nachylenie, ilość i szybkość przepływającej wody, ale w dużej mierze także litologiczne podłoże

cieku. Chodzi tu zarówno o ułożenie utworów geologicznych w podłożu potoku, ich rodzaj oraz właściwości skał. Jednym z nich są ciosy, czyli szczeliny i spękania w skałach. W przypadku Wodospadu Kacwin widać, że spękania ciosowe w piaskowcu budującym próg wodospadu ułożone są ukośnie w stosunku do głównej osi cieku. Sprzyja to erozyjnej działalności wody płynącej w centralnej części potoku Kacwinianka – w osi synkliny, gdzie może ona łatwiej wyrwać całe bloki z progu wodospadu. Dowodzą tego właśnie wyrwy na szczycie progu, do których spływa woda, a następnie spada z nich do kotła eworsyjnego.

Woda spadająca z góry Wodospadu Kacwin wytworzyła bezpośrednio poniżej progu głęboki kocioł eworsyjny. Jest to zagłębienie poniżej progu wodospadu, które powstaje w wyniku niszczenia skał poprzez stałe uderzania spadającej z góry wody. W utworach fliszowych – jak już wcześniej wspomniano – odporność poszczególnych skał na erozję

krawędzie. Dochodzi więc do ich podcinania, czego wymownym dowodem są niewielkie osuwiska na obydwu brzegach potoku w rejonie kotła eworsyjnego. Warstwy skalne i glabowe podmytego zbocza osuwają się do wody, która następnie dalej wymywa i wynosi je poza kocioł eworsyjny. Stąd też w najbliższym sąsiedztwie zagłębienia eworsyjnego koryto cieku jest szersze, ale poniżej niego ponownie się zwęża. W kotle eworsyjnym zachodzi kilka procesów niszczycielskich: erozja denną (zwana też wgłębną), związana z pogłębianiem kotła, erozja brzegowa związana z poszerzaniem kotła na boku oraz erozja wsteczna związana z niszczeniem podstawy wodospadu, co w konsekwencji powoduje cofanie się progu wodospadu.

W wyniku erozyjnej działalności wód płynących powstaje rumosz skalny, którym są odłamki i okruchy kamienne będące wynikiem niszczenia mechanicznego skał. Jest on wynoszony przez wody płynące z kotła eworsyjnego i depo-



Koryto Kacwinianki poniżej Wodospadu Kacwin, fot. K. Plesiński

fluwialną jest różna. Zalegające pod piaskowcami mułowce, ilowce i łupki są zatem erodowane, czemu sprzyja ich mniejsza odporność na niszczącą działalność wody płynącej. Tak powstaje zagłębienie poniżej progu wodospadu, czyli kocioł eworsyjny. Gdy erozyjna działalność wód spadających ze skalnego progu trwa dłuższy czas to misa pod wodospadem staje się coraz szersza i głębsza. W ten sposób rozrasta się kocioł eworsyjny, który podcina także podstawę wodospadu. Dzięki temu staje się on też bardziej pionowy, szczególnie jeśli pod odporną górną warstwą skał zalegają bardziej podatne na erozję utwory litologiczne. Tak właśnie jest na fliszowym Wodospadzie Kacwin.

Kocioł eworsyjny analizowanego wodospadu jest nieco szerszy niż jego próg czy znajdujące się powyżej niego koryto cieku. Erozyjna działalność wód stale go bowiem powiększa, nie tylko w dół i w górę potoku, ale też niszczy jego brzegi. Trzeba pamiętać jednak, że w kotle eworsyjnym woda stale przemieszcza się i wykonuje wiele turbulentnych i rotacyjnych ruchów. Tym samym eroduje ona w misie pod spadem wody zarówno swoje dno, jak i wszystkie

nowany w niższych odcinakach cieku. Rumosz skalny stale jest także kruszony i rozdrabniany, przez co tworzą się żwirry i piaski. Proces transportu fluwialnego zachodzi jednak z różną prędkością i zależy od wielu czynników, wśród których są: rodzaj podłoża i układ warstw skalnych, skład petrograficzny dna i brzegów koryta, nachylenie cieku i jego krętość oraz ilość i prędkość przepływającej wody. Przemieszczenia materiału skalnego wzmaga się podczas wyższych stanów wody, kiedy zwiększa ona też swoją prędkość. Wówczas rośnie siła transportowa cieku, a erozja zachodzi z większą intensywnością. Gdy woda opada i zmniejsza swą siłę nośną to przenoszony przez nią rumosz skalny osadza się. Jest to proces akumulacji, który zachodzi w miejscach o słabym przepływie – na ogół przy brzegach i na krótszych (wklęsłych) brzegach zakoli rzecznych. Osadzany tam żwir lub piasek buduje tzw. łachy boczne. W konsekwencji rumosz skalny wynoszony z kotła eworsyjnego jest transportowany w dół cieku, rozdrabniany i osadzany w miejscach o słabym przepływie wody.

Krzysztof Miraj, Karol Plesiński



WIEŚCI Z GMINY ŁAPSZE NIŻNE

Ogólnopolski sukces frydmanianek

Końcem września członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Frydmanianki” oficjalnie odebrały nagrodę za zajęcie I miejsca w ogólnopolskim konkursie „W moim domu nic się nie marnuje”. Nagrodę wręczył Sekretarz stanu Ministerstwa Klimatu i Środowiska, poseł na Sejm RP Edward Siarka. Gratulacje i bon podarunkowy przekazał Wójt Gminy Łapsze Niżne Jakub Jamróż z Sekretarzem Gminy Joanną Słowik i Dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Łapszach Niżnych z siedzibą w Niedzicy Krystyną Mi-



laniak. Ponadto w uroczystości udział wzięli: Przewodniczący Rady Gminy Zdzisław Majerczak, radni z Frydmana – Józef Prelich, Tomasz Markowicz i Jan Noworolski oraz radny z Falsztyna – Paweł Bogaczyk, Dyrektor Szkoły Podstawowej we Frydmanie – Piotr Wojtaszek, ks. kanonik Ludwik Węgrzyn, sołtys wsi Józef Barnasz oraz mieszkańcy Frydmana.

Podczas spotkania nie zabrakło pysznego swojskiego jądła przygotowanego przez KGW z Frydmana, tańców regionalnych w wykonaniu lokalnego zespołu „Mali Frydmanianki” oraz śpiewu i muzyki spiskiej.

Ponadto wszyscy obecni mogli zobaczyć i dotknąć „Frydmański Wyciyracki”, która dzięki członkiniom koła zyskała ogólnopolską sławę jako przykład ekologicznej praktyki stosowanej w gospodarstwie domowym.

„Tak nas widzą: aktywnie w wieku 60+”

Projekt zrealizowany przez parafię pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łapszach Wyżnych

3 grudnia 2022 r. w Domu Ludowym w Łapszach Niżnych odbył się uroczysty wernisaż fotograficzny pn. „Bo nie jest światło, by pod korcem stało”, podczas którego zaprezentowano zrealizowane w ramach projektu cztery krótkie filmy o aktywnych seniorach z terenu Gminy Łapsze Niżne oraz zdjęcia uczestników projektu autorstwa Pana Krzysztofa Haładyny.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Wójt Gminy Łapsze Niżne, który po prezentacji efektów zrealizowanego projektu serdecznie podziękował wszystkim aktywnym seniorom, biorącym udział w organizowanych przedsięwzięciach. Gratulacje i podziękowania złożono również ks. Mariuszowi Czachorowi z Parafii w Łapszach Wyżnych, który przez podejmowane różnorodnych inicjatywy aktywizuje starszych mieszkańców gminy i zachęca do odkrywania i dzielenia się swoimi pasjami.



Stop przemocy wobec dzieci – cykl spotkań profilaktycznych na terenie gminy Łapsze Niżne

► Kampania przygotowana przez OPS w Łapszach Niżnych – panel dla specjalistów, dla rodziców, dla uczniów...



W dniach 17 i 18 października 2022 r., w ramach kampanii „Stop przemocy wobec dzieci” z inicjatywy Ośrodka Pomocy Społecznej w Łapszach Niżnych, na terenie gminy Łapsze Niżne odbył się cykl spotkań edukacyjno-profilaktycznych z autorytetem w dziedzinie prawa – Sędzią Anną Marią Wesołowską, która znana jest z paradokumentu „Sędzia Anna Maria Wesołowska”. Jest ona nie tylko postacią telewizyjną, ale przede wszystkim doświadczoną sędzią, która przez 40 lat orzekała w Wydziale

Karnym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Poszczególne spotkania były adresowane zarówno do specjalistów, psychologów szkolnych, dyrektorów i kuratorów, jak również do uczniów szkół podstawowych oraz wszystkich mieszkańców z terenu gminy zainteresowanych tematyką współczesnych zagrożeń oraz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży.

Z przytoczonych przykładów Anny Marii Wesołowskiej z pewnością skorzystali rodzice, specjaliści i dyrektorzy szkół. Pani Sędzia zwróciła

bowiem uwagę m.in. na zasady stosowania środków wychowawczych wobec ucznia naruszającego prawo przez szkołę, potrzebę współpracy i komunikacji pomiędzy placówką oświaty a rodzicami, mediacje rodzinne czy problemy przemocy w rodzinie. Poruszyła też problem przemocy fizycznej i psychicznej, a szczególnie uwrażliwiła dorosłych, jak ważna jest umiejętność słuchania i rozmawiania z młodym człowiekiem. Dodatkowo, swoją wiedzą i doświadczeniem spotkanie ze specjalistami i dyrektorami szkół ubogaciła Pani Weronika Potaczek – właścicielka Myślenickiego Centrum Psychologii, Prezes Fundacji PoWer, specjalistka w zakresie psychologii klinicznej dzieci i młodzieży i psycholog sądowy, która szczegółowo omówiła aktualną sytuację dzieci i młodzieży w kontekście zdrowia psy-



chicznego oraz postać dziecka w roli ofiary i sprawcy przemocy.

Możliwość prezentacji swoich zdolności aktorskich i wokalnych mieli też uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Trybszu oraz Szkoły Podstawowej w Kacwinie. Przedstawione przez dzieci scenki związane z tematem wykładu unaocznili wszystkim zebranym problemy często niedostrzegane i bagatelizowane przez społeczeństwo.



50-lecie pożycia małżeńskiego 2022

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego w 2022 roku w gminie Łąpsze Niżne świętowały następujące pary:

Anna i Andrzej Bryja
 Anna i Józef Domian
 Maria i Ludwik Gronka
 Irena i Franciszek Groński
 Anna i Józef Chmiel
 Anna i Jan Kiedziuch
 Maria i Józef Kutarnia
 Maria i Józef Lejawa
 Krystyna i Stefan Molitorys
 Helena i Wincenty Nowak
 Aniela i Franciszek Organiszczak
 Irena i Daniel Pawlica
 Julia i Paweł Pawlica
 Bernardka i Feliks Pawlik
 Maria i Józef Piwowarczyk
 Maria i Antoni Sołtys
 Maria i Franciszek Sowa
 Danuta i Jan Stańczak
 Maria i Aleksander Szczepaniak
 Zofia i Jan Tworek
 Zofia i Stanisław Wójcik

Z tej okazji w dniu 27 października 2022 r. w Restauracji „Nowak” w Łąpszach Niżnych odbyło się uroczyste spotkanie z dostojnymi Jubilatami.

Jubileusz długoletniego pożycia małżeńskiego należy do uroczystości, której towarzyszy wzruszenie. Rocznicą ślubu to szczególna okazja, aby zatrzymać się i spojrzeć wstecz na to, co małżonkowie osiągnęli w ciągu wspólnego życia. 50 lat temu młodzi i pełni zapału małżonkowie przyrzekli sobie miłość, wierność oraz uczciwość małżeńską, które po dziś dzień trwają i są nadal aktualne. W dowód społecznego uznania, za zgodność pożycia małżeńskiego, za ofiarną miłość, przykład życia, za cierpienia, łzy i radości, za każdy siwy włos na skroni Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Jubilatów Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Pan Wójt Gminy Jakub Jamróż wyraził swoje wielkie uznanie i podziw dla Jubilatów z okazji doczekania tak wspaniałego jubileuszu oraz życzył im długich i pogodnych lat w zdrowiu wszelkiej pomyślności, radości, życzliwości i ciepła rodzinnego na dalsze

lata oraz pogratulował zebrany tak długiego stażu małżeńskiego. Podkreślił, że doczekanie w związku małżeńskim tak pięknego jubileuszu to wspinały wzór dla młodych pokoleń.

W imieniu Rady Gminy Łąpsze Niżne życzenia Jubilatów złożył również Przewodniczący Rady Gminy – Pan Zdzisław Majerczak. Ta podniosła chwila uczczona została toastem – symboliczną lampką szampana i tradycyjnym odśpiewaniem „100 lat” przy dźwiękach muzyki.

Dekoracji w imieniu Prezydenta RP medalami za „Długoletnie pożycie małżeńskie” dokonał Wójt Gminy Pan Jakub Jamróż wspólnie z Przewodniczącym Rady Gminy Panem Zdzisławem Majerczakiem, Panią Sekretarzem Joanną Słowik i Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego Panią Ludmiłą Wojtas. Jubilatów wręczono pamiątkowe dyplomy i kwiaty oraz upominki.



Nowe drogi dojazdowe

Gmina Łapsze Niżne zrealizowała zadanie pn. Modernizacja dróg dojazdowych do gruntów rolnych o nazwie lokalnej „Ogrodziska” w Kacwinie, „Zielona” w Niedzicy oraz „Na Kopiniec” w Łapszach Niżnych. Projekt był współfinansowany ze środków Województwa Małopolskiego.

Węgiel z gminy na preferencyjnych zasadach

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 27 października 2022 r. o zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych, Gmina Łapsze Niżne przystąpiła do realizacji zadania rządo-



wego. Wnioski o zakup węgla mogą składać osoby fizyczne, które nie dokonywały dotychczas zakupu węgla na sezon grzewczy 2022/2023 w cenie niższej niż 2000 zł w ilości co najmniej 1,5 tony (w przypadku składania wniosku do 31 grudnia 2022 roku) lub 3 ton (w przypadku składania wniosku w 2023 r.). Wnioskodawca musi być osobą zamieszkującą w gospodarstwie domowym, na rzecz którego dokonywany ma być zakup węgla oraz uprawnioną do otrzymania dodatku węglowego. Przewiduje się kolejny nabór wniosków w roku 2023 w terminie do 15 kwietnia 2023 r.

Informacje szczegółowe oraz wzór wniosku dostępne są na stronie internetowej Urzędu Gminy w Łapszach Niżnych.

Dodatek elektryczny do ogrzewania prądem

▶ Do 1 lutego 2023 r. w urzędzie gminy w Łapszach Niżnych przyjmowane są wnioski o dodatek energetyczny.

Dodatek elektryczny przysługuje odbiorcy energii elektrycznej w gospodarstwie domowym w przypadku, gdy główne źródło ogrzewania gospodarstwa domowego jest zasilane energią elektryczną i źródło to zostało zgłoszone lub wpisane do centralnej ewidencji emisyjności budynków (CEEB) do dnia 11 sierpnia 2022 r. albo po tym dniu – w przypadku głównych źródeł ogrzewania zgłoszonych lub wpisanych po raz pierwszy.



Dodatek elektryczny dla gospodarstwa domowego wynosi 1000 zł.

W przypadku, gdy zużycie energii elektrycznej w gospodarstwie domowym w tym samym miejscu zamieszkania w 2021 r. wyniosło więcej niż 5 MWh, dodatek elektryczny wynosi 1500 zł.

Do wniosku dołącza się rozliczenie z przedsiębiorstwem energetycznym potwierdzające zużycie energii elektrycznej w roku 2021 przekraczające 5 MWh.

Jeżeli podczas weryfikacji wniosku o wypłatę dodatku elektrycznego wystąpią wątpliwości dotyczące gospodarstwa domowego wnioskodawcy, Organ może przeprowadzić wywiad środowiskowy, który ma na celu ustalenie faktycznego stanu danego gospodarstwa domowego.

Informacje szczegółowe dotyczące dodatku elektrycznego oraz wzór wniosku dostępne są na stronie internetowej Urzędu Gminy w Łapszach Niżnych.

Wysokie miejsce Gminy Łapsze Niżne w Rankingu Samorządów Rzeczypospolitej Gmina Łapsze Niżne uplasowała się na historycznie wysokim 37. miejscu w rankingu gmin 2022 (na 1523 gminy wiejskie w Polsce). W Rankingu Samorządów Rzeczypospolitej oceniane są dokonania miast i gmin pod kątem zrównoważonego rozwoju, czyli działań, które są wyrazem dbałości o lokalną społeczność i środowisko, przy zachowaniu stabilności finansów i wysokiej jakości zarządzania. Wójt Gminy Jakub Jamróz wyraża podziękowania dla wszystkich pracowników urzędu gminy i jednostek organizacyjnych za wkład i zaangażowanie we wszelkiego rodzaju działania podejmowane przez gminę, które związane są z tworzeniem pozycji i wizerunku lokalnego samorządu.



Wieści z gminy Nowy Targ



XVIII Przegląd Zespołów Regionalnych

15 października na deskach Gminnego Ośrodka Kultury w Łopusznej zaprezentowały się zespoły Regionalne działające na terenie Gminy Nowy Targ. Przegląd jest podsumowaniem całorocznej pracy dziecięco-młodzieżowych zespołów regionalnych oraz daje możliwość młodym artystom zaprezentowania się na scenie.



Jubileusz Diamentowych i Złotych Godów 2022

► W dniu 29 września 2022 r. w restauracji „Willa Orchidea” w Waksmundzie swój jubileusz świętowały małżeństwa, które przeżyły ze sobą 50 i 60 lat.

Ten rok był wyjątkowo obfity – jubileusz obchodziło 57 par z 50-letnim stażem i 15 par z 60-letnim stażem małżeńskim. Podczas uroczystości przedstawiciele Gminy Nowy Targ, na czele z Wójtem Gminy Janem Smarduchem, pogratulowali Jubilatom i życzyli dalszych wspólnych lat w zdrowiu i szczęściu. W imieniu Rady Gminy Nowy Targ życzenia Jubilatom złożył Przewodniczący Wiesław Parzygnat, słowa uznania przekazała również Pani Beata Szewczyk – Sekretarz Gminy. W uroczystości wzięli także udział: Pan Stanisław Buła Wiceprzewodniczący Rady Gminy Nowy Targ, Pan Daniel Janczy Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Pani Katarzyna Bryja Skarbnik Gminy oraz Ks. Krzysztof Król Proboszcz Parafii św. Jadwigi Śląskiej w Waksmundzie. Przy dźwiękach muzyki Jubilatom zostały wręczone okolicznościowe dyplomy, prezenty oraz kwiaty. Jubileusz uświetnił swoim występem zespół muzyczny z Lasku, wykonując przepiękne utwory związane z tematyką uroczystości. O tradycyjną góralską muzykę zadbał również Zespół Jaferniocek z Ostrowska, umilając Jubilatom czas. Wszystkim Jubilatom jeszcze raz serdecznie gratulujemy pięknego jubileuszu.



Ludźmierz mistrzem powiatu w Igrzyskach Dzieci w Unihokeju Dziewcząt

► W Nowym Targu odbyły się Powiatowe Igrzyska Dzieci w Unihokeju Dziewcząt.

W tej kategorii występują dziewczęta urodzone w 2010 i młodsze. W zawodach rywalizowały cztery zespoły wyłonione w rozgrywkach rejonowych. Mistrzem powiatu nowotarskiego zostały zawodniczki Szkoły Podstawowej w Ludźmierzu, które wygrały wszystkie mecze, strzelając przeciwniczkom 13 bramek, tracąc 1. Ludźmierzanki wyprzedziły zespoły SP 11 Nowy Targ, SP Krempachy, SP 1 Nowy Targ.

Zespół Szkoły Podstawowej w Ludźmierzu będzie reprezentował powiat nowotarski zawodach o mistrzostwo województwa małopolskiego.

Skład SP Ludźmierz – Wiktoria Bryja, Maja Łokieć, Anna Mucha, Julia Jachymiak, Weronika Knapczyk, Amelia Szwed, Katarzyna Jachymiak, Ewelina Padło, Emilia Panek, Nicola Tokarz, Amelia Filas, Milena Adamczyk. Opiekun – Edward Pazdur.



Wręczenie promes w ramach projektu grantowego pn. „Małopolska Tarcza Antykryzysowa – Pakiet Edukacyjny II. Cyfryzacja szkół i placówek oświatowych”

► 16 grudnia 2022 r. w budynku Urzędu Miasta w Nowym Targu odbyło się wręczenie promes w ramach projektu grantowego pn. „Małopolska Tarcza Antykryzysowa – Pakiet Edukacyjny II.



Cyfryzacja szkół i placówek oświatowych” współfinansowanego ze środków unijnych oraz budżetu Województwa Małopolskiego. Uroczyście promesy edukacyjne dla pięciu gmin z terenu powiatu nowotarskiego, tatrzańskiego, myślenickiego, suskiego oraz wadowickiego wręczył marszałek województwa Witold Kozłowski ze Starostą Nowotarskim Krzysztofem Faberem. W wydarzeniu udział wzięli również Radni Województwa Małopolskiego: Danuta Kawa, Marek Wierzbą oraz Robert Bylica. Gmina Nowy Targ otrzymała

promesę na realizację grantu pn. „zakup narzędzi do nauki zdalnej dla uczniów szkół z terenu powiatu nowotarskiego dla których organem prowadzącym jest Gmina Nowy Targ”, którą odebrała podczas uroczystości Dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Gminy Nowy Targ – Pani Jadwiga Batkiewicz.

Celem Zadania grantowego jest wsparcie realizacji zajęć dydaktycznych w szkołach podstawowych, ponadpodstawowych oraz placówkach systemu oświaty prowadzących kształcenie ogólne (z wyłączeniem szkół branżowych, techników oraz szkół dla dorosłych i szkół policealnych) poprzez wyposażenie tych szkół w narzędzia do nauki zdalnej w związku z zagrożeniem i skutkami pandemii COVID-19. Kwota przyznanego grantu Gminie Nowy Targ to 75 000,00 zł. Z pozyskanych środków zostaną zakupione laptopy do 3 szkół podstawowych z terenu Gminy Nowy Targ:

Szkoła Podstawowa w Harkłowej

Szkoła Podstawowa w Krauszowie im. Świętego Stanisława Kostki

Szkoła Podstawowa w Waksmundzie

Projekt jest realizowany w ramach 10 Osi Priorytetowej Wiedza i Kompetencje Działanie 10.1 Rozwój Kształcenia Ogólnego Poddziałanie 10.1.6 Cyfryzacja Szkół Prowadzących Kształcenie Ogólne, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014 – 2020.



WIEŚCI Z GMINY BUKOWINA TATRZAŃSKA

WYWIAD Z ANDRZEJEM PIETRZYKIEM WÓJTEM GMINY BUKOWINA TATRZAŃSKA
PRZEPROWADZONY PRZEZ JANA BUDZA

Jan Budz: Widzę, że roboty nie brakuje... (zastałem Wójta przy biurku usłanym „papierami”).

Andrzej Pietrzyk: Przepraszam, już kończę i porozmawiamy.

JB: Jakby Pan ocenił mijający 2022 rok z punktu widzenia samorządu gminnego?

AP: W samorządach, jak w soczewce, najlepiej widać wszystkie problemy kraju, regionu i zwykłych mieszkańców. Mijający rok dał nam wiele satysfakcji, ale i problemów. Do stałych zadań, planów i przygotowań oraz corocznej realizacji uchwalonego przez Radę Gminy budżetu doszły problemy związane z wybuchem wojny na Ukrainie i uciekinierami (imigrantami) z terenu objętego walkami. Gmina i nasi mieszkańcy, organizacje społeczne, parafie, natychmiast wielu z nas pospieszyło z pomocą. W remizach OSP powstały miejsca zbiórki i dystrybucji. Wraz ze zmianą sytuacji w Domu Ludowym w Bukowinie został zorganizowany centralny magazyn „pomocowy” obsługiwany przez miejscowych wolontariuszy. Było mnóstwo roboty, bo na teren przybyło w szczycie kryzysu ok. 1 400 Ukraińców, a do dziś rejestrujemy nadal pobyt ok. 1 200 osób. To tak jakby przybyła nam dodatkowa wieś...

JB: Dlaczego imigranci w takiej liczbie się tu znaleźli, czy mieli jakieś dawne kontakty turystyczne, czy wyszperali gdzieś informacje o Gminie, że u nas łątwiej o pracę?

AP: Z tego co wiem na nasz teren przybywali głównie ci, którzy uciekali z południa Ukrainy najpierw do Rumunii, zmierzając jednak przez Węgry i Słowację do Polski. Ci „nasi” kierowali się na przejście graniczne w Jurgowie i byliśmy pierwszą gminą po przekroczeniu granicy. Momentami mieliśmy w Urzędzie „oblężenie”, i z racji ilości ludzi, i pewnej bariery językowej. Załatwiać trzeba było wiele spraw: kontrola, rejestracja PESEL, dowody, miejsce zakwaterowania, miejsce dla dzieci w szkołach... A wszystko przy dynamicznej zmianie przepisów prawnych, także w zakresie ZUS, Urzędów Pracy czy pomocy finansowej. Jestem wdzięczny, zwłaszcza naszym pracownikom, którzy sami bez dodatkowych osób opanowali sytuację, wykazywali się dużą wyrozumiałością i operatywnością w zaistniałej sytuacji. Wojna spowodowała też okresowo kolejki na stacjach paliw, wzrost cen, a w trakcie roku problemy z zaopatrzeniem w opał.

JB: Jakie inwestycje w tych okolicznościach udało się przeprowadzić?

AP: Wykonaliśmy szereg prac we wsiach, m.in. **odcinki brakującej kanalizacji w Bukowinie, remont szkoły nr 2 w Czarnej Górze, zakupy samochodów i remonty remiz OSP** (z racji bezpieczeństwa), ale skupiliśmy się w tym roku głównie na Rzepiskach. Wykonaliśmy fajne boiska sportowe przy obu budynkach. Gruntownie została **odnowiona podbudowa i wykonane dwie warstwy nawierzchni asfaltowej na całym odcinku drogi od osiedla Pawlików, Szyszków, poprzez Bryjów Potok, aż do**



Andrzej Pietrzyk – Wójt Gminy Bukowina Tatrzańska

Czarnej Góry (osiedle Budzowie), czyli do drogi krajowej nr 49 Nowy Targ-Jurgów. Warto zauważyć, że wąska do tej pory droga przez wieś na wielu odcinkach została poszerzona do obowiązujących norm.

JB: Drogę udało się wykonać w terminie, ludzie nie ukrywają zadowolenia i mówią, że to duży sukces... Ale pamiętam, że raz Pan „wypadł” w związku tą drogą z budynku Urzędu bardzo zdenerwowany... Były jakieś problemy?

AP: Generalnie mieszkańcy mimo utrudnień związanych z budową byli bardzo przychylni. Zdarzały się jednak konflikty sąsiedzkie, które generowały przeszkody, kiedy stawiano na drodze donice czy maszyny rolnicze. Zdarzały się nagłe nocne przepusty w stronę potoku. Na szczęście był to margines, niemniej kierownik budowy miał obowiązek zawiadomić mnie o każdej nieścisłości realizowanego projektu.



JB: Skoro trudny rok za nami, co Gmina chciałaby zrealizować w 2023 roku?

AP: Myślmy o drogach i kanalizacji. Najgorętszym tematem jest **budowa oczyszczalni ścieków dla Białki Tatrzańskiej**. Uzyskaliśmy pozwolenie na budowę samej oczyszczalni oraz pierwszego odcinka kanalizacji „Pod Grapą”. Co najważniejsze, zabezpieczyliśmy na ten cel ponad 40 mln złotych, z czego wsparcie z budżetu Państwa jest niebagatelne i stanowi kwotę 30 mln. W związku z tym ogłoszony został przetarg i myślę, że wyłoniony wykonawca upora się z pierwszą fazą budowy w ciągu dwóch lat. Będzie to już duże osiągnięcie w zakresie poprawy stanu środowiska naturalnego w dolinie rzeki Białki.

JB: Dochodzą plotki, że niektórzy w Białce nie chcą się podłączać do kanalizacji i utrudniali uzgodnienia trasy kolektorów...

AP: To raczej plotka, a ci co przeszkadzali, to naprawdę margines. Mielіśmy natomiast problemy i sytuację patową z poprzednią firmą projektową. Uznaliśmy, że spory mogą się tylko wydłużać, a czas nagli, bo miejscowość się dynamicznie rozwija. Dlatego pozostałe odcinki projektuje nowa firma, a mieszkańcy nie utrudniają jej pracy, bo wszystkim zależy na dobrej opinii... Jak chodzi o kanalizację, to zleciliśmy też projektowanie nowych odcinków w Bukowinie na Olczańskim Wierchu, a także dla wsi Brzegi z podłączeniem w rejonie Jurgowa, a dalej do oczyszczalni w Czarnej Górze.

JB: A które drogi macie zamiar niebawem modernizować?

AP: Jest postęp, i przygotowujemy się **do modernizacji ostatniego odcinka drogi przez Czarną Górę** od sklepu Gama do skrzyżowania koło tartaku z bezpieczniejszym włączeniem się do DK nr 49. W tym celu Gmina kupiła wcześniej budynek na skrzyżowaniu, który pójdzie do rozbiórki. Na niektórych działkach projektowanej drogi nie doszło do porozumienia

z właścicielami, a sprawa się wlecze długo, więc przystąpiliśmy do wywłaszczenia potrzebnego pasa w trybie decyzji administracyjnej (ZRID). Przygotowujemy też kompleksową **modernizację drogi w Groniu na Kobylorzówce**, mamy już pozwolenie na budowę. Tak w przypadku Gronia, jak i Czarnej Góry, szukamy finansowania ze środków pozabudżetowych. Gdyby gmina Łapsze Niżne zmodernizowała drogę od Trybsza, to z naszej strony jest zamiar modernizacji sfatygowanej już nawierzchni w Czarnej Górze-Zagórą. Dbamy też cały rok o utrzymanie dróg gminnych, zimą o terminowe odśnieżanie. Z racji zasp na niektórych odcinkach, aby skutecznie i na czas reagować, kupiliśmy pług wirnikowy obsługiwany przez GZK w Czarnej Górze.

JB: Czy to prawda, że Bukowina z Białką będą niebawem gazyfikowane?

AP: Wygląda to tak, że przedsiębiorstwo Polska Spółka Gazownictwa wykonuje **gazyfiację od strony Poronina i dotarli już do Bukowiny na ul. Sportową, Słoneczną, aż do „Stasindy”**. W dalszej kolejności gazyfikowany będzie też Wierch Olczański w Bukowinie Tatrzańskiej, a w planach jest zasilenie Gronia-Leśnicy. Jak chodzi o Białkę Tatrzańską, sieć rozbudowana będzie ze zbiorników LNG znajdujących się koło kościoła.

JB: Jest opinia, że Gmina Bukowina Tatrzańska coraz mocniej uszczelnia gospodarkę odpadami...

AP: Zgadza się, coraz mocniej wchodzimy w temat, kontrolujemy i wzywamy do zapłaty należności. I nie chodzi o to żeby kogoś karać, tylko aby było sprawiedliwie, żeby tępić „cwanactwo”, bo wtedy za tych co oszukują, płacą inni, albo dopłacić firmie wozowej musi Gmina ze wspólnego budżetu, a te środki mogłyby posłużyć innym celom. Efekt jest taki, że już od dwóch lat utrzymujemy stawki niezmiennicze. Teraz dojdą jeszcze dodatkowe sprawy, bo nowe prawo obligeje

do większej kontroli m.in. ścieków od 2023 roku. Mogą mieć z tym problem te domy, które mimo możliwości nie podłączają się do publicznej kanalizacji i nie mają kwitów na systematyczny wywóz nieczystości stosownie do ilości domowników lub skali prowadzonej działalności.

JB: Dobrze, a co ze szkolnictwem? Bo to przecież wszędzie duży problem.

AP: Nasze szkoły są zmodernizowane i dobrze utrzymane. Ostatnio była możliwość dofinansowania na komputery, ale szkoły potwierdziły że mają odpowiedni sprzęt... Zresztą w okresie *logdownu* związanego z covid-19 szkoły, nauczyciele, a także uczniowie zmuszeni byli do dużych nakładów, aby opanować pracę zdalną, ale to teraz procentuje, bo wielu nauczyło się siłą rzeczy znacznie więcej. Jedno co mamy w planach, to **budowę basenu pływackiego** przy bukowińskiej szkole w miejscu starej świetlicy.

JB: A jak z kadrą, z wynagrodzeniami?

AP: Szkoły mają odpowiednią obsadę, mamy potrzebnych nauczycieli... a jak chodzi o płace, to proszę mi powiedzieć, gdzie jest taki zakład, w którym pracownicy mówią, że zarabiają dużo. Każdy chciałby zarabiać jeszcze więcej.

JB: Turystyka i działy z nią związane jak hotele, gastronomia, sklepy to podstawa gospodarki Gminy?

AP: Można powiedzieć, że tak, ale... jest duże spektrum inne aktywności gospodarczych, zwłaszcza usług na stokach narciarskich, basenach termalnych, różne wypożyczalnie sprzętu, przewozy, przewodnictwo, rzemiosło, budownictwo, no i choćby w zakresie kultury. Żywa kultura góralska w odmianie podhalańskiej i spiskiej stanowi o naszej przewadze konkurencyjnej wobec innych regionów, a nawet zagranicy. Zbliży się Karnawał Góralski. Organizuje go gminna jednostka, jaką jest BCK Domu Ludowy w Bukowinie Tatrzańskiej, we



współdziałaniu z działaczami kultury we wsiach, także spiskich. Generalnie staramy się nie oszczędzać na naszej rodzimej kulturze ludowej, choć chciało by się znacznie więcej...

JB: Jaką część przychodów Gminy generuje turystyka?

AP: Z punktu widzenia Gminy z racji budowy nowych obiektów coraz większy jest podatek od nieruchomości, także należąca nam część podatków z CIT (od przedsiębiorstw) i z PIT (od osób fizycznych). Ubolewam, że stosunkowo małe mamy dochody z opłaty miejscowej (tzw. taksa klimatyczna). Nasi mieszkańcy nie rozumieją, że środki te szłyby na dalszy rozwój infrastruktury turystycznej w ich sołectwach. Ja byłem nad morzem i tam, a w pensjonacie dostałem rachunek za pobyt należny gospodarzowi i rachunek do gminy z racji opłaty miejscowej. Z tego co słyszałem, nikt z gości tam nie protestuje. Rozwój turystyki ma też swoje mniej atrakcyjne aspekty, jak wzrost zanieczyszczeń, wykup gruntów, chaotyczna zabudowa domków letniskowych pod wynajem i konkurencja ze stałymi mieszkańcami, itp.

JB: A jak układa się współpraca z Radą Gminy, Sołtysami, organizacjami społecznymi, przedsiębiorcami i mieszkańcami? Kogo by pan Wójt wyróżnił?

AP: Wraz z radnymi i sołtysami – zarówno ja, jak i Maria Kuruc, moja zastępczyni, a także skarbnik Aniela Dziadkowiec – jesteśmy w bieżącym kontakcie. Przynoszone sprawy i problemy z poszczególnych wsi są wnikliwie rozpatrywane, a jeśli mają rozwiązanie i uzasadnienie oceniamy możliwość finansowania i przyjmowane są do bliższej lub dalszej realizacji. Dyskutujemy o tym, aż do skutku na komisjach. Rzadko się zdarza, że nie ma porozumienia. Media nie raz zarzucają nam nawet to, że jest nudno, na sesji, nie ma konfliktów, nie ma poważniejszych skarg czy demonstracji. Myślę, że nie o sensację tu chodzi, tylko o skuteczną pracę

nakierowaną na te cele, które są dla ludzi najważniejsze.

JB: Nasza gazeta rozchodzi się głównie w rejonie Spisza i sąsiednich wsi podhalańskich (także wśród turystów). Chciałem zapytać, czy są jakieś problemy z racji tego, że w skład gminy wchodzi pięć wsi z Podhala i trzy ze Spisza? Czy ludzie się dogadują, a dawne powojenne animozje przeszły do historii?

AP: Ja nie dostrzegam żadnych problemów. Traktujemy się równorzędnie, jesteśmy ludźmi tej samej kultury, języka, a nawet krwi. Ludzie w większości przypadków znają się, jeśli nawet z widzenia, pracują ze sobą w różnych przedsiębiorstwach, żenią się i spotykają ze sobą. Odpowiada im też dogodna lokalizacja Urzędu Gminy.

JB: A jak układa się współpraca z sąsiednimi Gminami, czy w przyszłości planowane są jakieś wspólne przedsięwzięcia?

AP: Rzecz oczywista, że jak jest problem do rozwiązania, to spotykamy się, jednak przeważnie z gminami z powiatu tatrzańskiego. Wspólną sprawą jest na pewno ochrona środowiska, z Gronia-Leśnicy odprowadzamy ścieki przez Gronków do Łopusznej w gminie Nowy Targ. Jest kwestia komunikacji, dogodnego dojazdu do „Zakopianki”. Rozwój turystyki wytyczył ciekawe trasy w Gorce i Pieniny, na Przełom Dunajca i do Niedzicy. Nabiera znaczenia droga z Jurgowa przez Rzepiska Grocholów Potok i Łapszańkę do Łapsz, a zwłaszcza droga z Czarnej Góry do Trybsza. Stanowi ona dogodny trakt w stronę Nowego Targu dla mieszkańców Zagóry. Ostatnimi laty traktowana jest też jako objazd w razie korkowania się Białki przy wjeździe na wyciągi między Kaniówką a Kotelnicą. Korzystają z niej nie tylko turyści, ale i nasi mieszkańcy, także ci łapszańskiej gminy zatrudnieni w Bukowinie, czy Zakopanem. Zatem poprawa stanu tej drogi to istotny wspólny temat.

JB: Wspomniał Pan na początku rozmowy o kwestiach związanych z wojną na Ukrainie. Sytuacja spowodowała po nałożonym w kwietniu embargu, m.in. problemy w opale, zwłaszcza z węglem, który dotąd sprowadzany był z Rosji. Jak teraz wygląda sytuacja?

AP: Z początku wyglądało to nieciekawie, importerzy wykorzystywali panikę, a giełdy światowe szalały z cenami węgla. Część ludzi kupowała latem węgiel po 3-3,5 tysiąca za tonę, który rok wcześniej kosztował na składzie 800-900 złotych. Rząd starał się unormować sytuację, także my przystąpiliśmy do weryfikacji wniosków mieszkańców o dopłaty, była to żmudna praca, a w końcu do wypłacania dodatków po tysiąc złotych do 3 ton. Ponadto zdecydowaliśmy się na dystrybucję węgla w ramach ustawowych do mieszkańców z terenu Gminy po 1 750 zł za tonę za pośrednictwem GS Bukowina Tatrzańska. Część węgla trzeba było odebrać do końca roku część po Nowym Roku. Współpraca z GS-em układa się bardzo dobrze i nie mamy tu żadnych skarg. Na naszym terenie mamy dobry polski węgiel, niemniej Polska Grupa Górnicza (PGG) ma bardzo skomplikowane umowy (procedury) w zakresie dostaw węgla, ponadto zamawialiśmy więcej według zapotrzebowania zgłaszanego przez mieszkańców, ale nasze zamówienie zostało okrojone. Panika, jaka miała miejsce, sprawiła jednak, że wielu ludzi poczyniło oszczędności, zgromadzono też pokaźne ilości drewna opałowego... Efekt jest taki, że w wielu domach są pełne składziki, tak że przy łagodnej zimie zostanie jeszcze coś na następny rok.

JB: Bardzo dziękuję za rozmowę i myślę, że w krótkich już relacjach będziemy do tych i nowych tematów wracać w gazecie „Na Spiszu”, jak i prowadzonych przez nas mediach internetowych, zwłaszcza na Facebooku, na koncie Polski Spisza.



POWIAT NOWOTARSKI



Kalendarium najważniejszych wydarzeń w II połowie 2022 roku w Powiecie Nowotarskim

Sierpień

31 sierpnia br. w Starostwie Powiatowym w Nowym Targu odbyło się uroczyste wręczenie aktów mianowania nauczycielom szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Nowotarski. Do stopnia nauczyciela mianowanego, w wyniku egzaminu, awansowało 11 nauczycieli. W uroczystości udział wzięli również dyrektorzy szkół i placówek oświatowych, w których nowo mianowani nauczyciele są zatrudnieni. Przed odebraniem aktów mianowania, awansowani nauczyciele, w obecności sztandaru Powiatu Nowotarskiego, złożyli uroczyste ślubowanie według



następującej roty: „Ślubuję rzetelnie pełnić mą powinność nauczyciela, wychowawcy i opiekuna młodzieży, dążyć do pełni rozwoju osobowości ucznia i własnej, kształcić i wychowywać młode pokolenie w duchu umiłowania Ojczyzny, tradycji narodowych, poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Akty mianowania wręczyli Krzysztof Faber Starosta Nowotarski, Bogusław Waksmundzki Wicestarosta oraz Marta Skawska Dyrektor Powiatowego Centrum Oświaty w Nowym Targu.

Wrzesień

W dniu 4 września br. odbyły się w Ludźmierzu XXXV Dożynki Podhalańskie i Święto 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Msza Św. na ołtarzu polowym w Bazylice Ludźmierskiej była koncelebrowana pod przewodnictwem ks. inf. Stanisława Olszówki.

W uroczystości wzięły udział liczne delegacje z pocztami sztandarowymi oraz wieńcami dożynkowymi. Powiat nowotarski był reprezentowany przez Przewodniczącego Rady Powiatu Nowotarskiego – Tadeusza Rafacza, Wicestarostę – Bogusława Waksmundzkiego oraz delegację radnych



powiatowych. Wieniec powiatowy był przyniesiony pod ołtarz przez członków zespołu regionalnego „Śwarni” z Nowego Targu. Po Mszy Św. na placu „Pod Sypką” odbyło się



spotkanie dożynkowe, któremu towarzyszyły występy zespołów regionalnych oraz Kabaretu „Truteń”.

*

Uroczystości Dnia Sybiraka i 83. rocznicy napaści ZSRR na Polskę w dniu 16 września rozpoczęła msza święta w kościele pw. św. Anny w Nowym Targu, następnie przemaszerowano pod symboliczny Grób Katyński, gdzie odśpiewano Hymn Polski, złożono wiązanki i znicze oraz uczczono pamięć Bohaterów: żołnierzy kampanii wrześniowej; ofiar ataku wojsk radzieckich na Polskę; pomordowanych w Katyniu, Miednoje, Kozielsku, Charkowie, Ostaszkwie, Lwowie i innych miejscach zagłady: zesłańców Sybiru i Kołymy, męczenników, których bezimienne groby pozostały na nieludzkiej ziemi: bohaterów walk frontowych o Narwik, Tobruk, Monte Cassino i inne miejsca naznaczone krwią naszych rodaków: poległych w walkach o niepodległość podczas wojny i po jej zakończeniu: mieszkańców Nowego



Targu i powiatu nowotarskiego, którzy złożyli ofiarę życia w latach wojennej zawieruchy.

*

25 września podczas „Rodzinnego Rajdu Rowerowego” w Nowym Targu zorganizowanego przez Urząd Miasta Nowego Targu w partnerstwie z Lasami Państwowymi Krzysztof Faber Starosta Nowotarski otrzymał z rąk Edwara Siarki Wiceministra Klimatu i Środowiska oraz Pawła Szczygła Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie, jak również Józefa Oskwarka Nadleśniczego Nadleśnictwa w Nowym Targu i jego Zastępcy Daniela Kusper promesy potwierdzające dofinansowanie z Funduszu Leśnego inwestycji drogowej pn.: „Remont drogi powiatowej Raba Wyżna – Podwilk w miejscowości Harkabuz i Podsarnie”. Środki zostały przyznane dzięki szczególnym staraniom Edwara Siarki Wiceministra Klimatu i Środowiska. Lasy Państwowe w Nowym Targu, podjęły współpracę polegającą na wspomaganium finansowym samorządów gmin oraz powiatów, na terenie których prowadzą gospodarkę leśną. Dzięki bardzo dobrej współpracy oraz działań Nadleśnictwa Nowy Targ udało się uzyskać dofinansowanie na realizację zadania z zakresu infrastruktury drogowej na terenie Powiatu Nowotarskiego w ramach funduszu leśnego która opiewa na kwotę 3 mln zł. Celem współpracy Dyrekcji Lasów Państwowych w zakresie modernizacji dróg powiatowych jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym, która stanowi ważny element prawidłowego funkcjonowania i rozwoju gospodarki, w tym gospodarki leśnej. Ta współpraca przyczynia się do poprawiania bezpieczeństwa ruchu drogowego, podnoszenia poziomu życia obywateli i zwiększenia atrakcyjności i dostępności terenów inwestycyjnych. Przekazując z Funduszu Leśnego środki dla Powiatu Nowotarskiego na rozwój dróg lokalnych Lasy Państwowe przyczyniają się także do tworzenia spójnego i zintegrowanego systemu transportowego.

Październik

W dniu 30 września Prezydent Andrzej Duda razem z leśnikami, parlamentarzystami, samorządowcami, młodzieżą i dziećmi posadził cisowy las w Starym Sączu. W wydarzeniu



uczestniczył również Wiceminister Klimatu i Środowiska Edward Siarka oraz Starosta Nowotarski Krzysztof Faber. W strugach deszczu w lasach należących do Nadleśnictwa Stary Sącz zgromadziły się setki osób, chętne do udziału w IV edycji ogólnopolskiej akcji sadzenia drzew #sadzimy. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych przygotowała aż trzy tysiące sadzonek cisa pospolitego, które uczestnicy wydarzenia posadzili na obszarze 1 ha, w wyznaczonych wcześniej odpowiednich odległościach. Wszystko po to, aby zwiększyć obszar występowania tego chronionego gatunku, ale także zwrócić uwagę na to, jak ważne są te drzewa dla lasów i ludzi.

*

Dziejowym wydarzeniem dla Powiatu Nowotarskiego w 2022 roku była się uroczystość ustanowienia Matki Bożej Ludźmierskiej Patronką Powiatu Nowotarskiego. W Domu Pielgrzyma w Ludźmierzu w dniu 8 października miała miejsce uroczysta sesja Rady Powiatu Nowotarskiego, podczas której Kanclerz Kurii Metropolitarnej w Krakowie Grzegorz Kotala w obecności Arcybiskupa Marka



Jędraszewskiego, Radnych Powiatu Nowotarskiego i zaproszonych gości odczytał Dekret Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przy Stolicy Apostolskiej o uznaniu Matki Bożej Ludźmierskiej patronką Powiatu Nowotarskiego. Rada Powiatu Nowotarskiego poprzez aklamację, gromkimi brawami przyjęła rezolucję. O godz. 12:00 rozpoczęła się Msza święta pod przewodnictwem Metropolity Krakowskiego, abpa Marka Jędraszewskiego w intencji samorządów terytorialnych w Powiecie Nowotarskim. Podczas nabożeństwa Starosta Nowotarski Krzysztof Faber dziękował za otrzymany dekret. Ksiądz Jerzy Filek Kustosz Sanktuarium wręczył pamiątkową figurkę Matki Bożej Ludźmierskiej Staroście Nowotarskiemu, natomiast obecnym samorządowcom z terenu powiatu dyplomy okolicznościowe. Po uroczystym nabożeństwie Radni Powiatu Nowotarskiego wraz z gośćmi złożyli wiązankę i zapalili znicze



pod pomnikiem Świętego Jana Pawła II, w ogrodzie różańcowym przy ludz-mierskim sanktuarium.

*

W dniu 11 października z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyło się uroczyste spotkanie Starosty Nowotarskiego z dyrektorami i nauczycielami szkół ponadpodstawowych i placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Nowotarski. Starosta Nowotarski – Krzysztof Faber z okazji Dnia Edukacji Narodowej wręczył dyplomy uznania i nagrody: **13 Dyrektorom szkół i placówek** za wyróżniająca pracę w kierowaniu szkołą lub placówką i **34 nauczycielom** za osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz życzył wszystkim nagrodzonym i pracującym w oświacie zadowolenia i satysfakcji z wykonywanej pracy, sukcesów na płaszczyźnie zawodowej i osobistej oraz optymizmu i wytrwałości w realizacji nowych wyzwań edukacyjnych.

Listopad

18 listopada w Nowym Targu miało miejsce uroczyste, tradycyjne już spotkanie z okazji Dnia Pracownika Socjalnego dla osób, których działalność związana jest z obszarem pomocy społecznej, a w szczególności powiatowych pracowników socjalnych. Pracownik socjalny jest osobą, która daje wsparcie gdy wszystko inne zawodzi, rozumiejąc ludzkie problemy jest zawsze gotów nieść pomoc potrzebującym. Na tę okoliczność Starosta Nowotarski Krzysztof Faber, Urzędujący Członek Zarządu Karol Skrzypiec Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Aneta Wójcik spotkali się z pracownikami Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności. Wśród zaproszonych gości obecni byli także dyrektorzy działających na terenie powiatu rodzinnych domów dziecka, domów pomocy społecznej, środowiskowego domu samopomocy oraz poradni psychologiczno-pedagogicznych. Spotkanie było okazją do złożenia życzeń,



podziękowań a także wyrazów uznania za niełatwą, ale jakże pożyteczną i odpowiedzialną pracę, za wyrozumiałość i wielkie serce w realizowaniu działań na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia. Formą wyróżnienia pracowników za trud pracy i zaangażowanie były wręczone listy gratulacyjne podpisane przez Starostę i Wicestars-tę Powiatu Nowotarskiego oraz Dyrektor PCPR-u.

*

W dniu 28 listopada uroczystie otwarto i oddano do użytku inwestycje - remont drogi powiatowej Raba Wyżna – Podwilk w miejscowości Harkabuz i Podsarnie oraz remont drogi gminnej – Beskid Granica w miejscowości Harkabuz. Wykonane prace remontowe na drodze powiatowej polegały na wzmocnieniu istniejącej nawierzchni poprzez siatki zbrojeniowe i ułożeniu nowych warstw z masy bitumicznej (warstwa wiążąca i warstwa ścieralna). Obustronne pobocza drogi zostały poddane renowacji poprzez uzupełnienie kruszywem i destruktem. Łączna długość drogi poddanej pracom remontowym wyniosła 4 120,00 mb. Inwestycja została zrealizowana dzięki wsparciu finansowemu Funduszu Leśnego Lasów Państwowych w wysokości 3 mln zł. O środki te zabiegał Edward Siarka Wiceminister Klimatu i Środowiska oraz Paweł Szczygieł Dyrektor Regionalnej

Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie, jak również Józef Oskwarek Nadleśniczy Nadleśnictwa w Nowym Targu. Starosta Nowotarski Krzysztof Faber oraz Wójt Gminy Raba Wyżna Andrzej Dziwisz w swoich przemówieniach podziękowali za współpracę i działania wszystkich zebranych instytucji w realizacji przedsięwzięcia, które przyczyniło się do rozwoju komunikacji drogowej w tej części powiatu, zapewniając mieszkańcom komfort przejazdu oraz bezpieczeństwo. Wręczono pamiątkowe dyplomy i medale. Nowo wyremontowaną drogę i ścieżkę turystyczną poświęcił ks. Leszek Uroda proboszcz parafii św. Jana Pawła II w Podsarniu. Na zakończenie uroczystości otwarcia wspólnie przecięto symboliczną wstęgę.

Grudzień

W dniu 6 grudnia pani Halina Cimer **Małopolski Wicekurator Oświaty wręczyła uroczystie Stypendia Prezesa rady Ministrów dla uczniów szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu tatrzańskiego oraz nowotarskiego.** Stypendium Prezesa Rady Ministrów przyznaje się uczniowi, który otrzymał promocję z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w danej szkole średnią ocen **lub** wykazuje szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych



dziedzinach wiedzy, wyniki co najmniej dobre. W uroczystości wzięli udział rodzice wyróżnionych uczniów, dyrektorzy szkół, dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Nowym Targu Bożena Bryl i pracownicy Delegatury. Otwierająca uroczystość pani wicekurator Halina Cimer w wielu serdecznych słowach skierowanych do uczniów i ich rodziców zwróciła uwagę na znaczenie rodziny wspierającej uczniów oraz szkoły, której dyrektorzy i nauczyciele poświęcają mnóstwo pracy aby młodzież odnosiła sukcesy. Za udzielone młodzieży wsparcie złożyła wszystkim serdeczne podziękowania. Starosta Nowotarski Krzysztof Faber gratulując uczniom otrzymanego wyróżnienia podkreślił szczególną rolę samorządu związaną z zapewnieniem możliwości kształcenia się młodzieży na najwyższym poziomie m.in. poprzez inwestowanie w infrastrukturę oświatową zapewniającą zarówno możliwość wykształcenia, jak i rozwój pasji. Wicestarosta Tatrzański Władysław Filar, cytując słowa Janusza Korczaka „jeśli chcesz kogoś zapalić, pamiętaj musisz sam płonąć” podkreślił znaczenie relacji wspierających kształcenie zarówno w domu rodzinnym, jak i w szkole. Życzył młodym ludziom aby w przyszłości, wzorując się na świętym Bracie Albercie i św. Mikołaju, byli dobrymi ludźmi, ponieważ rodziny, świat i Polska potrzebują dobrych i mądrych ludzi.

Stypendia ze szkół prowadzonych przez powiat nowotarski odebrali:

Jakub Łabuz - I Liceum Ogólnokształcące im. Seweryna Goszczyńskiego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Nowym Targu

Dawid Fiedor - Technikum Nr 1 w Zespole Szkół Technicznych i Placówek im. Stanisława Staszica w Nowym Targu

Maria Budzyk - Technikum Nr 1 w Zespole Szkół Technicznych i Placówek im. Stanisława Staszica w Nowym Targu

Anna Jajecznicza - I Liceum Ogólnokształcące im. Eugeniusza Romera w Rabce - Zdroju

Damian Kulig - Technikum im. prof. Władysława Szafera w Zespole Szkół Zawodowych i Placówek w Krościenku nad Dunajcem



Martyna Wójciak - II Liceum Ogólnokształcące im. ks. prof. Józefa Tischnera w Zespole Szkół w Rabce - Zdroju

Tymoteusz Leśniak - Technikum Informatyczne im. ks. prof. Józefa Tischnera w Zespole Szkół w Rabce - Zdroju

Marcin Tomczyk - Technikum Informatyczne im. ks. prof. Józefa Tischnera w Zespole Szkół w Rabce - Zdroju

Natalia Paś - Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce

Bartłomiej Dziurczak - Technikum w Zespole Szkół im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce

Łukasz Biel - Technikum w Zespole Szkół im. Bohaterów Westerplatte w Jabłonce

Zofia Bartoszko - II Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Św. Jadwigi Królowej w Nowym Targu

Szymon Paniak - Technikum Nr 3 w Zespole Szkół nr 1 im. Władysława Orkana w Nowym Targu

Agnieszka Sznajder - Technikum Nr 3 w Zespole Szkół nr 1 im. Władysława Orkana w Nowym Targu

Kamil Węglarz - Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Krościenku nad Dunajcem

Michalina Maria Waksmundzka - Technikum Nr 2 w Zespole Szkół Ekonomicznych w Nowym Targu

Julia Kołat - Technikum Nr 2 w Zespole Szkół Ekonomicznych w Nowym Targu





Kolęda zagubiona

*Kolędo na skraju kraju
Na peryferiach dwóch zdań
Kolędo zbrodni kary
Kolędo jątrzących się ran*

*Kolędo dziwnego świata
Gdzie nadziei dobiega kres
W ruinach, gdzie się rozlega
Zgiełk rozszarpywanych serc*

*Kolędo miłości i trwogi
W ślepym zaułku słów
Na rozstaju nadziei i wiary
W poszukiwaniu dróg*

*Kolędo lepszych i gorszych
Na pikach nabitych słów
Kolędo na bagnietach
Propagandowych luf*

*Gdzie dotrzesz kolędo? Czy aby
Nadzieję przyniesiesz? Czy winę
Czy znajdzie się dość tych, co przetrną
Dzieciatku pepowinę?*

*Kolędo prawdziwa jak życie
Do Ciebie ma skromna mowa
Brzmij o narodzinach radości
Nie nadużywając słowa*

*Kolędo miłosierna
Pod strzechą lichej stajenki
Módlmy się byś nie zabrzmiała
Melodia tandetnej piosenki*

*Kolędo jednego Boga
Zakuta w kajdany przemocy
Przemień się „rażona” cudem
W melodię „Cichej nocy”...*

Marian Milon – Czarna Góra

*Kolęda napisana w Wigilię 2022 roku jest
wyrazem emocji autora na tle wojny na
Ukrainie i związanego z tym cierpienia
ludzkiego.*

VIII Festiwal Siedmiu Kultur

► VIII edycja „Festiwalu Siedmiu Kultur” miała miejsce 2 października 2022 roku na stacji narciarskiej „Hawrań” Podkólnem w Jurgowie.



Od prawej: Józef Górka i Stefan Błaszczyński, fot. Jan Budz

Warto wspomnieć, że debata z udziałem VIP-ów w głębi Polski i znakomitych miejscowych regionalistów na istotne tematy połączona z późniejszym następującym po niej muzycznym spektaklem, to trafiony pomysł. Świadczy o tym frekwencja, która z roku na rok rośnie.

W tym roku Jurgów na Polskim Spiszu zaszczylicili: Łada Gorpienko, Anna Mlekodaj, Weronika Grozdew-Kołacińska, Desislawa Christozowa-Gurgul, Ewa Landowska, Agnieszka Cudzych, Wiola Jakubiec, Dorota Błaszczyńska-Mogilska, Weronika Błaszczyńska, Wiktoria Chorobik, Agata Jonczak, Bartek Koszarek, Krzysztof Koehler, Stefan Błaszczyński, Dawid Czernik, Jakub Kluś, Jasiak Kusek, Oleg Dyyak, Grzegorz Pięta, Bohdan Lizoń,

Darek Bafeltowski, Artur Malik, Józef Górka. Stylowy plakat wykonała Kamila Piazza.

Spotkanie prowadził nasz regionalista Józef Górka, a część artystyczną otworzyła Maria Kuruc - zastępca Wójta Gminy Bukowina Tatrzańska. Podziękowano sponsorom, a zwłaszcza prezesowi Edwardowi Tyborowi (Bank Spółdzielczy Ziemi Górskich - Karpatia). Na scenie spotkali się artyści o korzeniach polskich, spiskich, podhalańskich, żywieckich, a także bułgarskich i ukraińskich, artyści Piwnicy świętego Norberta oraz zaproszeni goście.

Cała „afera” z kulturami wynika z miłości Stefana Błaszczyńskiego (związanego z Rzepiskami) do góralszczyzny, a w szczególności



Jurgów-Podkólnie. Goście zaproszeni do dyskusji, od prawej: Krzysztof Koehler, Anna Mlekodaj, Weronika Grozdew-Kołacińska i Bartłomiej Koszarek



do historii naszego Spisza... Co prawda Józek Górka wyjaśnił, że przez wieki nasza część Spisza była w granicach Węgier (1), pradziadkowie popijali w karczmie u Żyda (2), podkowy nabywali u Cygana vel Roma (3), spowiadał ich nieraz niemiecki lub słowacki ksiądz (4), wiele wsi ma wołoskie korzenie (po części rusnackie, czyli rusińskie) (5), los sprawił, że po wojnach jesteśmy w Polsce (6) mimo, że jego dziadek cztery razy zmieniał obywatelstwo, w końcu Podhalanie i Spiszacy są elementem kultury góralskiej (7). Kultura góralska to składnik szerszej kultury polskiej, która zdecydowanie na naszym terenie dominuje – mimo okoliczności historycznych, czy perturbacji – choć ślady wpływów zewnętrznych są mniej lub bardziej ewidentne. Potwierdziła to Maria Kuruc, stwierdzając że wpływy zewnętrzne, te ślady są ciekawe, nawet barwne, jest u nas na marginesie żywa społeczność Romska, żyjemy we wspólnej spisko-podhalańskiej społeczności, ale pozostałe kultury są martwe.

Widowisko muzyczne poprzedziła bardzo ciekawa debata. Prowadzący ją dziennikarz – Krzysztof Koehler – prowokacyjnie pytał: czym jest dla nas dzisiaj kultura ludowa: „Cepelia czy „etno” czyli co dalej z recepcją kultury ludowej w Polsce? Inspiracja czy konserwacja? Ocalanie czy używanie?” Na pytanie odpowiadali zaproszeni goście; Anna Mlekođaj, Weronika Grozdew-Koñacińska i Bartłomiej Koszarek. Dyskusja była gorąca, a przy tym miały miejsce nowe okrycia i zabawne dygresje. Uzmysłowano sobie m.in. rolę jaką dla kultury narodowej odegrała CPLiA (Cepelia). To ważne wydarzenie kulturalne opisywały media, <https://www.watra.pl/.../zap.../2022/10/02/festiwal-7-kultur> <https://jedylnka.polskieradio.pl/artukul/3045521>, foto-relację zamieszczono także na koncie Polski Spisz (2.10.2022) <https://www.facebook.com/zwiazekspisza>

JB

Nowości wydawnicze

ALMANACH NOWOTARSKI 2022

Ukazał się „Almanach Nowotarski” Rocznic 2022 (nr 26), na który natknąłem się w naszej Drukarni MK w Nowym Targu przy ul. Waksmundzkiej.

Jest to cenna pozycja naukowa, gdzie oprócz niezwykłych wątków z historii Miasta spotkać można też ciekawe artykuły poświęcone regionom przylegającym do Nowego Targu, w tym także Spiszowi. Z tej racji, że w „kombinacie obuwniczym” pracowało także wielu Spiszaków, z ciekawością przeczytałem art. Adama Jachymiaka pt. Nieznane dokumenty NZPS Podhale: od Baty do Kombinatów”. Zresztą tematów historycznych na 435 stronach jest wiele..., m.in. o 110. rocznicy Towarzystwa Bursy Gmnazjalnej (przy LO im. S. Goszczyńskiego) założonej przez dra Jana Bednarskiego, wielce zasłużonego dla Polskiego Spisza, czy choćby

o Jędrzeju Dziadoniu i innych Góralach walczącej na przełomie XIX/XX wieku o Morskie Oko z Węgrami i księciem Hohenlohem. Iwona, Maciej i Stanisław Hodorowiczowie napisali też „O kilku cechach tożsamości górali Skalnego Podhala”, które jakże nieraz pasują również do tatrzańskich górali spiskich.

Wracając do tematyki spiskiej, uwagę zwracają opracowania naszych przyjaciół, w tym Tadeusza M. Trajdosa pt. „Pobożne legaty z księgi testamentów 1660-1847 w Starej Lubowli” (przypomnijmy, że dziś na Słowacji, ale do rozbiórów Polski, była tam siedziba polskiego Starostwa Spiskiego. W dziale etnograficznym znajdziemy art. Andrzeja Skorupy pt. „O dawnym budownictwie mieszkalnym na Polskim Spiszu”. W dziale Miscellanea nasz kolejny przyjaciel w swoim artykule zadał pytanie dotyczące tym razem Orawy: „Czy

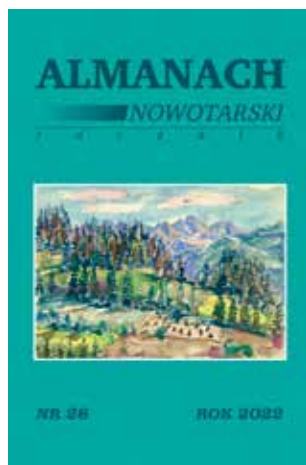
bp Juliusz Bursche bywał na Babiej Górze?”. R.M. Remiszewski zrecenzował też rzeczowo książkę „Był wśród nas. Ksiądz Karol Wojtła na Orawie”, której autorami są księża Pior Grotowski, Zygmunt Hopcia i Leszek Uroda. Tu też Krzysztof Miraj ujął naukowo „Miedze jako element podtatrzańskiego krajobrazu”.

W dziale „Pamiętniki” zwraca uwagę ostatnia (3) część wspomnień śp. Jana Gryglaka, mieszkającego w Nowym Targu, ale Spiszaka i polskiego patriotę, który wraz z innym kolegą z Łapsz Wyżnych Antonim Kiedziuchem, walczyli z Niemcami w składzie 1 brygady Strzelców karpackich, m.in. pod Tobrukiem (Afryka) czy Monte Casino (Włochy). Wspomnienie nosi tytuł „Na trzech kontynentach z karabinem w ręku. Zakończenie”. Przypomnijmy, że niektóre wątki, zwią-

zane z ORP Błyskawica opisywał kilka razy na łamach „Na Spiszu” Franciszek Payerhin.

I jeszcze recenzje... Justyna Skrobisz zakcentowała walory „Dziejów i sztuki Polskiego Spisza” wydanych przez Andrzeja Skorupę i Rafała Monitę (Wydawnictwo Astraia), przy wsparciu Związku Podhalan. Beata Zalot o reprintsie po 65 latach ponadczasowych wędrówek „Drogami Skalnej Ziemi” Hanny Pięskowskiej i Tadeusza Staicha. Autorzy przemierzali Orawę, Podhale i Spisz, tu korzystając z nieocenionej pomocy Jana Plucińskiego, zanotowali i sfografowali także obiekty, sprawy i ludzi, po których nieraz już ślad zaginął. I tu znowu ukłon w stronę Wydawnictwa Astraia (Rafała Monity), które tę niezwykłą „włóczęgę” przypomniało.

Na koniec dwie kwestie, które może bezpośrednio Spisza nie dotyczą, ale się



z nim wiążą. Otóż Stanisława Trebunia-Staszela opisała „zmagania” z wystawą, jaka została otwarta 22 marca 2022 roku na UJ w Krakowie pt. „Druga wojna światowa na Nowotarszczyźnie 1939-...”. Wystawa była efektem kilkuletnich prac badawczych prof. UJ Moniki Golonki-Czajkowskiej pt. „Józef Kuraś „Ogień” i jego podkomendni w wyobraźni społecznej. Antropologiczne studium

przeżywania przeszłości”. Myślę, że kwestia „Ognia” jest tematem, w którym wieloaspektowo powinni poszerzyć swoją wiedzę także Spiszacy (zwłaszcza młodzi), bo wyobrażenia i realcje są różne, zaś sprawa nie taka prosta, ani czarno-biała... Druga kwestia, która mnie ucieszyła, to zapowiadany od pewnego czasu artykuł Marii Krzeptowskiej Jasinek pt. „Dzieje sołtysiego rodu Nowobilskich z Białki”.

Autorka na samym początku stwierdza, że wieś Białka powstała w XVI stuleciu, a pierwszymi osadnikami byli Budzowie, z których wyodrębnił się sołtysi ród Nowobilskich, bowiem (nowe) nazwisko wywodzi się od nazwy założonej wsi, a była to „Nowa Białka” – stąd Nowobilski! Ciekawy artykuł pobudził mnie do napisania kolejnego tekstu w cyklu „Budzowie – historia nieopisane”

Jan Budz

„Podróż po Ekomuzeum Dziedziny Dunajca”

► Pięknie wydany przewodnik jest pozycją powstałą z myślą o dzieciach i młodzieży – ze Spisza i nie tylko – by w kreatywny sposób poznać i odrywać skarby dziedzictwa Ekomuzeum Dziedzin Dunajca.



W przewodniku razem z grupką przyjaciół można odkryć ciekawe miejsca na mapie Spisza, Pienin i Podhala, poznając jednocześnie obiekty wchodzące w skład Ekomuzeum. Poza garścią wiedzy, czytelnicy mają okazję rozwinąć swoją spostrzegawczość i zdolność twórczego myślenia, rozwiązując przygotowane zadania, np. zaprojektować koszulkę, dorysować sypaniec czy dopasować nazwy do odpowiednich obiektów.

Przewodnik został wydany dzięki realizowanemu projektowi „Dziedziny Dunajca – rozwój kapitału społecznego Pienin, Spisza i Podhala”, dofinansowanego ze środków Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na lata 2021-2030.

Mariola Petryszak

Księżniczka Umina

„Opowieść ta mieszka na zamku w Niedzicy i strzeże prastarej mrocznej tajemnicy. Podobno w noc ciemną czasami się zdarzy zjawę ujrzyć dziwną pośród korytarzy. Zjawa ta ma imię inkaskie: Umina. Jesteście ciekawi co robi w Pieninach?”



Tak zaczyna się historia księżniczki Uminy, którą można przeczytać w książeczce z kolorowanymi dołączoną do pięknych, kolorowych puzzli, które od niedawna można nabyć w kasie Muzeum Zamkowego w Niedzicy. Puzzle składają się ze 120 elementów i mogą okazać się wspaniałą rozrywką dla całej rodziny z intrygującą historią w tle.

Red.

Na Spiszu

GAZETA ZWIĄZKU POLSKIEGO SPISZA

Redaguje zespół: Jan Budz, Julian Kowalczyk, Elżbieta Łukuś, Beata Magiera, Zofia Mikicka, Mariola Petryszak (red. naczelny), Anna Stroncsek, Piotr Wojtaszek. Adres do korespondencji e-mail: naspiszu@interia.pl. Wydawca: Zarząd Główny Związku Polskiego Spisza. Skład komputerowy i druk: Drukarnia „MK” s.c., 34-400 Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel.: 18 266 48 52, www.drukarniaMK.pl; e-mail: zlecenia@drukarniaMK.pl; mksc@tlen.pl. Wersję elektroniczną można znaleźć na stronach: ZPS (www.polski-spiz.com); www.polskispiz100.pl oraz na stronie Stasia Kubaska: www.kacwin.com. Od redakcji: Zachęcamy do umieszczania tekstów związanych ze Spiszem w naszym piśmie. Wszystkie teksty autorów piszących w „Na Spiszu”, podobnie jak praca redakcji, są nieodpłatne.

Jakiś psotnik pozamieniał kolejność liter w gwarych nazwach poniższych rysunków związanych z tradycją bożonarodzeniową. Spróbuj przywrócić nazwom ich właściwą formę.



UŃRTO

.....



EJNLKOZUIA

.....



BLJEMETYKE

.....

Zanim nastała era paradnych bombek i światełek, spiska choinka nie mogła obyć się bez *samómek*, jabłek czy kruchych ciastek zawieszonych na gałązkach.

Dorysuj wymienione elementy, a otrzymasz tradycyjne *spiskie jeziulanko*.

Niektóre z tych nazw nic ci nie mówią? Zapytaj babci lub dziadka - na pewno z chęcią podzieli się swoimi wspomnieniami. :)



śpic

japka

sałómki

palicki

janielskie włosy

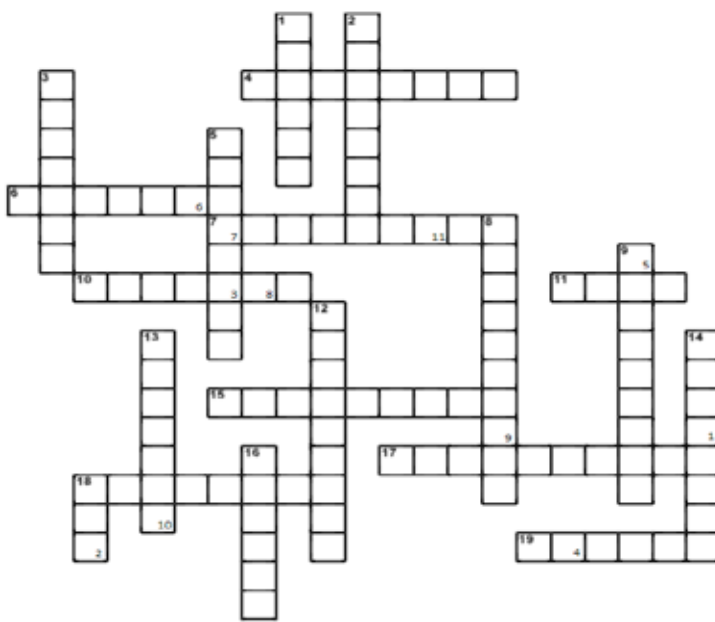
janiół

świycycki

ciastka kruche

Krzyżówka spiska

Wszystkie hasła w krzyżówce związane są z tematyką regionalną. Rozwiąż krzyżówkę, odgadnij hasło główne i wyślij nam zdjęcie wypełnionej krzyżówki oraz hasła na: naspiszu@interia.pl. Na pierwsze trzy osoby czekają nagrody!



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 — tytuł jednego z utworów w Spiskiej czytance

Poziomo:

4. Kolor szlaku wiodącego z Niedzicy-Zamku do Dursztyna.
6. Szewc na Spiszu dawniej.
7. Inaczej element językowy zapożyczony z języka słowackiego.
10. Spiski kotlik ... - autorstwa Michała Balary.
11. Dziko żyjący chroniony ssak z rodziny kotowatych, spotykany w Pieninach.
15. Niemiecki książę - niegdyś właściciel znacznych dóbr tatrzańskich.
- 17.... ducha - zwyczaj w Czarnej Górze obchodzony w dzień Pięćdziesiątnicy.
18. Reaktywowany niedawno zespół regionalny w Łąpszach Niżnych.
19. Pasterze wędrujący łukiem Karpat wywodzący się z Półwyspu Bałkańskiego.

Pionowo:

1. Film kręcony na niedzickim zamku w reż. G. Holoubka.
2. Drewniany ganek obronny zachowany na wieży kościoła w Kremkach.
3. Naczynie, do którego doi się krowę.
5. Tam jurgowskie stajnie.
8. Jedna z cech gwary spiskiej widoczna w wymowie wyrazu „copka”.
9. Według przysłówki wyrosła niedaleko młyna.
12. Zmodyfikowany gatunek zboża - mieszaniec żyta i pszenicy.
13. Spiska bułeczka drożdżowa z serem.
14. Zgromadzenie zakonne w Trybszu.
16. Najwyższy szczyt Tatr Bielskich.
18. Belgijskie miasto, w którym podjęto decyzję o podziale granic w 1920 r.

51. GÓRALSKI KARNAWAŁ

OGÓLNOPOLSKI KONKURS GRUP KOŁĘDNICZYCH • POPIS PAR TANECZNYCH • KONKURS TAŃCA ZBÓJNICKIEGO • KUMOTERKI

DOM LUDOWY
BUKOWINA TATRZAŃSKA
9-12 LUTEGO 2023 R.

PROGRAM



MAŁOPOLSKA
wizytówka



9 LUTEGO (CZWARTEK)

- 11.00 PARADNY PRZEJAZD KAPEL I ZAPROSZONYCH GOŚCI ZAPRZĘGAMI KONNYMI PRZEZ BUKOWINĘ TATRZAŃSKĄ
- 12.00 OFICJALNE OTWARCIE 51. GÓRALSKIEGO KARNAWAŁU PREZENTACJA MUZYK. WYSTĘPY ZESPOŁÓW REGIONALNYCH
- 15.00 KONKURS GRUP KOŁĘDNICZYCH
- 19.00 WIECZÓR LACHÓW LIMANOWSKICH WYSTĘP ZESPOŁU REGIONALNEGO „LIMANOWIANIE” IM LUDWIKA MORDARSKIEGO Z LIMANOWEJ
- 20.00 KONKURS TAŃCA ZBÓJNICKIEGO, POPIS PAR TANECZNYCH

10 LUTEGO (PIĄTEK)

- 10.00 KONKURS GRUP KOŁĘDNICZYCH
- 15.00 KONKURS GRUP KOŁĘDNICZYCH
- 19.00 WIECZÓR GÓRALI ŚLĄSKICH WYSTĘP ZESPOŁU REGIONALNEGO „ISTEBNA” Z ISTEBNEJ
- 20.00 KONKURS TAŃCA ZBÓJNICKIEGO, POPIS PAR TANECZNYCH

11 LUTEGO (SOBOTA)

- 10.00 KONKURS GRUP KOŁĘDNICZYCH
- 11.00 XII ZIMOWA KRAJOWA WYSTAWA POLSKICH OWCZARKÓW PODHAŁAŃSKICH (PARKING POD DOMEM LUDOWYM)
- 19.00 WIECZÓR ORAWSKI WYSTĘP ZESPOŁU REGIONALNEGO „OWCOK” Z JABŁONKI
- 20.00 KONKURS TAŃCA ZBÓJNICKIEGO, POPIS PAR TANECZNYCH

12 LUTEGO (NIEDZIELA)

- 10.00 ZAWODY STRZELECKIE O „TURONIOWY RÓG” (TEREN PRZY STACJI NARCIARSKIEJ RUSIŃ-SKI)
- 11.00 KUMOTERKI (TEREN PRZY STACJI NARCIARSKIEJ RUSIŃ-SKI)
- PARADA GAZDOWSKA
- PARADA KUMOTERSKA
- ZAWODY KUMOTEREK, SKIRINGU, SKI-SKIRINGU
- 17.00 OFICJALNE OGŁOSZENIE WYNIKÓW 51. GÓRALSKIEGO KARNAWAŁU

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

- WYSTAWA TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ
(W GODZ. 10.00-20.00; ŚWIETLICA DOMU LUDOWEGO)

ORGANIZATOR ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ZMIAN W PROGRAMIE

CENA BILETU NA WYDARZENIA WIECZORNE (OD CODZINY 19.00) - 25,00 ZŁ
DZIECI DO LAT 6 - WSTĘP WOLNY

BUKOWIAŃSKIE CENTRUM KULTURY
„DOM LUDOWY”

UL. KOŚCIUSZKI 87, 34-530 BUKOWINA TATRZAŃSKA
TEL/FAX 18/20 77221, E-MAIL: BIURO@DOMLUDOWY.PL,
WWW.DOMLUDOWY.PL, WWW.GORALSKIKARNAWAL.PL

WYDARZENIE DOSTĘPNE ON-LINE



GÓRALSKIKARNAWAL.PL
YOUTUBE.COM/BUKOWIAŃSKIECENTRUMKULTURYDOMLUDOWY
FACEBOOK.COM/BCKDOMLUDOWY

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

PARTNER GŁÓWNY

ORGANIZATORZY

PARTNERZY STRATEGICZNI



WSPÓRFINANSUJĄCY

PATRONAT MEDIALNY

SPONSORZY



VI edycja Zimowego Janosika

21 stycznia 2023 r. ruszyła kolejna edycja wydarzenia sportowego Zimowy Janosik przyciągającego biegaczy, miłośników wyzwań i adrenaliny z całego kraju. Tradycyjnie przygotowane przez organizatorów trasy biegiły przez Spisz. Zawodnicy mieli do wyboru różne dystanse: 10 km – Kierpce Maryny, 20 km – Zawiany Pyzdra, 30 km – Bedzies Kwicoł, 50 km – Spacer Murgrabiego by Bachledka Ski&Sun.

fol. J. Hareza, M. Sedlak, Modra





ORSZAK TRZECH KRÓLI



Niedziczanie świętują przy żywej szopce, fot. Joanna Dziubińska



Orszak Trzech Króli w łapszach Niżnych, fot. z archiwum parafii



Orszak Trzech Króli we Frydmanie, źródło: FB/Frydman



Orszak z muzyką w Jurgowie, źródło: FB/Wirtualny Jurgów

